

Redakcja i administracja: przy ul. Pocztowej nr. 9.
Redaktor przyim. od 1½—2½ Red. odpowiedzialny Józef M. Winiewicz w Poznaniu. Wyd.: Drukarnia „Dziennika Poznańskiego” S. A. Odbito czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego” S. A. w Poznaniu.
Przedpłacone miesięczna: wynosi w miejscu w ekspedycji zł 3,30, w aiencjach zł 3,30, z odnośnikiem do domu zł 3,70, na pocztach już z odnośnikiem do domu zł 4,00; pod opaską wprost z ekspedycji w Polsce zł 7,50, zagranicą zł 9,00.
Redakcja nadesłanych i niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje.

DZIENNIK POZNAŃSKI

PISMO 75 POLITYCZNE
POSWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA HANDLU - PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA



Ceny ogłoszeń:
za miejsce milimetrowe, na kolumnie 9-lin. 20 gr. Reklamy za tekstem na str. 4-lin. za miejsce milimetrowe 50 gr. w tekście, na str. 5-ej 60 gr. na str. 4-ej 10 gr. na str. 3-ej 80 gr. na str. 2-ej 90 gr. na str. 1-ej 1.10 zł. — Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy 20 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Przy ogłosz. skomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca oblicza się w każdym wypadku do 20% nadwyżki. Za ogłoszenia umieszczone wśród drobnych ogłoszeń 50% nadwyżki. Ogłoszenia zagraniczne 20% więcej. Konto czek. Bank Gosp. Kraj. Konto P. K. O. Poznań 200-242.

Telefon redakcji 16-56 i 33-75.

Tel. administracji i drukarni: 33-90 i 11-77.

Na podminowanym terenie

Korespondencja własna „Dziennika Poznańskiego”.

Lwów, w marcu.

Zagadnienie mniejszości narodowych w naszym państwie nigdzie nie przybrało form tak jaskrawych, jak na terenie Małopolski wschodniej. Ta ziemia, co przynależność odwieczną do Rzeczypospolitej przypieczętowała w samym zaraniu naszej odrodzonej państwowości wiekopomnym bohaterstkiem wysiłkiem, jest w ostatnich latach widownią ciągłej podziemnej, raz po raz zbrodniczej zaznającej, walki żywiołu ukraińskiego z polskim. Nie trzeba być zbyt podejrliwym, by stwierdzić, że poza robotą ukraińską widnieje reka Berlina. Tam siedzą sztabowcy ukraińskiego ruchu separatystycznego, tam jest kuźnia i skarbiec ukraińskiej polityki.

Co politykę większości ukraińskiej w stosunku do Polski i Polaków najbardziej dziś znamionuje? Sądząc po robocie, prowadzonej przez młodzież wśród mas ludowych, sądząc po nastrojach bardzo znacznego odłamu inteligencji ukraińskiej, a przede wszystkim części ukraińskiego duchowieństwa, rozpolitykowanej w stopniu niesłychanym, stanowisko narodu ukraińskiego wobec Polski i Polaków znamionuje obecnie nieprzejednanie, zacięłość, ślepe, nie liczące się z istniejącą rzeczywistością, zacietrzewienie, przybierające formę politycznego nienaruszalnego dogmatu.

Trudno ten objaw wytłumaczyć, gdy się rozumuje trzeźwo i realnie. Wszakże ze wszystkich ziem, na których żyją ukraińcy, Małopolska wschodnia, właśnie dzięki temu, że przynależy do Polski, jest ziemią jedyną, która ma swobodę narodowego rozwoju w ramach wypróbowanego wiekami ustroju. Wszakże dążenie polityków ukraińskich, tych najbardziej nieprzejednanych, do stworzenia niepodległej Ukrainy, jest w obecnych warunkach, gdy Ukraina właściwa cała jest pod rządami sowiektów, zgola ruchu ukraińskiego nie popierających, czysta abstrakcja. Wszakże rząd polski, zgodnie zresztą z tradycją naszą narodową, nie czyni różnicy między swymi obywatelami, takiego lub owego pochodzenia, rasy czy wyznania. Skąd więc ta zacięłość?

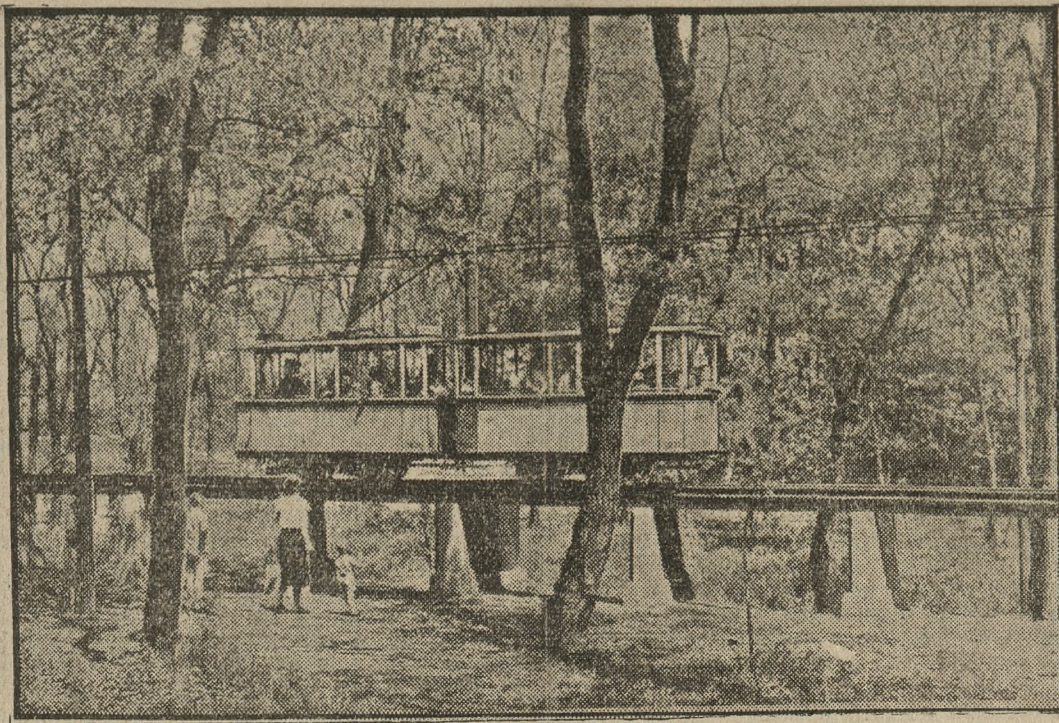
Przejawia się ona coraz jaskrawiej wszędzie. Ukraińcy odsuwają się od wszystkich, co polskie, bojkotują polskie sklepy, polskich lekarzy, bojkotują państwowe monopole, niszcza dobro polskie prywatne i państwowe. Na tem nie koniec. Na posiedzeniu Sejmu dnia 15. bm. klub Ukraiński w Sejmie złożył deklarację, w której, ni mniej ni więcej, tylko oświadczył, że nie uznaje rozstrzygnięcia Rady Ambasadorów, powziętego akurat przed 10 laty, określającego wschodnie granice Polski, a więc przynależność Małopolski wschodniej do Polski. Ogłoszenie na arenie sejmowej, że ukraińscy obywatele państwa polskiego i ich parlamentarni przedstawiciele granic tego państwa nie uznają, jest nie tylko ujawnieniem zaślepienia, ale jest już wręcz wyzwaniem, rzuceniem całemu polskiemu społeczeństwu.

Prasa nacjonalistyczna ukraińska ten „wyciecz” polityczny Koła Ukraińskiego przyjęła z entuzjazmem i naświeciła w ten sposób, że stojący zdala od terenu bezstronny czytelnik musiałby na brać przekonania, iż między Polakami a Ukraińcami jest przepaść, której nikt nie jest w stanie zasypać, że niema wyjścia innego tylko rozgrywka do ostatka: albo my albo oni. Organ metropolity Szeptyckiego „Meta” napisał przecie wręcz, że „decyzja Rady Ambasadorów i traktat ryski, to dwie największe ukraińskie dyplomatyczne klęski”. Przy sposobności nie brak w prasie ukraińskiej wiele znaczących ukłonów w stronę hitlerowskich Niemiec.

Rozpętały się więc po stronie ukraińskiej namiętności, właściwe każdemu wojaczkowemu wybujałemu nacjonalizmowi. Trudno nie przyznać, że korzenie tego zacietrzewienia tkwią we wspomnieniach przeszłości, kiedy budzącemu się nacjonalizmowi ukraińców przeciwstawiał się we formach nie zawsze właściwych gorący nacjonalizm polski, reprezentowany przez narodową demokrację. Ale to stronictwo polityczne, nie zrozumiałe zmiany stosunków, zasłaje w całym świecie po wojnie europejskiej, przestało od lat kilku grać w tej dziedzinie rolę decydującą. Płaszczyna tarcia dwóch nacjonalizmów powinna tedy być siłą rzeczy zmaleć. Rzeczywistość dzisiejsza dowodzi, że po stronie ukraińskiej bojowe nastawienie nie osłabło, ale się spotęgowało. Dziś nawet te czynnik polskie, które zawsze stały na gruncie najzgodniejszego współżycia z ukraińcami, stały zdumienie przed faktami, graniczącymi prosto ze zdradą stanu i zaczynają przemawiać do ukraińców w formie ultimatywnej.

W „Gazecie Lwowskiej” zamieścił onegdaj p. W. Baranowski ten sprawie poświęcony artykuł, w którym czytamy:

„Może się to bardzo nie podobać ukraińskim politycznym myślicielom, a tem bardziej świadomym podpalaczom wspólnego dzisiaj z nami państwowego domu, lecz prawda jest i może pozostać nią jeszcze bardzo długo, iż nigdzie więcej, jak w państwie polskiem właśnie — nie mają ukraińcy — pomimo wszystkich swoich pretensji — lepszych warunków wszechstronnego: duchowego i ekonomicznego rozwoju. Nie chcę twierdzić, iż warunki te nie mogłyby bardziej jeszcze przystosowane być do pragnień i potrzeb real-



KOLEJKA DLA DZIECI.

W jednym z parków niemieckich założono kolejkę, która zwiedzającym park dzieciom daje dużo zadowolenia i uciechy.

Rewelacyjny dokument

Komitet Narodowy w Paryżu nie chciał przysłać wojska do kraju w r. 1918-19

Ostatni numer „Wiadomości Literackich” publikuje sensacyjny dokument: list leadera N. D-cji prof. dr. Stanisława Grabskiego, wyśtosowany w dniu 28 stycznia 1919 r. do Komitetu Narodowego w Paryżu, zawierający niesłychanie gwałtowne rekryminacje i zarzuty pod adresem tegoż Komitetu z powodu nieprzysłania wojska polskiego do kraju. Sensacyjny ten dokument, znajdujący się w archiwum M. S. Z. w aktach Komitetu Narodowego teka f. 99, zawiera ni mniej ni więcej, tylko takie zwroty pod adresem Komitetu Narodowego: „Wyście byli głusi na wszystkie w tym względzie błagania (o przysłanie wojska polskiego, a przynajmniej amunicji z włoskiego frontu). Nic, literalnie nic, dla przyspieszenia pomocy Polsce nie uczyniliście, przeciwnie — tylko ciągle te same ocieplacizmy”.

Prof. Grabski wykazuje punkt po punkcie, że Komitet Narodowy, wbrew ustawicznemu swym obietnicom, opóźniał z tygodnia na tydzień przysłanie wojska, jakkolwiek sytuacja zewnętrzna kraju była wtedy nadzwyczaj groźna wobec walk w Małopolsce Wsch. i najazdu Czechów na Śląsk Cieszyński, nie mówiąc o walkach z Bolszewikami. Prof. Grabski pisze: „Stwierdzam, że Komitet Narodowy przegrał wskutek opóźnienia przyjazdu wojsk sytuację

na całej linii. Dobilo go dopuszczenie do inwazji czeskiej na Śląsk Cieszyński, której Czesi nie odważyliby się zrobić, gdyby Komitet był posłał w czas swego przedstawiciela do Budapesztu. 9-go zbierze się Konstytuanta, do 15-go ustali władzę zwierzchnią Państwa i rząd już nieproszony. Dobrze będzie, jeśli rząd ten pozostawi Komitetowi rolę reprezentacji dyplomatycznej, ale wszelkie ingerencje Komitetu w sprawy wojskowe będą musiały faktycznie i prawnie ustać. Komitet może być już nadal tylko reprezentacją, zależną od rządu. Smutne, ale Komitet sam do tego doprowadził 1) nie dając krajowi w odpowiednim czasie pomocy wojskowej, a choćby broni i amunicji, 2) nie obsadzając posterunków w Budapeszcie i Rumunii, 3) nie zabezpieczając Śląska od inwazji czeskiej, 4) wprowadzając przez Horodyskiego kraj w błąd zaręczeniami, że aljanci nie pozwolą Czechom napaść na Śląsk skutkiem czego część wojska śląskiego poszła do Lwowa.

Nakoniec prof. Grabski zwraca się do Komitetu: „Imieniem całego narodu, stojącego nad przepaścią zagłady już nie proszę, ale żądam natychmiastowego przysłania wojska do Polski i wraz z nim broni, amunicji, umundurowania dla dalszych 150 tys.”.

Wspólna akcja Małej Ententy i Polski przeciw projektom Mac Donalda i Mussoliniego

Sensacyjne pogłoski w Paryżu

Paryż. (Tel. wł.) W środę wieczorem przybędzie do Paryża rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu. „Liberté” pisze, że Titulescu przybywa w imieniu Małej Ententy, by od rządu francuskiego zażądać niedwuznacznych wyjaśnień w sprawie stanowiska Francji wobec projektowanego dyktanda europejskiego i rewizji traktatów.

Równocześnie oczekiwany jest w środę w Paryżu przyjazd ministra spraw zagranicznych Polski, Becka. (K.)

Z Warszawy telefonuje (ż.): Min. Beck odbył we wtorek ważne narady z ambasadorem Francji, Laroche i amb. Anglii Erskinem.

nych budzącego się coraz bardziej narodu, — ale na to Polacy i Polska cała raz wreszcie wiedzieć muszą, czy społeczeństwo ukraińskie gotowe jest pójść w przyszłość swoją z nami, czy też walczyć chce przeciwko nam. Odpowiedź na to pytanie jest punktem wyjścia dla ułożenia się naszych stosunków. I czyż może być inaczej?”.

Trzeba jednak przyznać, że właśnie w tej atmosferze największego rozognienia nienawiści (bo daj czy nie proporcjonalnego do potęgowania się wpływów hitlerowskich w Niemczech) — zaczynała na chmurami zasłanym nieboskłonem Małopolski wschodniej występować pewne przejaśnienia. Źródła ich szukać należy w straszliwych spustoszeniach moralnych, wywołanych metodami politycznymi działaczy z obozu „nieprzejednanych”, wśród mas, zwłaszcza wśród młodzieży ukraińskiej, i w naturalnej na te objawy reakcji pewnych czynników kościelnych, które nie dały się wciągnąć w idącą z wyżyn św. Jura robotę wyłącznie

polityczną i przechowały troskę o wartości moralne ukraińskiego narodu, o jego duszę.

Rozpolitykowanie wielkiej części duchowieństwa i głównie z jego szeregów rekrutującej się młodzieży akademickiej, karmionej nairadykalniej szemi hasłami, wywołało na wsi ukraińskiej zdziwienie, ściśle mówiąc, zbolszewizowanie młodego pokolenia. Przywódcy radykalni, walczący z Polską, przesyłali rzecz tak oczywistą, jak to, że młodzież, której się ukazuje jako ideał połączenie z Ukrainą sowiecką, siłą rzeczy zaczęła na bolszewizm patrzeć inaczej, niż by jej to dyktowało wrodzone ludowi ukraińskiemu zamilowanie do wolności i ustaloonych form europejskiego bytowania. Oczywiście — bolszewicy nie pominieli takiej sposobności i zaślali Małopolskę wschodnią agitatorami. Wśród młodzieży wiejskiej zaczęło się szerzyć bezbożnictwo, a co zatem idzie, rozluźnienie wszelkich więzów moralnych i społecznych. Duchowieństwo, idące przeważnie w przedniej linii radykal-

nej politykerii ani się spostrzegło, ani, zaślepione robotą polityczną, spostrzec nie umiało, jak duszę młodego pokolenia zatruto. Wszakże samo w niemalej mierze ponosiło winę. Onegdaj jakiś ogólnostudencki zjazd ukraiński powziął uchwały, zwracające się ostro przeciw cerkwi, a zwłaszcza przeciw wprowadzonemu niedawno świętu „ukraińska młodzież Chrystusowi”. Zamiar utworzenia w Krynicy grecko-katolickiego biskupstwa dla Łemków dotąd nie ogarniętych radykalną ukraińską polityką, uznana prasa ukraińska za „kainową robotę”, choć wie, że utworzenie tego biskupstwa ogromną ilość wsi na Łemkowszczyźnie powróci na łono Kościoła katolickiego z prawosławia, a więc do obrządku grecko-katolickiego, który jest synonimem ukraińskiej odrębności narodowej.

Człowiekiem, który tej fali rozkładowej, godzącej w najcenniejszą rzecz, bo w drowie duszy narodu ukraińskiego, z odwagą i stanowczością prawdziwego duszpasterza się przeciwstawił, jest biskup grecko-katolicki w Stanisławowie, ks. Chomyszyn. Wystąpił on już przed paru laty z ideą wprowadzenia bezżeństwa księży grecko-katolickich. Wyszedł ze założenia, że ksiądz, obciążony rodziną, nie może pracować dla ludu z tą energią, jaką zwłaszcza w przełomowych czasach musi być rozwinięta, że pochłonięty troską o rodzinę, łatwiej wpada w materializm i czas poświęca sprawom świeckim raczej, niż duchowym.

Równoległe z tem wysunął ks. biskup Chomyszyn konieczność podjęcia wśród społeczeństwa ukraińskiego pracy pozytywnej i konstruktywnej, by ułatwić temu społeczeństwu byt i rozwój, a zarazem uchronić jego ducha od zatury w bolszewizmie. We wywiadzie z jednym z dziennikarzy, z racji zapowiedzi, iż niezadługo wyjdzie z druku książka dostojnego arcybiskupa, poświęcona wspomnianym zagadnieniom, oświadczył ks. biskup Chomyszyn.

„O pracy pozytywnej, konstruktywnej nie tylko nie mówiono dotąd w społeczeństwie ukraińskim, ale nie wolno było o tem wogóle mówić. Jestem przekonany, że tylko pracą pozytywną osiągnie naród ukraiński walory, z którymi społeczeństwo polskie będzie się liczyć. Żądam więc konsekwentnie do zmiany i przebudowy mentalności. W książce mej odslaniam wszystkie bóle, jakie naród ukraiński przeżywa, odslaniam też źródło tych bólów i niepowodzeń. Daję wskazówki, jak należy się dźwigać”.

A wywiad ten zakończył słowami:

„Rozumuję w ten sposób: Rząd polski i polskie społeczeństwo nie powinny osądzać całego ukraińskiego narodu za przewinięcia jednostek lub jakiejś grupy, gdyż nie cały ogół ukraiński solidaryzuje się z takim postępowaniem. Ogół ukraiński jest dobrej woli, jednak domaga się spełnienia swych postulatów. Rząd powinien to wziąć pod uwagę”.

Byłoby błędem przypuszczać, że wśród duchowieństwa i inteligencji ukraińskiej niema zastępu ludzi, podzielających poglądy ks. biskupa Chomyszyna. Książka ks. biskupa wywoła zapewne wielką dyskusję. W niej wyjaśni się wiele rzeczy. Ziarno, rzucone przez dostojnego autora, wyda owoce, jeśli w tej dyskusji tak po stronie ruskiej, jak i polskiej, podstawą wspólną będzie zrozumienie, że w Małopolsce wschodniej oba bratnie narody są gospodarzami równoprawnymi, że losy dzielowe przekazały im wspólne na tej ziemi bytowanie i że szczęście obydwu i całości leży w zgodzie wzajemnej.

G. Orł.



POLSKA NA TARGACH W PRADZE.

Strona tytułowa prospektu polskiego na Targach Praskich. (Do artykułu na str. 3).

U dorastającej młodzieży stosuje się rano szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa i przy użyciu takowej jej czyszczące działanie na krew i naprawa funkcji żołądka i kiszek u dzieci i chłopców daje zbawienny skutek. Zalecana przez lekarzy.

2063-9

Przed wyborem Prezydenta Rzeczypospolitej

Red. Mackiewicz popiera na łamach „Słowa” wileńskiego projekt zwołania zgromadzenia narodowego na Wawel:

„O ile wiemy, projekt Zgromadzenia Narodowego na Wawelu był w sferach rządowych poruszany, lecz żadnej decyzji nie podjęto. Załóżmy, że gdyby piękny ten projekt miał się rozbić o względy czysto techniczne. Komnaty zamkowe na Wawelu tworzą, jak wiadomo, amfiladę. Drzwi tej amfilady mogłyby być otwarte, a przyjdzie Zgromadzenie Narodowe i jego komisja skrutacyjna przez cały czas pozostawać w sali największej, do której członkowie Zgromadzenia Narodowego mieliby wstęp wolny przed, po i w czasie oddawania głosu. W Zgromadzeniu Narodowym nie można przecież dyskutować, ani przemawiać, przebieg tego Zgromadzenia ogranicza się do wywołania z listy alfabetycznej senatora względnie posła celem przyjęcia od niego biuletynu wyborczego i do ogłoszenia wyników głosowania. Zbyteczne jest, aby w jednej sali zasiadało przy pulpitych 555 senatorów i posłów. Wystarczy, jeśli senatorowie i posłowie będą mieli nieskrępowany wstęp na salę skrutacyjną. Proklamowanie nowego Prezydenta może się odbyć z krągów na dziedzińcu wawelskim. Tło będzie prześliczne; aby zobaczyć coś tak cudnego, jak ten dziedziniec, trzeba jechać aż do Florencji. W tych krągach w obecności całego Zgromadzenia i publiczności, mieszczącej na dziedzińcu, nowoobranego Prezydenta może złożyć przysięgę, światła naukowego, sier literackich i artystycznych.

Red. Mackiewicz uważa za najbardziej pożądanego wybór na Prezydenta R. P. p. Marszałka Piłsudskiego:

„Ceniąc formy, ceremonialne obyczaje i piękną inżynierię w chwilach wielkich znaczących, rozumieć do brze, że tkwi w nerwach współczesnej historii polskiej coś, co mogłoby podważyć instytucję Naczelnika Państwa na spiroży piedestał, dźwignąć ją, jak sztandar, ponad całą Polskę i że to coś stać się mogło bez żadnych ceremonii i marmurów wawelskich. Tem cenniejszy byłby zgoda Józefa Piłsudskiego na wybór go na Naczelnika Państwa. Byłoby to połączenie formy prawnej z rzeczywistością nas otaczającą. Byłoby to zapisanie białych kart, przygotowanych oto już od lat 7-miu na nową konstytucję. Wtedy kiedy Marszałek odrzucił w jego ręce składany urząd — zadziwił nas wszystkich, i jak zawsze, okazało się później, jak dalece miał rację. Stanowił siłę dynamiczną, która Polskę przebudowała. Dziś jednak stosunki tak się ułożyły, że wszyscy, nawet najjaśniejsza opozycja, gotowa jest w Nim widzieć decydującego arbitra, źródła woli i rozkazów. Postawienie Go na miejscu konstytucyjnego Prezydenta będzie dyktowało nam konstytucję, a co do samego urzędu Naczelnika Państwa, to znów, jak z Piastowskich i Jagiellońskich czasów wiąże go z legendą.

Niestety jednak, nie słyszeliśmy żadnej pogłoski, aby intencje Marszałka szły w tym kierunku.”

Na widowni

RADA MINISTRÓW.

Z Warszawy donosi (PAT.): We wtorek pod przewodnictwem p. premiera Aleksandra Prystora odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone załatwieniu szeregu spraw bieżących.

ŻADANIA HITLEROWCÓW GDAŃSKICH ODRZUCONE.

Z Gdańska donosi (PAT.): Wedle krążących pogłosek, dotychczasowe obrady międzyfrakcyjne miały doprowadzić do uzgodnienia stanowiska partii senackich w tym sensie, że żądania hitlerowców oddania im prezydentury w senacie zostaną odrzucone. Ostateczne decyzje, które mają zapadnąć podczas posiedzeń frakcyjnych prawdopodobnie nie będą, odbiegały od ustalonych już zasad niczo decyzji.

Puder Bebe Szofmana

2055

skarby dziecka i matki.

Dżingis-Han, Mahomet, czy Ezołowicz?

Publicysta europejskiej sławy, historyk archiwum wiedeńskiego, historyk literatury i krytyk literatury Polski, Francji, Niemiec popularny dziś bardzo Otto Forst de Battaglia napisał nowe dzieło w języku niemieckim p. n. „Das Geheimnis des Blutes” (tajemnica krwi). — rzecz wydana pod redakcją na ładnym papierze i z ciekawymi ilustracjami obrazów pochodzących z galerii wiedeńskiej wywołała niemałą sensację. Publikacja ta ma charakter popularyzacji nauki, stylem feljetonowym.

Otto Forst de Battaglia postawił sobie za zadanie zwrócić uwagę przeciętnego ogółu na „tajemnicę krwi”, na związki wewnętrzne, psychologiczne i fizyczne i zależności przeznaczeń, wynikające z pokrewieństwa. Studium na temat genealogiczne.

Autor pisze więc najprzód o nowoczesnej metodzie badań genealogicznych, o tem, że człowiek każdy posiada długi szereg praojców, przodków i prasczurow, że liczba ich dla jednego, współczesnego człowieka wynosi do czasów Wergilego mniej więcej 70 trylionów, że wolność nasza indywidualna jest tylko pozorem, gdyż skrepowani jesteśmy balastem dziedziczności.

Z kolei Forst-Battaglia stara się wtajemniczyć swoich czytelników w zawily kunsty ustawiania tablic genealogicznych i zwraca uwagę na

1) Otto Forst de Battaglia: „Das Geheimnis des Blutes” Wiedeń—Lipsk 1932. Reinhold-Verlag.

Dziś zakończenie sesji Sejmu i Senatu

Popołudniu przyjęcie dla posłów u p. Premiera

Warszawa. (PAT.) Wtorkowe posiedzenie Sejmu poświęcone było całkowicie załatwieniu poprawek senackich do szeregu projektów ustaw. Poprawki te przeważnie Sejm przyjął, zgodnie z wnioskami komisji sejmowych. Poprawki dotyczyły m. i. ustawy o ubezpieczeniu społecznym, ustawy o kartelach, ustawy o wykupie przez dzierżawców gruntów, ustawy o biurach pisania podań, ustawy o wykupie gruntów podlegających ustawie o ochronie drobnych dzierżawców rolnych, ustawy o uregulowaniu prawa własności gruntów oddanych w drodze parcelacji w posiadanie nabywców na obszarze województwa poznańskiego

i pomorskiego, oraz innych projektów ław. Następne posiedzenie w środę przedpołudniem.

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś w południe odbyć się ma posiedzenie Sejmu, które prawdopodobnie będzie już ostatnim przed zamknięciem sesji budżetowej. Zaraz po posiedzeniu odbędzie się posiedzenie klubu B. B., na którym tradycyjnie spodziewane jest przemówienie prezesa Sławka. Prawdopodobnie popołudniu obaj marszałkowie otrzymają zarządzenie Prezydenta o zamknięciu sesji. Popołudniu premier Prystor podejmować ma posłów herbata w Pryzdium Rady Ministrów. (Z.)

Konferencja rozbrojeniowa

Niemcy chcą utracić dyskusję nad organizacją bojową ich policji

Genewa. (PAT.) W Komitecie efektywów konferencji rozbrojeniowej doszło we wtorek popołudniu do ostrego starcia pomiędzy delegatem niemieckim i włoskim z jednej strony, a innymi członkami komitetu.

Komitet zebrał się, aby postanowiono, czy ma kontynuować prace nad przedłożonym mu kwestionariuszem, czy też odroczyć je na okres późniejszy. Delegat niemiecki i włoski wystąpili za odroczeniem, motywując tem, że w ciągu przerwy będzie można przestudować postanowienia, zawarte w projekcie brytyjskim. Właściwa przyczyna stanowiska delegatów niemieckiego i włoskiego zdaje się być fakt, że komitet miał obecnie zająć się badaniem policji niemieckiej z punktu widzenia jej wartości wojskowej, a następnie innymi problemami, których dyskusja jest Niemcom i Włochom nie na rękę.

W głosowaniu wniosek o odroczenie został odrzucony 11 głosami przeciwko 6.

Po tem głosowaniu delegat niemiecki i włoski

oświadczyli, że nie wezmą udziału w dalszych dyskusjach. Ta zapowiedź sabotażu spowodowała przerwanie posiedzenia, a po jego wznowieniu delegat francuski wyraził zgodę na odroczenie pod warunkiem, że komitet wznowi swe prace dnia 26 kwietnia, t. j. jednocześnie z dyskusją szczegółową nad planem brytyjskim w komisji głównej oraz że decyzja odroczenia zapadnie jednomyślnie. Podczas, gdy przedstawiciel Wielkiej Brytanii wyraził swą zgodę na propozycję francuską, ograniczającą się do skrytykowania i zaprzestowania projektu stanowiska, zajętemu przez delegatów włoskiego i niemieckiego, delegat Stanów Zjednoczonych oświadczył, że nie może zgodzić się na tolerowanie tego rodzaju metod obstrukcji i że nie zgadza się na odroczenie. Delegat polski gen. Burhardt-Bukacki przyłączył się do reprezentanta Stanów Zjedn. Z kolei delegat francuski oświadczył, że wycofuje swoją propozycję. Posiedzenie zostało przerwane, a komitet zbierze się ponownie dziś.

Powszechny bojkot żydów w Niemczech rozpocznie się w dniu 1-ym kwietnia

Nowe gwałty i bezprawia hitlerowców

Berlin. (Tel. wł.) Kierownictwo partii narodowo socjalistycznej wydało we wtorek odezwę do wszystkich organizacji narodowych, by natychmiast utworzyły komitety akcji przeciwżydowskiej dla przeprowadzenia energicznego bojkotu kupców, przemysłowców, lekarzy i adwokatów żydowskich. Odezwa przedstawia cały plan działania, streszczony w kilkunastu punktach. Bojkot rozpocząć się ma w sobotę, pierwszego kwietnia, punktualnie o godzinie 10 przed południem, w całym państwie równocześnie i trwać ma aż do odwołania przez władze partyjne. (B.)

Berlin. (Tel. wł.) Nadchodzi wiadomości o nowej fali prześladowań Żydów. W wielu miastach, jak w Essen, Duisburg, Barmen, Halle i innych zmuszano żydów do zamykania sklepów, przyczem powybijano okna wystawowe i

pobito wielu kupców. Do szczególnie burzliwych awantur antyżydowskich doszło w Göttingen. W wielu sklepach powybijano okna, kradnąc towary. W wielkim domu towarowym Karstadt wybito olbrzymie szyby w oknach, plądrując i niszcząc urządzenie. Właściciela pod groźbą pałki i rewolweru zmuszono następnie do wypłacenia personelowi gaży za miesiąc z góry, poczem kazano mu zamknąć skład.

W Emden wybito w nocy z wtorku na środę szyby wystawowe w 24 sklepach żydowskich na głównych ulicach. Wystawiane towary albo zrabowano, albo zniszczono. Policja nie widziała i nie słyszała i skłoniła tylko żelazny młotek, pozostawiony przez sprawców po dokonaniu dzieła na ulicy. (B.)

Mieszkania

2.4 pokojowego centrum tylko za dzierżawę poszukuje.

Patrz dział drobnych ogłoszeń dzisiejszego numeru „Dziennika Poznańskiego”

Odczyt Prof. Zdziechowskiego

Zanim umieścimy obszernie sprawozdanie z niezwykle interesującego odczytu prof. Marjana Zdziechowskiego, stwierdzamy krótko, że — jak to było zupełnie pewne — wiadomości o przyjeździe znakomitego uczonego zeletyżowała kulturalne sfery naszego miasta, które pospieszyły do sali wykładowej tak tłumnie, że ogromna sala Wyższej Szkoły Handlowej okazała się za ciasną i ludzie mdleli w ścisłości.

Wśród publiczności najlepszej, na jaką stać nasze miasto, zauważyliśmy p. Wojewodę hr. Raczyńskiego, p. Star. Kraj. Ludwika Begalego, J. magnificencję rektora U. P. Pawłowskiego, prorektora U. P. prof. Sajdaka, wielu przedstawicieli naszej najwyższej magistratury, świata naukowego, sier literackich i artystycznych.

Prelegenta powitał w krótkich, serdecznych słowach naczelny redaktor „Dziennika Poznańskiego” p. Józef Winiewicz, dziękując mu imieniem pisma za przybycie. Prof. Zdziechowski w odczycie zatytułowanym „Kryzys kultury współczesnej” rozłożył przed słuchaczami ponurą, pełną grozy wizję Europy powojennej i tej zagłady, która od wschodu Europy i zobszewanego Azji zagraża naszej kulturze. Odczyt, noszący jak wszystkie pisma tego wielkiego uczonego, cechujący wysoką kulturą duchową i wprost mistyczną siłą przekonania i wiary, wprowadził słuchaczy w nastrój zupełnie wyjątkowo tylko panujący w salach wykładowych. Toteż długie oklaski rozentuzjuszonych słuchaczy wyrażały Prof. Zdziechowskiemu podziw i wdzięczność za te chwile „dziwne osobliwe”.

J. K.

Stosunki gdańsko-niemieckie

W wywiadzie prasowym, jaki po powrocie z Genewy udzielił przedstawicielom prasy gdańskiej na temat wyników swoich na terenie genewskim, poruszył prezydent Ziehm zagadnienie stosunku Rzeszy do Gdańska. Zagadnienie to zostało poruszone przezeń na konferencji u kanclerza Rzeszy, Hitlera. Oto, co w tej sprawie powiedział dziennikarzom gdańskim prez. Ziehm:

„Miałem możność stwierdzić, że kanclerz Rzeszy zdaje sobie sprawę z wyjątkowej sytuacji Gdańska, wytworzonej przez traktaty, że będzie on występował w sprawie uznania praw i swobód Gdańska w ramach organizacji międzynarodowej, że nawiązań będzie prowadził politykę pokojową i wreszcie, że w żadnym wypadku nie zamierza ingerować w wewnętrzne stosunki Gdańska. Jest to rzeczą samą w sobie zrozumiałą, aczkolwiek musi być to specjalnie podkreślone wobec krążących w Polsce i, niestety, w Gdańsku dzikich wersji. Do tego typu wersji należy pogłoska, że gdańscy hitlerowcy próbują spowodować Rzeszę do wyrzucia nacisku na rząd gdański, by tenże uwzględnił żądania hitlerowców w zakresie rekonstrukcji rządów i wprowadził w tej płaszczyźnie zmianę nastrojów, i że w przeciwnym wypadku rząd narazi się na gniew ze strony Rzeszy Niemieckiej.”

W dalszym ciągu swoich wywodów prasowych prezydent Ziehm napomknął powyższe wersje jako działanie na szkodę państwa.

Stanowisko w tej sprawie kanclerza Hitlera należy sobie dobrze na przyszłość zapamiętać, aczkolwiek nie mamy żadnych złudzeń, że tego rodzaju polityka pokojowa, specjalnie na odcinku spraw gdańskich, obcą będzie przyszłej polityce t. zw. trzeciej Rzeszy.

W związku z obecnym niewyraźnym stanem w wewnętrznych stosunkach politycznych na terenie W. M., wywołanym nieustępliwym stanowiskiem hitlerowców w sprawie rekonstrukcji rządów gdańskich według koncepcji obecnych sfer rządowych, godzi się podkreślić fakt wyrażenia urzędowemu prezydentowi W. M., dr. Ziehmowi, wyrazów przywiązania ze strony Stahlhelmu gdańskiego.

Delegacja Stahlhelmu wyraziła na osobistej audjencji u prezydenta podziękowanie prezydentowi za opiekę spraw gdańskich na terenie Genewy i wyraziła przekonanie, że dr. Ziehm „dlugo jeszcze jako prezydent Senatu będzie w swych pewnych rękach kierował losami Gdańska”. W tym zakresie Stahlhelm zamierza stać zawsze wiernie przy jego boku. Prezydent dr. Ziehm podziękował za te wyrazy przywiązania i oświadczył, że „w tych ciężkich dniach wykonywał jedynie swój obowiązek wobec niemieckiego Gdańska”.

Prof. Czekanowski w poważnej publikacji „Zarys antropologii Polski” wyd. przez Lwowską Bibliotekę Sławiściyczną w r. 1930 pisze m. i.: „Rozpatrzenie fragmentarycznych wiadomości, co do cech antropologicznych ludności Niemiec, w świetle wyników, osiągniętych przez antropologię polską, pozwala nam na danie ujęcia syntetycznego stosunków rasowych tego kraju, stanowiącego dotychczas antropologiczną zagadkę. Prawidłowość osiągniętego obrazu gwarantuje nam, że zdołaliśmy osiągnąć dobre ujęcie rzeczywistości. Jest ona dość daleka od tego, czego teoretycy nordyzmu ludności niemieckiej oczekiwali. W Polsce element nordyczny stanowi większą odsetek ludności, aniżeli w Niemczech, wobec ich olbrzymiego terytorium o większości elementu laponoidalnego” (str. 536/7). Do ciekawych, również dla nas wniosków na podobny temat dochodzi prof. Stołyhwo, badający cechy antropologiczne ludności pomorskiej. — Szczególnie frapująca jest jego publikacja, wydana w roku ubiegłym przez Instytut Bałtycki w Toruniu p. n.: „Zagadnienie rasy nordycznej w nauce i polityce”. — Prof. Stołyhwo przemawiał ostatnio na temat antropologii na zjazdach naukowych w Ameryce.

Czytelnicy Dziennika Poznańskiego jednakże pamiętać będą przedewszystkiem publikację niezwykłego niestety już dziś, a jednego z milszych profesorów tutejszego Uniwersytetu Bolesława Namysłowskiego. Drukował on w r. 1928 w wychodzącym przy Dzienniku Poznańskim osobnym dodatku „Literatura i Sztuka” artykuły „Dlaczego ludzie interesują się antropologią?” i „Osobowość rodu, jako problem logiczny i biologiczny” (str. 76/77), co ukazało się następnie w osobnej odbitce. Prof. Namysłowski nie był z zawodu antropologiem i temat swój traktował raczej pobocznie, dorywczo, lecz z wielkim zamiłowaniem i w spo-

mi mogą być i Dżingis-Han i Mahomet, i papież i święci, wojownicy i uczeni, i Negrzy i Żółci... Bardzo słusznie! Któżby się doliczył tych 70 trylionów. — U szlachty polskiej dopatrzyć się autor dużo krwi mongolskiej i żydowskiej. — Pisze m. in.: „W Polsce niema prawie rodziny magnackiej, która by nie pochodziła w jakimkolwiek stopniu od Józefowicza, potomka ministra finansów Ezołowicza, który żył na przełomie XV/XVI wieku” (str. 69). Jednakże t. zw. „Hochadel” europejski ma przewagę krwi germańskiej.” (I)

Otto Forst de Battaglia nie porzeka więc na swoich ciekawostkach genealogicznych, które mogą zainteresować każdego i nie wymagają większego przygotowania naukowego, ale przechodzi na teren bardzo już skomplikowany, i nie nadający się zapewne do tego, żeby go preparaować w formie feljetonowej. Jestto mianowicie antropologia, historia i teoria ras, jednym słowem cały kompleks bardzo trudnych zagadnień naukowych, których przeciętny czytelnik rozwiązać nie potrafi.

Jako przykład przytoczmy taką tezę: „kierujący meżowie historii od czasów Wędrówki Narodów pochodzą, stosownie do krwi swojej od członków narodów germańskich, cieleśnie więc wywodzią się z rasy nordycznej (!). — Przewaga Germanów, czyli Nordów ustępuje dopiero od czasów Rewolucji Francuskiej” (str. 92).

Teoria ta i podobne zapewniają kszące ogrom na poczytność w Austrii i Niemczech, ale na autora mogą łatwo ściągnąć zarzut pewnej dowolności i gołosłowności, gdyż dla tej swoich nie może dać w książce przekonujących argumentów. — Interesujących się temi sprawami odsyłamy do publikacji uczonych polskich prof. Stołyhwy z Warszawy, Stojanowskiego z Poznania, Czekanowskiego ze Lwowa, którego Forst-Battaglia cytuję zresztą w swej bibliografii.

Proces Rity Gorgonowej

Biegli o umysłowości Stasia Zaremby

Z Krakowa donosi (W): We wtorek wznowiono proces przeciw Gorgonowej. Wczorajsza rozprawa poświęcona została w znacznej części orzeczeniu biegłych, którzy mieli wydać ekspertyzę w sprawie stanu psychicznego Stasia Zaremby. Orzeczenie psychiatrów słuchane było z wielką uwagą, jakkolwiek nie cała ława przysięgłych zdolna jest do zrozumienia wywodów tych uczonych.

Na ręce mec. Axera nadszedł dziś przekaz pieniężny na sumę 3 złote 5 groszy. Na odcinku przekazu nadawcy zaznaczają, iż sumę tę zebrali na pokrycie kar, wzmierzonych obrońcom przez przewodniczącego Jendla.

Rozprawa rozpoczęła się z dość znacznym opóźnieniem.

Nowi świadkowie

Na wstępie przewodniczący ogłasza decyzję trybunału o do wniosków obrony. A więc trybunał postanowił dopuścić Olę Gorgonową na okoliczność przeszłości oskarżonej, Rity Gorgonowej, Erwinę Gorgonę na okoliczność stosunku oskarżonej do Lusi, dr. Rappaporta i dr. Wilczyńskiego dla wyjaśnienia złośliwości psa, majorową Garczyńską dla ustalenia, czy zanałazała u Bekerówny koszule z monogramem E. Z., gdyż będzie to mogło mieć znaczenie dla określenia ilości bielizny denatki, a tem samem zaopatrzenia jej w odzież przez oskarżoną, świadka magistra Dwornickiego dla ustalenia, czy podczas wizji lokalnej używał lamp, która mogła oświecić postać oskarżonej, dalej postanowił trybunał dopuścić wyciągi z rejestru sądowego, które dadzą podstawę dla orzeczenia, czy prawdą jest, że przyczyną wynajęcia nowego mieszkania był zamiar usunięcia się od obowiązków placenia podatku, oraz wyciągi z urzędu meteorologicznego, co do warunków atmosferycznych krytycznej nocy.

Trybunał postanowił wezwać ponownie świadka Bekerównę dla skonfrontowania jej ze św. Garczyńską oraz wezwać świadka sędziego Kulczyńskiego w związku z mającym nastąpić przesłuchaniem św. Dwornickiego, a ponadto ze względu na pewne zarzuty co do sposobu prowadzenia śledztwa.

W dalszym ciągu obrońca prosi, aby dopuszczono także wykaz stosunków atmosferycznych na 10 dni przed krytyczną nocą, gdyż może to mieć wpływ na wodę zaskórna, jak również, aby dopuszczono akta z sądu grodzkiego we Lwowie na okoliczność, że Lusja Zarembianka w listopadzie 1931 r. wniosła skargę przeciw skarbowi państwa o wyłączenie zajętych ruchomości, które są jej własnością.

Orzeczenie biegłego dr. Zielińskiego

Zkolei zabrał głos biegły docent dr. Marcin Zieliński, który składa swoje orzeczenie z badania dla stwierdzenia ostateczności i prawdziwości Stanisława Zaremby. Orzeczenie stwierdza, że na podstawie badań czynności psychologicznych, na podstawie dotychczasowych wywiadów z życia świadka, na podstawie obserwacji badanego, wyniki nie mogą posiadać charakteru ściśle naukowego, jednakże mogą pozwolić na wglądnięcie w całokształt struktury psychicznej.

Badania jego odbywały się za pomocą testów i przyrządów. Wzrok prawidłowy, rozpoznaje włókni kolorowe, dokładnie odróżnia ich odcienie. Kolor selektywny rozpoznaje również przy świetle lampy elektrycznej i naftowej. Wrażenia smakowe i węchowe bez odchylenia.

Jeżeli chodzi o zdolności obserwacyjne, to z 6 znanych sylwetek historycznych, zademonstrowanych bez głosu, rozpoznał 5, jedną zaś rozpoznał niepewnie. Jeżeli chodzi o pamięć wzrokową, to po 40 godzinach odtwarza tok badania.

Badany nie daje się zasugerować. W dalszym ciągu wynik badań przedstawia tok myślenia badanego. Ogółem oceniając stopień czynności psychologicznej, orzeczenie stwierdza, że nie ma zaburzeń w dziedzinie wzrokowej, stwierdza dalej rozpoznawanie bogatej skali kolorów przy oświetleniu dziennym, elektrycznym i naftowym, specjalnie badany odróżnia kolor selektywny w świetle innych jasnych kolorów, jak złotego i do niego zbliżonych. Czynności kojarzeniowe odbywają się u niego w zwolnionym tempie.

Pamięć badanego w dwu odstępach czasu dwu- i czteronastodniowym. Zdolność pamięciowa odpowiada normie wrażeń wzrokowych i słuchowych.

Wywiady rodzinne nie dostarczyły niczego ze strony ojca, natomiast matka zachorowała przed 7 laty i jest chora na sc. izofremię.

Badany jest uosobieniem pogodnym, raczej zamkniętym w sobie i flegmatycznym, konsekwentny, sprawy seksualne dotąd go nie obchodzą, niestwierdzono u niego stanu przejściowego.

Na podstawie tych danych orzeczenie stwierdza, że Stanisław Zaremba, lat 15 przedstawia obraz psychologiczny odpowiadający przeciętnym normom tego wieku pod względem intelektualności i uczuciowości. Stwierdzono u niego wolniejsze tempo dochodzenia do syntetycznych wniosków. Uczuciowość jego jest mało ekspresywna, temperament flegmatyczny, niema odchylenia chorobowych, nie rozwija się zdolność sugestywna.

Te sprawy nie odgrywają jednak roli w charakterze jego uczuciowości.

Obarczenie dziedziczne, t. zn. wpływ choroby matki,

sób bardzo świeży i oryginalny. W wielu punktach przypomina go Forst-Battaglia, jednakże najbardziej uderzającą różnicą tkwi w tem, że prof. Namysłowski interesował się przedewszystkiem genealogią proletariacką, a ród traktował jako pewien kompleks historyczno-socjologiczny. Otto Forst de Battaglia obraca się tylko w sferze rodzin utytułowanych, wychodząc z założenia, że jest to jedyny, dostępny materiał badawczy. Łatwiej bowiem korzystać z gotowych tablic Bourbonów, Przemysławów, czy Piastów, niż doszukiwać się mozolnie na podstawie metryk i wyciągów z ksiąg urzędu stanu cywilnego genealogii robotnika lub rzemieślnika.

Jeżeli więc zechcemy przyjąć z pewnym, koniecznym krytycyzmem enuncjację Forst-Battaglii w rodzaju tych, że „die europeische Herrenklasse ist fast ganz nordisch-germanisch“ (str. 79), książeczka jego pozatem wzbudzić może duże zainteresowanie i znaleźć szeroka u publiczności europejskiej poczytność. Stanowi ona poniekąd odskocznię od trudnych i wyczerpujących prac w dziedzinie historii i krytyki literackiej autora, i ma charakter publicystyczny.

Dla lepszego zrozumienia dziełka Forst-Battaglii należy dobrze orientować się w publikacjach francuskich hrabiego Gobineau, tak świetnie udostępnionych czytelnikowi polskiemu w krótkim szkicu syntetycznym prof. U. P. Sobieskiego.

Dr. W. B.

Jutro w feljetonie:

Z cyklu zapowiedzianych na ten miesiąc feljetonów teatrolologicznych ukazuje się drugie studium Dr. Jana Bergera p. n. „Klasyki na scenie niemieckiej”, oświetlające w bardzo ciekawy sposób ten problem współczesnego teatru klasycznego.

nie zaznaczyło się dotychczas w jego życiu. Stosunek spostrzegawczości określa się za dobry, natomiast posiada ubogą wyobraźnię i małą zdolność do myślenia.

Po zeznaniach biegłego prok. Szipuła stawia następujące pytanie:

— Proszę o danie odpowiedzi, czy na podstawie naukowo stwierdzonej szybkości możliwym jest, iż Stas Zaremba rozpoznał w tej postaci oskarżoną?

Dr. Woźniakowski stwierdza, że rezultat badań dotyczy Stasia między 7 a 23 marca, a orzeczenie to nie dotyczy okresu z przed 14 miesiącami, wobec czego prosi o niedopuszczenie tego pytania

Drugi ekspert

Następnie zeznaje drugi biegły prof. Jankowski, który przedstawia również badanie Stasia Zaremby. Według jego orzeczenia Stas nie mieł żadnych ataków chorób nerwowych, orientował się lepiej w naukach przyrodniczych, słabiej w matematyce. Pamięć naogół ma dobrą.

Wiadomości z historii dość niepewne, chodzi o kościół i modli się. Grzech uważa że przekroczenie praw Boskich, prawa Boskie ujmuje w dziesięciopro przykazach.

Jeżeli chodzi o oznaczenie czasu z pamięci, to jedną minutę określa już po 45 sekundach, a 8 minut w 8 minut i 35 sekund. Okres od zbudzenia przez skowyt psa aż do wejścia z ojcem do jadalni określa na trzy minuty.

Przez czas badań nie stwierdzono u niego uroję ani złudzeń. Przy dalszych badaniach jest znacznie śmielszy.

Nie ma żadnych złudzeń wzrokowych i słuchowych, raz tylko w młodych latach słyszał jakiś wybuch, ale wtedy, zdaje się, było w domu pranie. Nie ma momentów zamroczenia, ani nieprzytomności. Nie szukał, ani nie unikał towarzystwa kolegów, nie miał towarzystwa koleżanek, nie jest zupełnie pociowo uświadomiony, ani nawet nie wie, co to znaczy słowo „pociowo uświadomiony”.

Prof. Jankowski oświadcza, że Stas, niepozabawiony jest wybuchów afektu. Inteligencja przeciętna, zdolność płynnego wypowiadania się mierna.

W czasie badań i rozprawy nie stwierdzono żadnej szczególnej nienawiści do Gorgonowej.

Stasiowi brak fantazji. Jest to umysł bez polotu, myślicy realnie. Tworzy stale uśmiechnięta, gra mimiczna skąpa. Zachowuje normalne formy grzeczności.

Najmniejszego poczucia choroby psychicznej lub fizycznej nie zdradza. Fizycznie jest harmonijnie rozwinięty, tętno regularne, narządy zewnętrzne bez zmian.

Stan jego odpowiada zupełnie wiekowi. Jedynie zdol-

ność kombinowania i wypowiadania się jest zwolniona, lecz jedynie co do czasu, a nie co do treści.

Nie zdradza on tendencji do kłamstwa, w każdym razie zeznania jego nie noszą charakteru pseudologii fantastycznej. Nie są także wynikiem omamów lub złudzeń, gdyż przypadłościom takim Stas Zaremba dotychczas nie ulegał. Nie zaznacza się u niego także autosugestia, a także nie ulega sugestjom osób drugich. Niema żadnych przeszkód, aby p. Zaremba nie mógł być zaprzysiężony w charakterze świadka.

Referat swój dr. Jankowski kończy sześcioma tezami:

1) Stas Zaremba jest umysłowo zdrowym młodzieńcem, normalnie rozwiniętym psychicznie, 2) niema żadnych danych, by cierpiał na zaburzenia świadomości, 3) wpływ, obarczenia ze strony matki nie zaznaczył się dotychczas ujemnie, 4) zdolność do spostrzeżeń nienaruszona, wykazuje jedynie zwolnienie w wypowiadaniu się i kombinacji, 5) nie stoi na przeszkodzie, aby został zaprzysiężony w charakterze świadka, 6) Stas zdolny jest do zeznań prawdziwych, lecz ocena jego prawdziwości może być dokonana jedynie przez sąd, nie zaś przez uczonych.

Po ukończeniu ekspertyzy dr. Jankowskiego strony zgodziły się, iż w stosunku do niej zastosowana będzie ta sama praktyka, co w stosunku do ekspertyzy prof. Zielińskiego.

Na wczorajszą rozprawę wezwany był Stas Zaremba dla złożenia dodatkowych zeznań.

Jak się okazało, Stas Zaremba do Krakowa nie przybył, wobec czego przewodniczący odroczył rozprawę.

Wizja fakira

Kraków, żądny wiadomości o sprawie Gorgonowej, otrzymał nową „sensację”. Oto popołudniowe wydanie „IKC” doniosło we wtorek o fakirze Foady z Trypolis, od kilkunastu lat przebywającym w Europie, który odwiedził redakcję i opowiedział, iż przed tygodniem miał w transie wizję morderstwa w Brzuchowicach. Widział Gorgonową, ale obraz nie był wyraźny. Widział też ofiarę zbrodni i jakiegoś mężczyznę, który wyskakiwał szerokim oknem.

Na pytanie, czy Gorgonowa popełniła morderstwo, fakir odpowiedział przecząco.

— W czasie wizji — mówił fakir Foady — czułem, że nie ona była morderczynią, ale miałem wrażenie, że ona zna mordercę. Nie mówię, że ona wiedziała i namówiła zbrodniarza do morderstwa, powiadam tylko, że ona go zna.

— A jak wyglądał morderca?

— Młody człowiek, w wieku lat 26, rzadkie blond włosy, szczupły dość wysoki.

TEATR ŚWIETLNY „SŁOŃCE”

W czwartek, 30. w piątek, 31. marca w sobotę, 1. i w niedzielę, 2. kwietnia o godzinie 3-iej po południu

Na ogólne życzenie Szanownej Publiczności.

Najweselejsza polska komedia filmowa.

ROMEO i JULCJA

W rolach głównych: Zula Pogorzelska — Adolf Dymsha — Konrad Tom — Antoni Fertner

Bilety po cenach niebywale zniżonych:

Cały Parter 45 gr Cały Balkon 80 gr

2070

Są do nabycia wcześniej w Firmie S. Kałamański

Wstrząsająca katastrofa lotnicza

15 osób zginęło

Bruksela (Tel. wł.). We wtorek popołudniu wydarzyła się w okolicy Dixmuiden straszna katastrofa samolotu pasażerskiego, angielskiego towarzystwa „Imperial Airways”. Na pokładzie samolotu znajdowało się 12 pasażerów, 2 pilotów i radiotelegrafista. Wszyscy zostali na miejscu zabici.

Samolot nosił nazwę „City of Liverpool”. Kursował on stale na linii Londyn — Bruksela — Kolonia; we wtorek znajdował się w drodze powrotnej do Londynu. Około godziny 16.30 wystartował „City of Liverpool” w Brukseli, zabierając 8 pasażerów, podczas gdy 4 pasażerów leciało już z Kolonii.

W okolicy Dixmuiden samolot nagle w powietrzu się zapalił i runął prostopadle ze znacznej wysokości na ziemię. Na miejsce wypadku przybyła natychmiast żandarmeria i straże ogniowe. Z pod szczątków spalonego samolotu wydobyły 11-cie zupełnie zwęglonych zwłok. W odległości 30 do 300

metrów znaleziono zupełnie zmiążdżone zwłoki pozostałych 4 pasażerów, którzy prawdopodobnie próbowali się ratować skokiem.

Robotnicy, pracujący opodal w polu, opowiadają, że samolot leciał zupełnie spokojnie, gdy nagle rozległ się w powietrzu huk i w chwili później samolot runął w płomieniach na ziemię. Krótko po detonacji w powietrzu opadło jedno ze skrzydeł. Skrzydło to spadło tuż przy pracujących w polu robotnicach, tak, że niektóre z nich zostały pędem powietrza przewrócone.

Zderzenie samolotu z ziemią połączone było również z olbrzymim hukiem.

Rozbitą samolot był trzymotorowym o sile 1200 Hp., typu „Argosy” i już od kilku lat kursował na tej samej linii, a w najbliższych dniach miał być wycofany. Katastrofa tłumaczy tem, że jeden z motorów nagle eksplodował, przyczem odłamek musiał zabić pilota, przez co samolot stracił równowagę i runął na ziemię. (K.)

Polska na targach w Pradze

Wielka manifestacja przyjaźni czechosłowacko-polskiej. — 750 tysięcy osób zwiedziło polską wystawę w ciągu tygodnia. — Wystawcy polscy zadowoleni z obrotów. — Sukces naszej propagandy gospodarczej. — Przed przyjazdem ministra handlu dr. Matczaka do Poznania.

(Od specjalnego wysłannika Dziennika Poznańskiego)

Praga, 27 marca.

W momencie, kiedy nad horyzontem politycznym zawisły olowiane chmury, gdy jutro stawiane jest coraz częściej pod znakiem zapytania, stoletnia Praga, oblana promieniami wiosennego słońca przeżywa wielkie dni. To gospodarze świata naszego sąsiada — okres Międzynarodowych Targów Praskich (P. V. V.) W mieście ruch kolosalny. Nieprzerwanie sznurzy eleganckich samochodów, głównie wyrobu krajowego, przecinają wszystkie arterie nadweltańskiej stolicy. Ulicami przeciągają coraz to nowe pochody oryginalnie pomyślanej reklamy. Wszyscy przeważnie dążą ku P. V. V., wspaniale rozświetlonym w centrum miasta. Na ulicy, w tramwajach, teatrze i nocnych lokalach słyszy się wszystkie języki świata — jakby Liga Narodów przeniosła się do Pragi. Tysiące białych mew, krąży nad Welta, do złudzenia przypominają Leman. Cudzoziemców łatwo poznać już po ich pierwszych krokach; zwykliśmy chodzić zawsze prawa stroną, podczas, gdy jedyną pozostałością po Austrii jest tu właśnie ruch lewostronny.

Po kilku silniejszych zderzeniach z przechodniami cudzoziemiec nauczy się jednak chodzić po Pradze. Ale wieczorem, gdy Praga płonie światłem neonowych reklam, zaczynają się wędrówki po nocnych lokalach, z których „Casino” przy Jeney ulicy, gdzie tańczą ze sobą tylko mężczyźni zarówno młodzi, jak starsi panowie, stanowi centrum zainteresowań obcych. Życie tu się właśnie nie kończy o żadnej godzinie. Głazciarz sprzedaje dzienniki całą noc, stojąc na posterunku i rob na tem niezłe interesy. Po tempie życia stolicy trudno byłoby przypuścić, że w Republice jest 918.000 bezrobotnych (tylko notuje statystyka urzędowa za marzec).

Szereg transparentów i reklam zaprasza do zwiedza-

nia targów. Polski afisz propagandowy jest prześliczny; zasługa to Piotrowskiego z centrali Pateicznej.

PRZYPIŁYW OPTYMIZMU.

Z wiosną wstąpiła we wszystkich nowa nadzieja poprawy gospodarczej. Targi Praskie zawsze poważnie przyczyniają się do ożywienia stosunków gospodarczych Czechosłowacji, dzięki poważnym zamówieniom, dokonywanym na nich. Na podstawie szczegółowej statystyki z ostatnich jesiennych P. V. V. stwierdzić warto, że suma obrotów targowych w ciągu tygodnia przekroczyła imponującą cyfrę 300 milionów koron czeskich. P. V. V. dawno zdążył egzamin swojej sprawności i użyteczności, rola ich głęboko sięga w życie gospodarcze kraju i coraz bardziej decydująco odgrywa rolę w Europie.

W marcu i we wrześniu odbywały się P. V. V. zawsze na amerykańską skalę, jest to niewątpliwie olbrzymia zasługa prezydenta Rudolfa Barty jak i pełnego energii i inicjatywy gen. dyr. Dr. Franciszka Žitki.

Na obecne wiosenne targi przybyła nienotowana dotychczas ilość cudzoziemców, którzy dokonali wielkich zamówień. Dla nas, Polaków, Targi Praskie mają kolosalne znaczenie, jako drzwi na czeski rynek zbytu i okno na cały świat; dawaliśmy temu wyraz od kilku lat na łamach „Dziennika Poznańskiego” i możemy być zadowoleni, że głos nasz nie pozostał bez echa. Rząd Rzeczypospolitej na wniosek niezmordowanego Konsula w Pradze, Mariana Kossowa, zaszczytnie znanego naszym czytelnikom z artykułów publikowanych na łamach „Dziennika”, zdecydował włączyć oficjalny udział, po raz pierwszy w ciągu 15 lat, w Międzynarodowych Targach Praskich. Udział ten, dzięki pełnej trudów i poświęceń pracy Rady Stanisława Geyera z Państwowego Instytutu

Eksportowego w Warszawie, wypadł naprawdę pod każdym względem imponująco i przemienił się w olbrzymią manifestację Czechów i Słowaków na rzecz Polski. Nasza propaganda święci zasłużony triumf.

KTO Z WIELKOPOLSKI?

Wśród wystawców poważne miejsce zajęła Wielkopolska, której ciekawe ekspozycje budzą podziw i znajdują chętnych nabywców. Wielkopolskie na P. V. V. w Pradze godnie reprezentują Bank Cukr., Bacon-export Gniezno — Bydgoszcz, Bracia Dawidowscy, H. Cegielski, Centrala Rolników, „Dziennik Poznański”, St. Jaskowski, Rawicz, Lubat — Wronki, Polmas — Zach. Polska Spółdzielnia Eksportowa Leszno i Jan Wojciechowski Rydzyna.

Stoisko „Dziennika Poznańskiego”, będące przejawem aktywności naszego pisma, budzi wielkie zainteresowanie zwiedzających, a wybrane artykuły na przestrzeni lat 60, z pożytecznych roczników szeregu działaczy czeskich i słowackich, dziś ministrów i polityków wolnej Czechosłowacji, budzą podziw dla pracy „Dziennika”, podobnie jak cykl artykułów, omawiających zbliżenie czesko-polskie w latach ostatnich.

Producent i kupiec wielkopolski jest przedewszystkiem predystynowany, dzięki swej energii, przedsiębiorczości i konsekwentnej pracy do odegrania dominującej roli w rozwoju gospodarczych stosunków między oboma państwami. Tymczasem tak nie jest. Bo nawet ci, którzy przysłałi swoje ekspozycje, nie przybyli osobiście dla nawiązania bezpośredniego kontaktu z konsumentem, ani też nie upoważnili przedstawicieli Państwowego Instytutu Eksportowego do dokonania transakcji w ich imieniu.

P. V. V. pozostające pod wysokim protektorem wielkiego przyjaciela Polski, ministra przemysłu i handlu Dr. Józefa Matouszka cieszą się, jako spółka akcyjna, której połowę akcji posiada państwo, pełnym poparciem Rządu Republiki. To zdecydowało o stworzeniu preferencji dewizowych dla transakcji dokonywanych na targach, które wykonane być mogą nawet w kilka miesięcy później. Na ostatnie jesienne targi Rząd przydzielił dewiz na sumę 10 milionów koron. Obecnie Polsce przyznano 2 miliony, które wyzerpane zostały w ciągu pierwszych 4 dni targowych. Gdyby nie istniejące tu obstrzeżenie dewizowe wystawcy polscy dokonaby mogli natychmiast obrotów towarowych na kilkanaście milionów koron, bo produkt polski cieszy się tu wielkim powodzeniem. To też organizując w przyszłości udział nasz w P. V. V. musimy sobie z góry zagwarantować większy kontyngent dewiz.

Wystawa polska na P. V. V. została uroczystie otwarta przez posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego R. P. w Pradze Dr. Wacława Grzybowski, w obecności dyrektora P. I. E. Mariana Turskiego, Konsula R. P. Mariana Kossowa, radcy Geyera i sier gospodarczych czeskich oraz czynników urzędowych z ministrem Dr. Matouszkiem na czele przybyłym w towarzystwie dyr. gabinetu Dr. D. Preissa.

Prezydent stół miasta Pragi Dr. Karol Baxa podejmował nas w Główniej sali Domu Reprezentacyjnego bankietem. Włodarz stolicy podkreślił serdeczne stosunki łączące Pragę z osobą dyr. P. I. E., który zorganizował nasz udział w P. V. V. Mariana Turskiego. Każda nasza podróż do Poznania, Warszawy czy Lwowa — mówił primator Baxa — to krok w rasem wzajemnem umocnieniu się na terenie międzynarodowym, którego sobie szczerze życzymy. „Sytuacja w Niemczech jest ostatnim memento. Niema polityki czechosłowackiej bez Polski, nie o nas bez nas i bez Polski”. Odpowiedział na te serdeczne słowa ministra Dr. Grzybowski, zapewniając obecnych, że możemy na siebie wzajemnie liczyć i wzniosł toast na zdrowie Prezydenta Masaryka i pomysłność narodu czechosłowackiego.

CZAS POWRÓCIĆ DO JAJ I ŚWIŃ.

Minister Peroutka oświadczył, że Czechosłowacja skieruje swój handel przez Gdynię dzięki ułatwieniom nowej magistrali, zapewnił obecnych, że odpowiedzą Rządu Czechosłowackiego na udział Polski w P. V. V. będzie oficjalny udział Czechosłowacji w najbliższych Targach Poznańskich, pil zdrowie min. Grzybowski i dyr. Turskiego. Przedstawiciel sier gospodarczych prezydent izby P. i H. dr. Trzebiekcy wołał: „Przeistamić odpowiadać sobie dłużej o św. Wojciechu i manifestować przy obiadach, czas powrócić do jaj i do świń. Chcemy szczerze z Polską pracować materializmem Marksa już dawno się skończył, nie chcemy być egoistami. Rokowania o traktat handlowy muszą nam przynieść obopólne korzyści. Cała historia ludzkości koncentruje się na drogach geograficznych. Tymi drogami dla nas to Gdynia, dla Polski Dunaj przez Bratisławę. Imponuje nam polska odwaga w wielkim stylu, która stworzyła rękami robotnika i inżyniera polskiego Gdynię bez skrupulatnych obliczeń budżetowych. Czechosłowacja równoważa budżet dlatego kolejniemto jej pozostało w mieście. Zdobylisze rynki skandynawskie; pociągniecie nas za sobą! Nie witać Was — skończył prezydent Trzebiecki — bo w Czechosłowacji musicie się czuć, jak u siebie w domu. Tak samo my chcemy się czuć w Polsce”.

Odpowiedział mu w serdecznych słowach dyr. Turski, nawołując, żebyśmy przestali być braćmi, bo bractwa w rodzinie, gdy chodzi o interesy, także się zmieniają: tylko rozumne porozumienie będzie rozwiązaniem sprawy”.

Wystawę polską na P. V. V. zwiedziło w ciągu tygodnia 750 tysięcy osób; chlubna to karta w dziełach Targów Praskich. Dziś w Czechosłowacji nie mówi się już o współpracy z Polską, ale o zjednoczeniu. Państwa słowiańskie zamiast karmić hitlerowską bestię powinny rozbudować i pogłębić wzajemne stosunki gospodarcze; historia ludzkości powinna nas tego nauczyć. Pomostem ku temu są targi międzynarodowe. Wobec zadowolenia wystawców udział Polski w P. V. V. przerodził się niewątpliwie w trwałą instytucję, obowiązkiem i prawem naszym żądać tego samego od Czechosłowacji w odniesieniu do Targów Poznańskich. W najbliższych dniach powstanie w Pradze Izba Handlowa Czesko-Polska.

Na ożywienie obecnych obrotów na P. V. V. wpływa rozpisana przez Rząd pożyczka wewnętrzna t. zw. pożyczka pracy. Rząd Rzeczypospolitej oficjalnym udziałem w P. V. V. zapoczątkował nową erę w rozwoju gospodarczych stosunków z Czechosłowacją. Kupiec polski powinien zrozumieć swój interes i brać udział jak i zwiedzać Targi Praskie, tym sposobem uwolniony jest od wpływów Berlina. Wypadki nad Tybrem i Sprewa domaga się reakcji na przetargi dyplomatyczne. Nasza odpowiedź może być tylko silny, zwarty front gospodarczy Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii, oparty o 32 milionową Polskę.

Za miesiąc powitamy serdecznie w Poznaniu ministra handlu Dr. Józefa Matouszka, który już w 1930 r. był w Gdyni. Przemysłowa z okazji Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki. Hasłem naszym niech będzie „Zbudźcie się Słowianie”!

Marian Wojdyła

14-letni uczeń

szantażował płk. Lindberghowa.

Nowy Jork. (PAT.) W miejscowości Akron w stanie Ohio aresztowano 14-letniego ucznia, oskarżonego o to, że usiłował wyłudzić sumę 25 tys. dolarów od małżonki płk. Lindbergha.

Kronika

marzec

30

czwartek

Kalendarz rzymsko-katolicki
Czwartek Anieli
Piątek Balbiny
Kalendarz słowiański
Czwartek Szukosław
Piątek Dobromira
Słońce: wschód 5,17
zachód 18,03
Księżyc: wschód 6,40
zachód 00,00

DYŻURY NOCNE APTEK.

ŚRÓDMIEŚCIE: Apteka Sapiężyńska — pl. Sapiężyński 1
Apteka „Pod Eskułapem” — pl. Wolności 13; Apteka
Chwaliszewska — Chwaliszewo 76; Apteka „Pod Zio-
tym Lewem” — Stary Rynek 75.
ŁAZARZ: Apteka „Przy Parku Wilsona” — Marszałka Fo-
cha 47.
JEŻYCE: Apteka „Pod Gwiazdą” — Kraszewskiego 12.
WILDA: Apteka „Pod Koroną” — Górna Wilda 61.
SOLACZ: Apteka na Solaczu — Mazowiecka 12.
STAROLEKA: Apteka Staroleka — Staroleka 83.
GÓRCZYN: Apteka Górczynska.

KALENDARZYK METEOROLOGICZNY

Dziś o godz. 7 rano temp. powietrza wysoka,
+ 8° C., pochmurno. Wiatr półn.-wsch. Ciśnienie
atmosferyczne umiarkowane, 752 mm. — W ub. do-
bie temp. powietrza najwyższa + 16° C., najniższa
+ 2° C. — Stan wody w Warcie: Inspekcja Dróg
wodnych notuje dziś rano poziom Warty + 61 cm.

ZEBRANIA TOWARZYSTW POZNAŃSKICH

Dziś — środa.
18,00 — Kasa Pośmiertna Urzędników Krajowych
Wojew. Pozn. walne zebranie w sali sejmikowej Starostwa
Krajowego.
19,00 — Zjednoczenie Pracy Wsi i Miast (Główna) w
lok. p. Kijka. Referat wygłosi dr. Sokołowski.
20,15 — Zw. Bibliotekarzy Polskich (Koło Pozn.-Pom.)
w Bibliotece U. P. ul. Fr. Ratajczaka.
20,00 — Klub Wioślarski 1928—32 w lok. p. Beyerowej,
pl. Bernardyński.

Jutro — czwartek.

18,00 — Tow. Geograficzne w Instytucie Geograficz-
nym, ul. Wjazdowa 3. Referat n. t. „Osadnictwo nadje-
zierne Wielkopolski” wygłosi mgr. Z. Zakrzewski.
19,30 — Komitet Towarzystw (Wilda) w lok. p. Kas-
przakowej, ul. Kilińskiego 15.
20,00 — Grono Przyjaciół Sceny Polskiej, w lok. p.
Ruskiwaka, ul. Stroma 24.

ODCZYTY.

29 bm. — dr. J. Sucek i M. Suckowa w sali „Britania”.
#w. Marcin 44. Godz. 18 „Rytymia odmiadająca” (ciąg
dalszy). Godz. 20 — „Przedświątynia cywilizacji”.
30 bm. — dr. J. Sucek i M. Suckowa w sali „Britania”.
#w. Marcin 44. Godz. 18 — „Rytymia odmiadająca” (ciąg
dalszy). Godz. 20 — „Witadyny dr. Sucka — Teoria prze-
miany sił w organizmie”.
30 bm. — Zw. Oficerów Rez. R. P. rotm. Wichtowski
na temat z dziedziny nowoczesnej taktyki kawalerji. W
ognisku, Stary Rynek 80, godz. 20.
1. IV. Zw. Legionistów odczyt gen. Góreckiego w sali
W. S. H. Początek o godz. 20.

Z TEATRÓW

TEATR WIELKI.

Środa — „Gri — Gri”.
Piątek — „Madame Butterfly” z Tamaki Miura.
Czwartek — Koncert Symfoniczny.

TEATR POLSKI

Środa — „Mamusia”.
Czwartek — „Mamusia” i dni następne.
Niedziela popoł. — „Święta Joanna”.

TEATR NOWY.

Dziś — „Sprawa Moniki”.
Czwartek — „Sprawa Moniki”.

KOMEDJA MUZYCZNA.

Dziś — teatr nieczynny.
Czwartek — „Peppina”. Premjera.

W KINACH.

APOLLO: „Halo Paryż, Halo Berlin”.
AURORA: — „Szalony jeździec”.
COLOSSEUM: „Dzielnik kontra złoczyńca”. Na scenie
rewia pt. „Zegnamy was”.
CORSO: „W szponach Piratów i mrokach nocy”.
METROPOLIS: „Złote sidła”.
MUZA: „Kinomanjak” z Haroldem Lloydem.
ODEON: „Afera meżatki”.
OAZA — „Nienita kwiat Hawany”.
ROXY: „Ostatnie spotkanie”.
ORZEŁ: „Czarny As”.
RENAISSANCE: Ken Maynard i Żywy Pociąg.
TECZA: „Melodia Szczęścia”.
SŁOŃCE: „Mezyczyński w jej życiu”.
SFINKS: „Kochanka — Czterech z Legii. Warner Baxter.
WILSONA: „Godzina z Tobą”.

Odczyt gen. dr. Góreckiego

Staraniem zarządu Okr. Związku Legionistów
Polskich odbędzie się w sobotę, dnia 1 kwietnia br.
o godzinie 20-tej w sali malinowej Wyższej Szko-
ły Handlowej odczyt prezesa Banku Gospodarstwa
Krajowego dr. Romana Góreckiego na temat: „Aktu-
alne problemy Polski współczesnej”. Temat za-
interesuje niewątpliwie szerokie kóło obywatelstwa,
które z miarodajnych ust usłysza garść nasświetleń
na obecne położenie i przyszłość naszego kraju.
Wysyłka zaproszeń jest już w toku. Inter-
esentom wydaje zaproszenia p. prezes A. Piotrowski,
Zarząd Zamku, tel. 55-36.

Atrakcyjny koncert

Wśród powodzi koncertów sił zagranicznych
— zapomnia się niejednokrotnie o artystach miej-
scowych. Z radością powinna należeć więc najbliż-
szy wieczór arcy operowych, pieśni i muzyki for-
tepianowej wybitnie utalentowanej śpiewaczki p.
Łucji Pieprzówny z udziałem pianisty Prof. Fran-
ciszek Łukasiewicz, który odbędzie się w sali
św. Marcina. Program koncertu zawiera w pier-
wszej części kompozycje: Wagnera, Korngolda
Lisza — Scarlatti’ego, Szumanna — Lisza, Schu-
berta — Lisza, Schuberta — Tausiga, Verdi’ego i
Masseneta a w drugiej części Chopina 12-etud i
pieśni: Szymanowskiego, Różyckiego, Młynarskie-
go i Szopkiego. Bilety do nabycia w składzie p.
Szejbrowskiego, ul. Fredry 1 oraz przy kasie w
cenie: od gr. 99—2,99 zł.

Ratujemy Bazylikę Wileńską

Otrzymałmy następującą odezwe:
Ody się dokonała święta ofiara królowej Jad-
wigi i Litwa, opromieniona znakiem krzyża, stanę-
ła na progu nowych wspaniałych dzieł, wówczas
na gruzach ginącego świata pogańskiego w Wilnie
została wzniesiona przez króla Władysława Jagie-
lle świątynia pod wezwaniem św. Stanisława,
pomnik triumfu Prawdy i drogowy wieżyści.
Katedra Wileńska była świadkiem wielu naj-
wznioślejszych momentów w dziejach kraju. W
niej mieszczą się groby królów polskich. Święty
Królówiec Kazimierz, którego śmiertelne szczątki
spoczywają w Bazylice, w straży wieczystej czu-
wa nad narodem.

W roku 1931 skutkiem powodzi zagrożona zo-
stała ta najstarsza Wileńska Świątynia. Po prze-
prowadzeniu gruntownych badań, wyłoniła się ko-
nieczność wzmocnienia fundamentów Bazyliki. Spo-
łeczność wileńska samo złożyła na ten cel prze-
szło 300.000 — złotych. Wykonano już szóstą
część prac. Na dalsze roboty brak funduszy.

RODACY!

W dniu 2 kwietnia w całej Polsce odbędzie się
„DZIEŃ RATOWANIA BAZYLIKI WILEŃSKIEJ”,
zorganizowany w celu zebrania funduszy na prze-
prowadzenie robót ratowniczych.

Niechże każdy Obywatel Rzeczypospolitej Pol-
skiej złoży chociażby najskromniejszą ofiarę!
Niech ratowanie zagrożonej Bazyliki Wileńskiej
stanie się obowiązkiem sumienia całego Narodu!

Niech do serc naszych przemówia szczątki kró-
lewskie, których odkrycie radośnie wstrząsnęło
całą Polską i które domagają się trwałego mau-
zoleum!

Niech do dusz przemówi święty Kazimierz,
który w Katedrze Wileńskiej wznosił tron swego
królowania!

Poznań, dnia 28 marca 1933 r.

WOJEWÓDZKI KOMITET RATOWANIA BAZY-
LIKI WILEŃSKIEJ w Poznaniu

† August Kard. Hlond, Protektor.

Prezydium:

Roger Raczyński, Wojewoda Poznański, przewod-
niczący, Antoni Laubitz, Biskup Sufragana Gnie-
źnieński, Walenty Dymek, Biskup Sufragana Poznań-
ski, Dr. Nikodem Pajderski, Dyrektor Muzeum
Wielkopolskiego, Szambelan Potworowski, X. Lu-
wik Jarosz, sekretarz Archidiecezjalnego Instytutu
Akcji Katolickiej.

Rozkład moralny rodziny

odsłonił toczący dziś przed Sądem Okręg. sensacyjny proces

O demoralizujących i rozkładowych skutkach
wojny na społeczeństwo pisze się wiele w obecnych
czasach, chociażby na marginesie szeregu głośnie-
nych procesów. Również i Poznań nie jest pozbawiony
tych przykrych przykładów. Procesy: Leona Ha-
lasa, Marii Lewandowskiej i innych dowodzą naocze-
nie, jak na słabych podstawach oparte są wszelkie
hamulce moralne i etyczne. Przykładu całkowitego
rozbięcia rodziny, pograżenia się w bagno roz-
pusty, dostarczył nam dzisiejszy proces rodziny
Piaszkowskich. Na ławie oskarżonych zasiadli bra-
cia Gracjan i Stefan Piaszkowski, matka ich
Lucja Piaszkowska oraz Wiza Tadeusz i Marcin Charas-
kiewicz, oskarżeni o to, że przemocą wywieźli
i umieścili swego ojca w zakładzie dla obłąkanych
w Kościanie. Dwom ostatnim oskarżonym, nie na-
leżącym do rodziny Piaszkowskich, zarzuca akt
oskarżenia jedynie udzielenie pomocy w porwaniu
Wojciecha Piaszkowskiego. Porwanie miało miej-
sce w październiku r. ub.

Troje pierwszych oskarżonych to raczej oskar-
życiele zmarłego już ojca i meża.

Kim był Wojciech Piaszkowski?

Jak z opowiadania Piaszkowskich wynika, a nie
mamy powodu im nie wierzyć, był to człowiek, któ-
ry od najwcześniejszych swych lat nie znał żad-
nych hamulców moralnych: pijak, rozpustnik, pro-
stak, ciemniejąca dzieci i żony. Dzięki silnej woli
i łaskawemu uśmiechowi losu, starszy Piaszkowski do-
chodził w czasie wojny do olbrzymiego majątku, ob-
liczanego na półtora miliona zł. Do tak olbrzymiej
fortuny doszedł Piaszkowski, prowadząc fabrykę cy-
gar w Grodzisku. W 1919 r. jest on już właścicie-
lem dwóch wielkich kamienic przy ul. Wrocław-
skiej. W tym czasie dzieci, a było ich 9-cioro do-
rastają i zaczynają zdawać sobie sprawę z tego,
co się wokół nich dzieje. Ojciec pracuje, lecz nie
i żyje wyuzdanie. Do domu sprowadza sobie dzie-
wczynę z ulicy, na prawo i lewo ma kochanki.
Każda służąca jest jego nałożnicą. I to wszystko
dzieje się na oczach żony i dzieci. Na najmniej-
sze słowo protestu grozi rewolwerem i zamordowa-
niem. Dzieci wiedzą, co to znaczy. Wiedzą od
matki, że ojciec ich w 19 roku życia zamurował
człowieka, a innego podobno zastrzelił w rok po
ślubie. O tym ostatnim wypadku wiedziała tylko
żona i Bóg. Zmaltretowana kobieta pod groźbą

utruty życia milczała i cierpiała. W 1919 r. Pias-
kowski dochodzi do szczytu bogactwa. Od tego
czasu opętany myślą użycia świata, zaczyna tra-
cić i marnotrawić majątek na swe przyjaćiołki. Za-
częły mu przeszkadzać dzieci i żona. Stawia im
ultimatum: albo się wyniosą z jego domu albo po-
wysztetka ich. Wynieśli się. Przy starcu pozos-
tała jedynie córka Maria, patrząca wyrozumiale,
uciekła jednak i ona, gdy rodzony ojciec zaczął się
do niej zalecać. Nie kępowały przez nikogo Pias-
kowski tracił majątek. W r. ub. szalony starzec
zapisał jakimś przybłędzie resztę majątku, gospodar-
stwo rolne. Wówczas synowie postanowili go
ubezwłasnowolnić, tem więcej, że groził im ostatnio
zabiciem. Synowie Gracjan i Stefan w towarzy-
stwie pp. Wizy i Charaskiewicza, jako świadków,
podstępnie ściągali ojca do wsi Jankowice, porwali
go siłą i zawieźli do Kościana, oddając lekarzom
pod obserwację. Oczywiście Wojciecha Piaszkow-
skiego po kilku dniach zwolniono z Zakładu, a sprawa
na skutek jego starań zajęła się policja i pro-
kurator.

W dwa miesiące po wyżej wymienionych wy-
padkach starszy Piaszkowski zmarł.

Rozprawę dzisiejszą prowadził p. wiceprezes
S. O. Sosiński, w asyście pp. sędziów: dr. Cypria-
na i Ostrowskiego. Oskarżał podprokurator S. O.
Hrabek.

W toku przewodu sądowego przesłuchano szere-
g świadków gospodarzy z Ceradza Kościelnego,
gdzie przemieszczał się p. Piaszkowski. Świadko-
wie zeznali, że Piaszkowski był gwałtownego uspo-
sobienia, nienawidził rodziny i odgrażał się, że dzie-
ci powysztetka. Nakoniec odczytano zeznania s. p.
Piaszkowskiego, w których skarżył się, że synowie
i Wiza w czasie wywieżenia go do Kościana, zne-
cali się nad nim, bili go i odgrażali się.

Przed zamknięciem przewodu sądowego obroń-
ca Piaszkowskich mec. dr. Gidvński stawiał wniosek
o wyłączenie jawności i przesłuchanie siostry
oskarżonych Marii na okoliczność, że ojciec pro-
wadził tryb życia rozpustny i usiłował nawet ją
zawieść. Sad przychylił się do wniosku obrony.
Sw. Maria Piaszkowska zeznała przy drzwiach
zamkniętych. W chwili, gdy piszemy te słowa,
rozprawa trwa.

Nadużycia w Krajowym Ubezpieczeniu przed sądem

Dziś w godzinach popołudniowych rozpocznie
się rozprawa karna przeciwko Antoniemu Weyren-
therowi, emeryt. sekretarzowi Starostwa Krajo-
wego i Kazimierzowi Krzyśko, mierniczemu, oskarżo-
nym o dopuszczenie się nadużyć na szkodę Krajo-
wego Ubezpieczenia na życie.

Weyrenther w okresie od 1926 r. do 1929 r.
był urzędnikiem Kraj. Ubezp. na życie. W tym cza-
sie celem uzyskania prowizji od wniosków ubez-
pieczeniowych, które mu jako urzędnikowi po-
bierać nie było wolno, porozumiał się z rzeko-
mym pośrednikiem Kazimierzem Krzyśkiem, ka-
żąc jemu oraz niejakej Walentyńce Pankow-
skiej podpisywanie wniosków o ubezpieczenia na
życie, przy których wymienieni nie współdziałali.
W ten sposób poszkodował Weyrenther K. U. Z.
na sumę 24000 zł. Poza tem akt oskarżenia zarzuca
oskarżonemu ad 1, że podrobił dokumenty pry-
watne, mające donosić o udowodnienia sto-
sunków prawnych i użył ich w celu przysporzenia
sobie korzyści majątkowej. Chodzi tu o fałszowa-
nie podpisów Krzyśki i Pankowskiej. Nakoniec
akt oskarżenia zarzuca osk. W. przewłaszczenie
sobie składek, pobranych z tytułu składek ubez-
pieczeniowych w kwocie 947.82 zł. Szczegóły tej
sensacyjnej sprawy podamy jutro.

W ten sposób poszkodował Weyrenther K. U. Z.
na sumę 24000 zł. Poza tem akt oskarżenia zarzuca
oskarżonemu ad 1, że podrobił dokumenty pry-
watne, mające donosić o udowodnienia sto-
sunków prawnych i użył ich w celu przysporzenia
sobie korzyści majątkowej. Chodzi tu o fałszowa-
nie podpisów Krzyśki i Pankowskiej. Nakoniec
akt oskarżenia zarzuca osk. W. przewłaszczenie
sobie składek, pobranych z tytułu składek ubez-
pieczeniowych w kwocie 947.82 zł. Szczegóły tej
sensacyjnej sprawy podamy jutro.

Z miasta

Zmiana ustroju szkolnego. Z dniem 1 kwietnia rb. prze-
chodzą w myśl zarządzenia Min. W. R. i O. P. szkoły
rolnicze niższe i średnie, niższe szkoły ogrodnicze i niż-
sze szkoły żeńskie gosp. wiejskiego pod zarząd Kurator-
jum. Niższych szkół rolniczych względnie ogrodniczych
lub rolniczych żeńskich jest w okręgu: 1 państwowa, 26
samorządowych (samorząd terytorjalny i „gospodarczy”),
jak również 3 średnie szkoły rolnicze i 1 szkoła ogrodnic-
za o poziomie więcej, niż średnim (typ licealny według
nowego ustroju szkolnego).

Ciągnięcie loterii fantowej urządzanej staraniem Wo-
jewódzkiego Komitetu Funduszu Pomocy Bezrobotnym
odbędzie się dnia 1 kwietnia br. w lokalu Rezerwy Pol.
w Poznaniu przy ul. Łakowej 3/5. Tabela wygranych zo-
stanie po ukończeniu czynności ogłoszona w prasie i wy-
wieszona do przejrzenia osób zainteresowanych we wszyst-
kich na terenie tej województwa Komisariatach i Poste-
runkach P. P.

Związek Pomocników Tapicerów — Dekoratorów do-
konał wyboru nowego zarządu, który przedstawia się na-
stępująco: H. Tomaszewski — prezes, F. Wojtecki —
zast. prez., F. Kozioł — sekretarz, Ig. Kwieciński — zast.
sekr., Wł. Aumüller — skarbnik, A. Kucharski — biblio-
tekarz, Wł. Nowakowski — lawnik.

Cena chleba żytniego. Cena chleba żytniego w m.
Poznaniu z maki z prziemiatu 65% wynosi z dnem 29 bm.
35 groszy za 1 kg. — bochenek wagi 1½ kg. kosztuje
53 grosze.

„Grube ryby” w Górczynie. W ub. niedzielę K. G. „Ad-
mira” wystawił komedję Bałuckiego p. t. „Grube ryby”,
którą amatorzy odegrali z werwą za co publiczność nagra-
dzała ich długimi brawami. Reżyserował p. Czarnecki. Pod-
czas przerw przygrywała doborowa orkiestra.

Nowa pracownia. Preparator naturalista p. Wł. B. Ja-
błoński otworzył w Poznaniu przy ul. Gwarnej 18 pra-
cownię naturalizowania zwierząt i ptaków oraz preparowa-
nia szkieletów według najnowszych sposobów techniki.
Kierownikiem pracowni jest p. Zbign. Jabłoński b. pra-
cownik Muzeum National d'Histoire Naturelle w Paryżu.
Pierwszorzędną kierownictwo i najnowsza technika pracy
dają zapewnienie, że prace powierzone pracowni będą wy-
konane ku zupełnemu zadowoleniu klientów. Nowej pracow-
ni życzymy ze swej strony powodzenia.

Komunikaty

O emigracji polskiej w Paryżu. Zarząd Syndykatu
Dziennikarzy Włkp. zawiadamia, że w środę 29 bm. o
godzinie 8 wieczór odbędzie się w lokalu Koła Towa-
rzystwa (Hotel Bazar, wejście z ul. Nowej) zebranie
prasowe, na którym ks. prałat Leon Łagoda, rektor pol-
skiej misji katolickiej w Paryżu, wygłosi referat o emi-
gracji polskiej w Paryżu. Pożądanym jest jaknajliczniej-
szy udział przedstawicieli prasy poznańskiej.

Pokaz i targ psów rasowych w Poznaniu. Towarzy-
stwo Ornitolologiczne przygotowuje 3 dniowy pokaz i targ
psów rasowych, który się odbędzie podczas tegorocznych
XII Targów Międzynarodowych w Poznaniu i to w dn.
5, 6 i 7 maja 1933 roku na terenie Targów Poznańskich.
Sposób zgłoszenia uprasza się kierować pod adresem:
Tow. Ornitolologiczne Poznań, ul. Bukowska 17, m. 10.

Koncert na rzecz Włók Włók. Komitet Budowy
Przystani Harcerskiej dla Włók Włók Morskich urządził w
sobotę dnia 1 kwietnia 1933 r. w sali koncertowej Domu
Parafialnego, św. Marcin 8 Wieczór Artystyczny Młodych
Talentów. Udział biorą p. Jadwiga Klauzówna (sopran),
p. Wiktoria Knieciówna (fortepian), p. Zofia Wiś-
niewska (sopran), p. Witold Łuczyński (tenor), p. Bohdan
Nalecz (recytacje) oraz p. Marian Zygmuntowski (baryton).
Akompaniament łaskawie przylepił Natalia Berendówna,
prof. Marek Onyszkiewiczowa oraz p. Aleksander
Sobieski. Początek o godz. 20. Bilety od zł. 49 do 2 zł. do
nabycia w firmie „Trys”, św. Marcin 8. Dochód przeznac-
za się na cele budowy Przystani.

Wycieczki wakacyjne. Sekcja wycieczkowa przy
Zarządzie Poznańskiego Oddz. Okr. organizuje i w tym
roku pod kierownictwem p. Śniegockiego nast. wycieczki
W czasie od 20 do 30 czerwca 10-dniowa wycieczka kra-
joznawcza do Częstochowy — Kielc — Gór Stożkowych
Sandownierza — Wisła do Kozłowa — Puław i Warszawy.
Koszt podróży, noclegów, utrzymania itd. przewi-
duje się na ca. zł. 100. W czasie od 4 do 18 lipca dwu-
tygodniowa wycieczka wypoczynkowa do Gdyni. Koszt
podróży, noclegów, utrzymania, licznych wycieczek w
okolicy wynosić będą okół ca. zł. 120. — Pierwszeństwo
w przyjęciu na wycieczkę nadmorską mają uczestnicy
dawniejszych wycieczek krajoznawczych, a z tych znów
członkowie Stowarzyszenia. Zgłoszenia przyjmują przy
równoczesnym wpłaceniu zaliczki w wysokości zł. 30,—
na konto PKO Poznań — Sekcja Wycieczkowa Stow.
Chrz. N. N. S. P. nr. 212859 kierownik wycieczki Śnie-
gocki, Poznań, Ostrowskie 18 do 4 maja 1933 r. Przy
prośbach o informacje uprasza się o dołączenie znaczka
pocztowego.

Kurs polonijny. W dniu 1 października 1933 r. roz-
pocznie się w Wojewódzkiej Klinice dla Kobiet i Szko-
le Polonijnych w Poznaniu, ul. Polna 17, kurs polonijny.
Kurs będzie trwał 2 lata. Bliższych informacji udziela
właściwe Wydziały Powiatowe lub Magistraty miast wy-
dzielonych z powiatów, dokąd również nadsyłać należy
wnioski o przyjęcie na kurs polonijny. Termin składania
wniosków upływa z dniem 1 maja 1933 r.

Wypadki

Przejechanie. Na ul. Wronieckiej pod przejeżdżają-
cy samochód, kierowany przez strażnika Straży Ognio-
wej K. Szymańskiego, wpadł niejaki Józef Król (Fredry
3). Nieostrożny przechodzień odniósł okaleczenia głow-
y i lewej ręki.

Kronika pol'cyina

Kradzieże i włamania. Za kradzież pokrycia mie-
dzianego wartości 1 tys. zł. z nowo urządzanego lokalu
ułego Aleksa Szymańskiego (Strzelecka 26). Za kradzież
z włamaniem do mieszkania przy ul. Polnej 40 aresztowa-
no Fr. Remleina (Bonin 4a) i Michała Krzyżaniaka
zam. w Umultowie.

Aresztowanie zbitego z zakładu wychowawczego
w Cerekwicy Karola Łabickiego.

Teatr i sztuka

TEATR POLSKI. Dzisiejsza premiera wiedeńskiej ko-
medii „Mamusia” da poznać lekkie pełen humoru utwór,
którego tematem są modne perypetie rozwodowe i możliwe
współzawodnictwo rozwiedzionej matki z dorastającą córką
z pierwszego małżeństwa. W głównej roli kobiecej przy-
pomni się publiczności poznańskiej p. J. Bielska. W
niedzielę popoł. „Święta Joanna”.

TEATR WIELKI. Dzisiaj melodyjna operetka Linc-
kiego „Gri-Gri” z udziałem całego zespołu W piątek jed-
yny występ egzotycznej śpiewaczki japońskiej, Tamaki
Miura, która wystąpi w roli tytułowej w arcydziele Pucci-
niego „Madame Butterfly”. Ceny biletów nie podwyż-
szone. W niedzielę popoł. po cenach znizowanych „Lili chce
śpiewać”.

TEATR NOWY. „Sprawa Moniki” słynna nowość gro-
madzi codziennie całą kulturalną publiczność. — „Aze!”
oto najbliższa premiera.

KOMEDJA MUZYCZNA. Dzisiaj we środę teatr nie-
czynny. W czwartek premiera głośnie operetki R. Stolz
„Peppina”.

Koncert symfoniczny. Wirtuoz prof. Ciechański wy-
stąpi jako solista na czwartkowym koncercie symfonicz-
nym, którym dyryguje znakomity holenderski kapelmistrz
dr. Mikołaj van der Pals.

20-lecie Cechu Dekarskiego

Z okazji 20-lecia istnienia Cechu Dekarskiego w Poznaniu odbył się uroczysty obchód, który wypadł wspaniale. Uroczystość ta połączona była również z obchodem 10-lecia poświęcenia sztandaru.

Uroczyste nabożeństwo, w którym wzięli udział bracia cechowi z sztandarem, odbyło się w kościele Pana Jezusa.

Po nabożeństwie odbyło się w salce Strzechy Budowlanej uroczystościowe zgromadzenie, które zainaugurował starszy cech p. Miadłowicz. Po powitaniu członków okręgu, przedstawiciele Pozn. Izby Rzemieślniczej, Magistratu, Naczelnika Miejskiego Wydziału Przem. p. W. Gaertnera i t. d. wspomnieli p. Miadłowicz o zasługach zmarłych członków, a w szczególności uczcili pamięć niedawno zmarłego członka sp. Gaweckiego z Obornik. Po sprawozdaniach zarządu pp.: sekretarza W. Stopy, prezesa Pozn. Izby Rzemieślniczej, Kwiatkowskiego i Miadłowicza, p. St. Ciesielski wniósł imieniem Komisji rewizyjnej o pokwitowanie, co też zgromadzenie uczyniło. Ustępujących z tytułu starszeństwa pp. Miadłowicza, Marciniaka i St. Jackowskiego z Srody, wybrano ponownie. Poczet sztandarowy tworzą panowie M. Chmiel, St. Kwiatkowski i Fr. Jarmark z Poznania.

W wolnych głosach przemawiał p. Sobański z Borku, który nawiał do obchodzonego jubileuszu i podkreślił szczególniejsze zasługi, jakie położył dla cechu p. W. Stopa przez swe 10-letnie sekretarstwo — i dla rzemiosła jako prezes Izby Rzem. W dowód uznania wręczono p. Stopie artystycznie w drzewie rzeźbioną plakietę. W serdecznych słowach za wyrazy uznania dziękował prezes Stopa, zapewniając, iż nadal wytrwale pracować będzie dla dobra cechu i rzemiosła.

Następnie p. Sobański wygłosił referat na temat spraw zawodowych. W końcu odbyło się wspólne śniadanie. Prezes Stopa zagaił pogadankę na temat różnych zagadnień rzemieślniczych, wywołując żywą i wszechstronną dyskusję. (d)

Z walnego zebrania Stow. Samopomocy Doraźnej

W dniu wczorajszym w sali Królowej Jadwigi odbyło się roczne walne zebranie Stowarzyszenia Samopomocy Doraźnej w Poznaniu. Obradom przewodniczył I. wiceprezes p. Stanisław Libera, który po zagajeniu i odczytaniu porządku obrad oddał głos sekretarzowi p. Ciepłuchowi. Sekretarz odczytał sprawozdanie z zeszłorocznego Walnego Zebrania, poczem p. E. Burek odczytał sprawozdanie kasowe oraz rachunek zysków i strat.

Następnie sekretarz p. Ciepłuch zdał sprawozdanie z rocznej działalności stowarzyszenia. Ze sprawozdania wynikało: członków na rok 1933 przechodzi: w oddziale A — 2.337, w oddziale B — 1.152. W r. 1932 zmarło członków w oddziale A — 36, w oddziale B — 57. Stowarzyszenie wypłaciło dotychczas w obu oddziałach około 213 tysięcy zł. zapomocy pośmiertnych. Komisja kontrolująca w sprawozdaniu swem stwierdziła na podstawie 17 rewizji dokonanych w ciągu roku, że gospodarka finansowa stowarzyszenia znajduje się w należytych porządku.

Na wniosek p. Terankiewicza postanowiono zwołać następne walne zebranie na początku maja b. r. Na tem obrady zakończono. (mz.)

Ciekawy odczyt dla oficerów rez.

Związek Oficerów Rezerwy R. P. urządził w czwartek, 30 bm. o godzinie 20-tej odczyt rotm. 1 p. strz. konnych Wichtowskiego, z dziedziny nowoczesnej taktyki kawalerji. Interesujący odczyt, który odbędzie się w ognisku Związku, Stary Rynek 80-82, skupi niewątpliwie wszystkich zainteresowanych członków.

Koncert chóru urzędników kolej. „Hasło

Znany ze swych występów w kraju i prawie we wszystkich stolicach Europy chór „Hasło”, urządził z okazji dziesięciolecia swego istnienia, w niedzielę, dnia 2 kwietnia br. o godz. 20-tej pierwszy koncert jubileuszowy w auli Uniwersytetu Poznańskiego.

Atrakcją wieczoru będą najnowsze utwory znanych kompozytorów doby obecnej, jak Opieńskiego, Kamińskiego, Walewskiego, Maszyńskiego, Poradowskiego i innych, a wykonanie repertuaru przez tak znakomity zespół, pod wytrawną dyrygenturą Stanisława Kwaśnika, co daje pełną rekojmie prawdziwej uczty duchowej wszystkim miłośnikom pięknej chóralnej. Wieczór zostanie urozmaicony śpiewem solowym artystki opery p. Hanny Dziewińskiej.

„Hasło” poznańskie zdobyło olbrzymie sukcesy i jaknajpochlebniejszą krytykę muzyczną podczas wyjazdów zagranicznych do Czech, Austrii, Jugosławii, Belgii, Francji, Szwajcarii i Węgier, a temsamem przyczyniło się w znacznym mierze do propagandy polskiej kultury śpiewaczej wśród narodów obcych.

Radio

Czwartek, dnia 30 marca 1933

Poznań — 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej (tr. z Warszawy), 11.58 Sygnał czasu — zegar i hejnał z wieży ratuszowej, 12.35 XX koncert dla młodzieży (tr. z Fil. harmonji warsz.), 14.00 Notowania giełdy pien., 14.15 Komunikaty gospod. roln., 16.30 Z życia wojskowego młodzieży, 16.40 Odczyt (tr. z Warszawy), 17.00 Koncert (tr. z Warszawy), 17.40 Odczyt z cyklu org. przez Kurat. Okr. Szkoln. Pozn. pt. „Psychologia behawiorystyczna i pedagogika”, 18.00 Odczyt dla maturz. (tr. z Warszawy), 18.20 Lekcja języka franc., 18.35 Feljeton roln. pt. „Masło wielkie czy mleczarskie”, 18.50 Nadprogram, 19.10 Roln. skrzynka radiowa, 19.28 Sygnał czasu, 19.30 Z nad krawędzi, 19.45 Prasowy Dziennik radiowy (tr. z Warszawy), 20.00 Koncert muzyki gruzińskiej. Wykonawcy: Jadwiga Musielewska art. op. (sopran), Aleksander Karpacki, art. op. (baryton), Prof. Franciszek Łukasiewicz (fortepian), orkiestra Kolej. przysp. Wojsk. pod batutą p. Stefana Steralskiego, 21.00 Utwory wiołenczelowe w wyk. prof. Zygmunta Butkiewicza. W przerwie Dodat. do Pras. Dzien. Radi. (tr. z Warszawy), 21.30 Słuchowisko pt. „Bracia” (tr. z Warszawy), 22.30 Sygnał czasu — komunikaty sport. i polie.

Warszawa — 12.10 Płyty gramof., 15.35 Przegląd czasopism kobiecych, 15.50 Płyty gramof., 16.25 Lekcja języka francusk., 16.40 „Utopie w Stanach Zjednoczonych”, 17.00 Koncert kameralny z płyt gramof., 17.40 Odczyt aktualny, 18.00 Odczyt historyczny dla maturzystów, 18.25 Muzyka lekka i taneczna, 19.20 Komunikat Rolniczy Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, 19.30 Kwadrans literacki z książek J. Parandowskiego pt. „Dysk Olimpijski”, 19.45 Pras. Dz. Radi., 20.00 Koncert muzyki lekkiej, 21.30 Transmisja słuchowska z Wilna pt. „Miasto Santa Cruz” Morawskiej, 22.15 Muzyka taneczna, 23.00 Muzyka taneczna.

Dwa obchody ku czci Marsz. Piłsudskiego urządzone przez Zw. Pracy Obyw. Kobiet

W świetlicy dla kobiet bezrobotnych prowadzonej przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet przy ul. Piotra Wawrzyniaka 43, odbył się uroczysty obchód Imienin Marszałka Piłsudskiego. Uroczystość przygotowały członkinie Oddziałów podmiejskich Z. P. O. K., oraz bezrobotne korzystające z świetlic, prowadzonych przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet. Na program zostały się: podniosłe przemówienie przewodniczącej Zrzeszenia Wojewódzkiego Z. P. O. K. p. dr. Różyckiej, produkcje chóru dziecięcego świetlicy śródeckiej pod batutą p. prof. Suszczyńskiej, deklamacje członkin Oddziału Śródeckiego i Łazarskiego Z. P. O. K., oraz obraz sceniczny w wykonaniu dzieci z świetlicy na Śródcie. Wspólne odśpiewanie hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła”, zakończyło uroczystość. Po części oficjalnej goście spędzili jeszcze kilka chwil w gronie członkin Związku i bezrobotnych świetliczanek, którym rozdano nadesłane przez Lokalny Komitet Funduszu Pomocy Bezrobotnym pieczywo i kielbasy.

W sali p. Jarockiej, przy ul. Masztalarskiej, odbyła się znow uroczystość obchodu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, zorganizowana przez Oddział Śródecki i Oddział Tumski Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Olbrzymią salę wypełniły po brzegi członkinie Związku, oraz zaproszeni goście. Po zagajeniu uroczystości przez przewodniczącą Oddziału Śródeckiego Z. P. O. K. p. Marciniakową wygłosiła referat n. t. „Życie i czyn Marszałka Józefa Piłsudskiego” przewodnicząca Zrzeszenia Wojewódzkiego Z. P. O. K. p. dr. Różycka Długie, nacechowane szczerym entuzjazmem przemówienie p. dr. Różyckiej zostało przy

jęte długo niemilkłymi oklaskami. Następnie świetnie wyćwiczony chór dziecięcy świetlicy śródeckiej, któremu p. prof. Suszczyńska poświęca wiele czasu i pracy, wykonał pod jej batutą „wieniec pieśni legionowych” w układzie O. M. Zukowskiego. Nastąpiły dwie dobrze przygotowane deklamacje p. Pięta (A. Przybylski: „Naczelnik”) i p. Nogajewskiej (Or - Ot: „Komendant”), poczem dzieci członkin ze Śródky wykonały inscenizację wiersza „List do Komendanta” i „Ho!”, która wzbudziła ogólny zachwyt całej zebranej publiczności. Następnie dzieci odegrały jeszcze obraz sceniczny w 1 odsłonie Zb. Orwicz p. t. „Żyć Polsko”... reżyserowany przez p. Marciniakową. Odśpiewaniem przez chór dziecięcy pod batutą p. prof. Suszczyńskiej hymnu „Jeszcze Polska...” uroczystość zakończono.

Pracownicy magistracy ku czci Marszałka

Ku uczczeniu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyło się w ostatnich dniach w sali Domu Rzemieślniczego uroczyste zebranie Koła I BBWR. „Pracowników Magistratu” st. m. Poznania. Uroczystości zagaił prezes Koła p. nac. Molicki podniosłym przemówieniem o stosunku Marszałka do Wielkopolan, podkreślając miłość Jego do całego Narodu. Następnie p. Putz wygłosił odczyt na temat „Życie i czyn Marszałka Józefa Piłsudskiego”. Prelegent wypunktował główne momenty z życia Marsz. Piłsudskiego, podnosząc zasługi Marszałka jako twórcy armii polskiej i stawiając Go jako wzór młodszemu pokoleniu w pracy i miłości dla Ojczyzny. Odśpiewaniem „Pierwszej Brygady” zakończono uroczystość.

Życie akademickie

A więc mieliśmy rację...

W sprawie oświadczenia członka zarządu Bratniej Pomocy U. P.

Mniej więcej trzy tygodnie wstecz, zamieściliśmy na tem miejscu interpelację pt. „Zarząd, który niema do siebie zaufania”. Opierając się na oświadczeniu członka zarządu Br. Pomocy kol. Apolinarego Goszczyńskiego, zarzuciliśmy całemu zarządowi, że obce mu są cele samopomocowe, gdyż na plan pierwszy wysuwa „łatwy sposób dobrego utrzymania się” w postaci wygórowanych „stypendiów” pobieranych przez wszystkich członków zarządu. Zdajemy sobie doskonale sprawę, jak ciężki postawiłmy zarzut kierownikom tak poważnej instytucji na terenie akademickim. Dlatego też z całą stanowczością domagaliśmy się sprostowania nieszczyśnych słów kol. Apolinarego.

Niestety tego sprostowania do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy, chociaż przekonani jesteśmy, że interpelacja dotarła do rąk zainteresowanych. Z przykrością musimy stwierdzić, że wobec powyższego Zarząd Br. Pomocy U. P. przyznaje w całej rozciągłości słuszność naszym zarzutom. Qui tacet — consentire videtur. Podkreślamy jeszcze raz, że notujemy ten fakt z przykrością. Co sobie pomyśli o młodzieży akademickiej starsze społeczeństwo, skoro ci, którzy stoja na jej czele kierują się takimi pobudkami? Co wreszcie sądzić będzie niezależna opinia akademicka, która wierzyła w niesfałszowane materializm intencje członków zarządu Br. Pomocy? Bezinteresowność kierowników akcji samopomocowej jest mitem. J. F.

Z działalności Bratniej Pomocy W. S. H.

Ukazało się drukiem przeszło 140 str. liczące sprawozdanie zarządu Bratniej Pomocy studentów Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu za rok 1932. Obradzie ono ogromne wysiłki zarządu z kol. Merka na czele uwieńczone świetnym wynikiem. Dość przyrzyć się zestawieniom, cyfrom udzielonych pożyczek, wydanych obiadów, pomocy zdrowotnych itp., by stwierdzić, że niewielka ta przed rokiem placówka samopomocowa dorównuje obecnie, a często przewyższa, daleko starsze i większe Bratnie Pomocy. Smutnie szczególnie przedstawia się porównanie świadczeń samopomocowych Bratniej Pomocy W. S. H. z takimi świadczeniami Bratniej Pomocy U. P. Uniwersytet został pobity sromotnie. Nie ulega wątpliwości, że rozwój Bratniej Pomocy W. S. H. wpływa z ścisłego rozróżnienia między działalnością samopomoc. a polityczną, tego rozróżnienia zasadniczego, zapominanego w innych Bratnich Pomocach. Pisaliśmy na tem miejscu przed tygodniem, że Bratnia Pomoc W. S. H. wkroczyła w tym roku na ścieżkę tory angażowania się w bieżącą politykę nieumiejętność młodych ludzi w dziedzinie polityki. Jest to zwrot zasadniczy, który pozwala nam z całą niemal pewnością przewidywać, że tegoroczne piękne sprawozdanie będzie sprawozdaniem ostatnim, stwierdzającym tak duży wysiłek i świetne rezultaty pracy samopomocowej kolegów z zarządu Bratniej Pomocy W. S. H.

Sprawozdanie poprzedzają przemówienia p. prezesa Samulskiego, p. dyrektora prof. dr. Peretiatkowicza, p. prezydenta Ratajskiego, kol. prezesa Mertki, wygłoszone z okazji poświęcenia nowego gmachu W. S. H. i inauguracji roku akademickiego. Obrazują one rozwój W. S. H. jako niezwykle ważnej w życiu gospodarczym Państwa placówki naukowej. Na dalszych stronach znajdujemy właściwe sprawozdania kierowników poszczególnych wydziałów, bilanse, spis osób i instytucji, które udzieliły subwencji pieniężnych i pomocy w naturze, spis członków Bratniej Pomocy, sprawozdanie z letniska itp. Szereg zdjęć nowego gmachu W. S. H. i liczne wykresy obrazujące rozwój agend i wydziałów dopełniają całości.

Trudno wnikać i analizować sprawozdania, wyciągać cyfry, i zestawienia itp. Jest to niemożliwość na skutek ogromu nagromadzonego materiału. Streszczenie musiałoby być nieomal dosłownym przepisaniem. Odsyłam przeto zainteresowanych z pośród naszych czytelników wprost do sprawozdania.

Walne zebranie Bratniej Pomocy Politechniki warszawskiej

W ub. sobotę odbyło się walne zebranie Bratniej Pomocy Politechniki warszawskiej. Większość endecka uniemożliwiła rzeczowe obrady. Mówcom z pośród młodzieży państwowej przerywano okrzykami niezależnie od treści przemówień. I tak w dyskusji nad wnioskiem w sprawie autonomii kol. Miszewski (Myśl Mocarstwowa) przemawiający w

obronie autonomii, został przyjęty endeckim „koncertem”. W wyniku obrad uchwalono absolutorium dla ustępującego zarządu i wybrano nowy zarząd, rekrutujący się z pośród członków O. W. P. Na rozchodzących się uczestników zebrania napadały bojówki obwiepolskie.

Przeciw paszkwiłom

Prezes krakowskiej Myśli Mocarstwowej i słuchacz IV roku prawa U. J. p. Mieczysław Pruszyński, skierował na rece prof. Romana Rybarskiego następujący list:

Szanowny Panie Profesorze! W numerze 88 „Gazety Warszawskiej” ukazała się na pierwszej stronie obszerna korespondencja z Krakowa, której autor omawia kwestię ankiety o talnych organizacjach młodzieży, która to ankieta miała być rzekomo przeprowadzana w ostatnich tygodniach na terenie gimnazjów krakowskich. W korespondencji tej poruszono czterokrotnie moje nazwisko, jako tego, który miał przeprowadzać tę ankietę. Choć nie podano imienia, jednak ponieważ pisało o członku „młodzieży mocarstwowej”, a ja jestem jedynym członkiem Myśli Mocarstwowej w środowisku krakowskim o tem nazwisku — przeto słowa te odnosiły się niewątpliwie do mnie.

Ze sprawą wymienionej ankiety nie miałem nic wspólnego. Tem samem korespondencja powyższa była od początku do końca — w odniesieniu co do mnie przynajmniej — nieprawdziwa.

Nie mogę niestety wystąpić na drogę sądową przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu pisma ani autorowi korespondencji. Prawniczo bowiem nie można się w niej

Z Myśli Mocarstwowej

W okresie wakacji dyżury zarządu odbywają się we wtorki i piątki od godz. 17—18 w lokalu organizacji przy Wałach Leszczyńskiego 2, m. 12.

Biuletyn organizacyjny za miesiąc luty i marzec przesłany będzie wszystkim członkom w pierwszych dniach kwietnia.

Czytelnia otwarta codziennie od godz. 17—20 ej.

Kron ka

Akademickie Koło Towarzystwa Tatrzńskiego komunikuje wszystkim Kolegom o tak wielu udogodnieniach i ulgach, jakie daje swym członkom Polskie Towarzystwo Tatrzńskie. Członkom Akad. Koła P. T. T. poza zwy-

dopatrzyć obrazy ani uwłczenia czci. Oficjalnie nie zarzucono mi w niej nic złego. Niemniej ton artykułu — od tytułu „Duch II Oddziału” począwszy — jest dla mnie etycznie krzywdzący.

Nie mogąc dochodzić moich praw na drodze prawnej, chcę ich dochodzić na etycznej. I dlatego zwracam się do Pana Profesora. Zwracam się jako student uniwersytetu do profesora, wierząc, że mimo przeciwności poglądów politycznych istnieje moralna solidarność świata uniwersyteckiego. Czego odmówić mi może dla względów prawnych redaktor, tego, wierzę że mi nie odmówi profesor. Mianowicie proszę Pana Profesora, jako stałego współpracownika Gazety Warszawskiej, aby zechciał spowodować, by:

1. redakcja Gazety Warszawskiej stwierdziła sama, niezależnie od mego sprostowania, że informacja jej była nieprawdziwa

2. powtórze by krakowski autor anonimowej, bo podpisanej tylko literami „M. N. korespondencji” podał do wiadomości publicznej swe nazwisko, umożliwiając mu zażądanie satysfakcji.

Z wysokim poważaniem

Mieczysław Pruszyński.

temi prawami, statutem przewidzianymi, przysługują: 1. Zniżki od normalnych cen noclegowych w schroniskach P. T. T. 50%. 2. Korzystanie z ulg przyznanych przez Assocjacje Słowiańskich Towarzystw Turystycznych na obszarze Bułgarii, Czechosłowacji i Jugosławii (zniżki kolejowe w schroniskach). 3. Prawo swobodnego, wolnego od paszportu, przekraczania granicy polsko-czechosłowackiej w obrębie pasa turystycznego. 4. Indywidualne 33,3% zniżki kolejowe. 5. Prawo otrzymywania po zniżonej cenie (75%) rocznika „Wierchy” oraz innych wydawnictw P. T. T. 6. Korzystanie z biblioteki Oddziału Pozn. P. T. T.

Kolejny zapisanie się do Akad. Koła P. T. T. na M. Focha 18 II p. I. (Belweder boczne wejście) we wtorki i piątki od godz. 15—17. Tel. 71-52.



ODOL Pasta do zębów — stosowana codziennie — zapobiega brzydkiemu zabarwieniu zębów i przykreemu zapachowi z ust.

2027-2

Z PODRÓŻY PO ROSJI SOWIECKIEJ.

Próba syniezy

Czas na tem miejscu zdefiniować nareszcie system, o którym tyle się mówi, tak mało wie, a mniej jeszcze rozumie.

Bo komunizm rosyjski nie jest bynajmniej obiektywną krystalizacją idei markowskiej na ziemiach i w społeczeństwie Związku Sowieckich Republik, ale w najogólniejszym ujęciu — raczej lokalną, rosyjską deformacją racjonalistycznej, materialistycznej doktryny, załamanej w pryzmacie irracjonalnych elementów duszy rosyjskiej. Tak właśnie należałoby tłumaczyć sobie nazwę *bolszewizm*, przeciwstawiając ją międzynarodowej idei komunizmu, która oparta jest o podstawy, wyzute z wszelkiej mistyki.

W praktyce reżim sowiecki przedstawia obraz nieustannego miotania się pomiędzy wymogami obowiązującej doktryny a rzeczywistością, obraz ciągłych prób znalezienia złotego środka, aby i wilk był syty i owca (tą owcą nazwijmy obywatela sowieckiego) cała. Ustalonych linii systemu próżno by właściwie szukać w Rosji. Jeżeli można nazwać to siłą — to w takim razie siłą systemu w Sowietach jest jego elastyczność, jego lawirowanie pośród sprzeczności i przeszkód, zdolność zawracania z obranego kierunku, jeśli się tylko okaże, że prowadzi w ślepią ulicę. Ze się tym sposobem marnuje wiek czasu i energii, to rzecz inna i materiał do dyskusji bogaty. Sytuacja, kierunek, sposób, interpretowanie jej w Rosji zmieniają się często. Jedno tylko da się w tej chwili uchwycić i trwać już dość długi wspólzawodnictwo między chłopem i robotnikiem, między sierpem i młotem z sowieckiego godła. Jedno da się obok gorączkowego realizowania piatiletok, jako domonujące zagadnienie wyłuskać: konieczność znalezienia nowych form polityki agrarnej, bo dotychczasowe zawodzą na całej linii.

Ta płynność form sytuacji sprawia, że tak trudno jest orjentować się w życiu Rosji, że tak często popełnia się w stosunku do niej grube a nie potrzebne pomyłki. Nie dziś zresztą: w samej Rosji ludzie czasem tracą wrażliwość i poczucie równowagi, kiedy z dnia na dzień propaguje się nagle to, co wczoraj było zakazane, i dzisiaj karze za to, za co wczoraj odznaczano. Ten proces przemian, przesunięć, odchyleni będziemy obserwować w Rosji jeszcze długo, tak długo, dopóki życie nie przybierze tam cech normalnych po obecnym okresie poszukiwań i prób, choć mniej-więcej ustalonych i trwałych, choć zapewne zawsze już inaczej będą się nazywać, niż u nas.

Jak dotąd osiągnięcia rewolucji możnaby zamknąć w dwu zasadniczych punktach: podniesienie poziomu kulturalnego mas, oraz wyłożona praca nad uprzemysłowieniem kraju, której rezultaty jednak przedwcześnie byłoby dzisiaj sumować. Nie da się przy tem ukryć, że cała Rosja znajduje się wciąż jeszcze w okresie wielkich trudności gospodarczych, przeżywając na swój sposób, nieraz wśród ostrych objawów zapalen i powikłań, światowy kryzys ekonomiczny. Próbowaliśmy, nieraz jaskrawo, charakteryzować jego rozpiętość i jego formy. Jeśli mimo to podjęte dzieło budowy trwa i rozwija się, przypisać to należy w dużej mierze systemowi, który te 160 milionów ludności trzyma w karchach teroru, inaczej bowiem w chaosie i rozprężeniu, jakim kraj ten uległ w okresie wojny domowej, nie byłoby szans na przeprowadzenie czegośkolwiek.

Zastanawia i zmusza do poważnego liczenia się z nim fakt, że idea centralna i wszystkie jej zmiany, rewolucji, poprawki, wszystkie jej odchylenia i próby dokonywania się z mniejszą lub większą precyzją, ale dokonywują się na obszarze od Władywostoku po Niegoretoje i od Archangielska, gdzie po Semipalatiusku. Już w tem samem dopatrzeć się można rozmiarów i wagi przedsięwzięcia, jakie się na terytorjach dawnej Rosji przed piętnastu laty poczęło — i już piętnaście lat ma za sobą...

Janta-Polczyński.

Bazylika Wileńska w niebezpieczeństwie. Obowiązkem każdego jest złożyć w dniu 2 kwietnia ofiarę na jej ratowanie.



Wycieczka polska w Jerozolimie.

Od kilku dni bawi w Jerozolimie wycieczka polska, złożona z kilkuset osób. Na czele wycieczki stoi ks. biskup Kubina.

Na zdjęciu naszym widzimy ks. biskupa Kubinę na platformie Domu Polskiego w Jerozolimie.

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

Z GNIEZNA

Koncert muzyki religijnej Staraniem tut. Seminarjum Duchownego, odbędzie się w najbliższą niedzielę o godz. 20-tej w sali szkoły handl. koncert muzyki religijnej pod dyr. ks. kan. Tłoczyńskiego.

Tow. Wiedzy Wojsk. W piątek 31 bm o 19 odczyt ks. infuł. Krzeskiewicza p. t. „Francesco de Rimini w Boleskiej Komedji Dantego”.

Przedstawienie dla dzieci urzadza dn 1 kwietnia o 16 w sali kinoteatru „Słońce” Kolo Przyp. Wojsk. Kobiet. Dochód na cele kulturalne P. W. Kobiet.

Co to jest sport? Referat na ten temat odbędzie się w sali kinoteatru „Słońce” w czwartek 30 bm. o 19.30 w hot Europejskim.

Obfity polów policji. Przytrzymano w areszcie niejakiego L. D. z ul. Dalkowskiej oraz Fr. M. z ul. Warszawskiej za paserstwo; pasera St. C. z ul. Grzybowo i J. O. bez stałego miejsca zamieszkania, jako też T. B. z Klecka, którzy okradli roln. Basinińskiego Andrzeja z Klecka na 1,500 zł. Złodzieja grasują. Bar. Szprengerowi w Działyniu skradziono 2 konie i półzorek, łącznej wart. 2,000 zł. Skradziono również Weimannowi Bern z Waliszewa parę koni z półzorkami. — Eleonorze Suchackiej w Goślinowie skradziono z mieszkania garderobę, naczynia kuchenne i artykuły spożywcze, wart. 1,000 zł.

Z WRZEŚNI

Odnaczenie. Zarządzeniem P. Prezydenta Rzplitej Polskiej zostali odznaczeni „Krzyżem Niepodległości”, b. uczestnik wrzesińskiego strajku szkolnego, postaniec i ochotnik „Legii Wrzesińskiej” p. Florjan Podsek, — „Medalem Niepodległości” p. Wilczek Fr., urzędnik sądu grodzkiego, pp. Józef Lewandowski, Wacław Kowalik i Józef Węglewski, wszyscy z Wrześni za udział w walkach o niepodległość Polski.

Z TRZEMESZNA

Nominacja. P. Minicki, dotychczasowy sędzia tutel. sądu Grodzkiego został mianowany Naczelnikiem tegoż sądu.

Zasłużona kara. Znany na gruncie trzemeszskim p. Franciszek Kaptur został w dniu 20 bm. z polecenia sędziego grodzkiego w Trzemesznie przyaresztowany i osadzony w areszcie na przeciąg 3 dni za zeznawanie w sądzie w stanie pijanym.

Do wiadomości zainteresowanych. Podaje się do publicznej wiadomości, że Sekretariat Kola Rejonowego BBWR w Trzemesznie jest czynny w każdy czwartek w godzinach 13—15 w lokalu Sekretariatu Kola, przy ul. Kościuszki (dom p. Brzostowskiego). Tamże zainteresowani mogą zasięgać wszelkich informacji.

Z ROGOŻNA

Osobiste. Z dniem 23 bm. przeniesiony został komendant miejscowego posterunku P. P. Kryński na rów. norzędne stanowisko do Obornik. Miejsce jego zajmie komendant p. Konopa, dotychczasowy komendant posterunku P. P. w Obornikach.

„Niespodzianka” na scenie rogozińskiej przygotowana przez Zw. Pracy Obywat. Kobiet.

Ofiary na rzecz bezrobotnych. W miesiącu lutym i marcu br. złożono na rzecz bezrobotnych m. Rogoźna 271.60 zł.

Z Ośrodka Zdrowia. Poradnię higieny psychicznej prowadzić będzie p. Dr. Neczaj-Chruźewicz, lekarz Woje. wódzkiego Schroniska dla Alkoholików w Gościelowie. Poradnia czynna we środy od godz. 17—18-ej. Stacja szpitalna zapobiegawczy przy Ośrodku Zdrowia otwarta we wtorki i piątki od godziny 12—13-ej.

Organizacyjne zebranie „Sokolice”. W lokalu p. Jarosza odbyło się zebranie organizacyjne gniazda „Sokolice” które zajął prezes okręgowy p. Engler witał przybyłą prezeskę Wydz. Dzieln. „Sokolice” p. Rozmankowa. Po referacie, wygłoszonym przez p. Rozmankową, przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszły: prezeska — p. Wiśniewska, sekretarka — p. Mendelówna skarbniczka — p. Szatkowska Marta, naczelniczka — p. Dziembowska Gertruda.

Towarzystwo Przyjaciół Zw. Strzel. uruchomiło w. drowną bibliotekę dla oddziałów strzeleckich w powiecie obornickim. W dniu 27 bm. wreczył prezes Towarzystwa p. prof. Głiszczewski podobną bibliotekę Oddziałowi Zw. Strzel. w Wełnie.

Z życia Z. P. O. K. Onegdaj wygłosiła p. Wierzbowska w sali gimn. Seminarjum Nauczycielskiego odczyt, uroczajony przezrocami pt. „Województwo krakowskie”. Piękne przezrocza wzbudzały zachwyt wśród słuchaczy, zwłaszcza cudne widoki Tatr, Pieni i Beskidów. Piękny referat umożliwił słuchaczom poznać dzielnicę krakowską, tak bardzo bogatą w pamiętki najdroższe sercu każdego Polaka, za co prelegentce należy się szczere uznanie.

Z JAROCINA

Po długiej przerwie powołane zostało do życia Kolo Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych w Jarocinie. W dniu 20 bm. odbyło się Walne zebranie członków kola w „Hotelu Centralnym”, na którym omówiono działalność kola i wybrano nowy zarząd. Zebranie odbyło się w harmonijnej atmosferze.

WZDŁUŻ I W SZERZ ZIEMI WIELKOPOLSKIEJ

U burmistrza m. Skoków

Po kilkugodzinnym pobycie w Wagrowcu, robimy „skok” w bok i już jesteśmy w m. Skokach, gdzie „ojcem miasta” od roku 1919 jest p. burmistrz Jan Smekeła.

Za chwilę siedzimy w zacisznym gabinecie p. burmistrza i dostajemy wywiad dla Czytelników „Dziennika Poznańskiego”.

— Może p. burmistrz będzie łaskaw powiedzieć nam coś o przeszłości miasta?

— Bardzo chętnie. Miasto nasze zostało założone za czasów Kazimierza Wielkiego i stąd jest w posiadaniu herbu, przedstawiającego srebrną podkowę na niebieskim tle. W środku podkowy znajduje się złoty krzyż. Przecięcia miasta od Niemców dokonali z polecenia Nacz. Rady Lud. ks. prob. Tymoteusz Zoch. Po objęciu władzy administracyjnej wyprowadziło się ze Skoków 320 Niemców, większość optantów, z obawy, by niemieckie ustawy antypolskie nie zostały skierowane przeciwko Niemcom.

— Kiedy p. burmistrz objął swe stanowisko i jak się wówczas przedstawiała sytuacja miasta?

— Stanowisko burmistrza objąłem w lipcu 1919 roku. Zatwierdzenie 2 kadencji otrzymałem 1 IX. 1932 na przeciąg 12 lat. Obecnie mego urzędowania nastąpiło w najtrudniejszych warunkach przy równoczesnej zmianie kompletnego personelu dotad nie wpracowanego i przecięcia długów mkn 150 tysięcy. Długi te zostały w r. 1924 zwaloryzowane na 45,000 złp i dzięki intensywnej i umiejętnej gospodarce, w większości spłacone. Z przedwojennych długów pozostało do spłacenia tylko zł 7,500. Dług ten jest amortyzacyjny przyczem odsetki wynoszą 3% amortyzacja 24%. Czysty majątek miasta wynosi obecnie zł 369,400 zł.

— Panie burmistrzu, a Skoki w chwili obecnej?

— Miasto nasze liczy 1825 mieszkańców, z czego 60 tylko jest bezrobotnych, dostających zasiłki od specjalnie wyłonionego komitetu. Inwestycje miasta zostają systematycznie i planowo w miarę możliwości finansowych przeprowadzane. W roku 1923 i 1924 położono chodniki betonowe kosztem 20,000 zł. Następnie zakupiono materiał t. j. kamienie polne w okolicznych gminach u małych rolników i posiadaczy ziemskich, dla wybrukowania Dużego Rynku kosztem 25,000 zł. Potem pobudowano nowy most betonowy na rzece Małej Wełnie, którego koszt wyniósł 11,000 zł. Gazownie odrestaurowano kosztem 3,000 zł i zaprowadzono ulepszenia i gruntowny remont aparatów. W roku 1930 nabyło miasto dawną park dworski obszar 7 hektarów 58 arów, udośćpniając go obecnie publiczności. W parku urzadza się obecnie boisko sportowe dla celów przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.

— Jak się przedstawia najbliższe grono współpracowników p. burmistrza?

— W Magistracie zatrudnia się oprócz burmistrza tylko dwie siły pomocnicze które równocześnie załatwiają sprawy administracyjne kase miejską sprawę reżni miejskiej i gazowni co obywatelstwo z uznaniem podkreśla. Rada miejska składa się z 5 radnych. Powyższe wspomniane rezultaty, zadowolęca miasto rozumnej gospodarce i harmonijnej współpracy rady miejskiej z Magistratem i burmistrzem bez względu na przekonania polityczne. Natomiast zaznaczyć mi wypada że powyższe rezultaty osiągnęło miasto ze zwyczajnych wpływów bez nadzwyczajnego obciążenia obywatelstwa — dodać p. burmistrz Smekeła, kończąc na tem interesująca pogawrotkę. (n.)

Otwarcie pokazów przemysłu krajowego w Kościanie

Kościan. W dniu 26 b. m. po sumie odbyło się otwarcie wystawy, której dokonał ks. prob. Bednarkiewicz. W swym przemówieniu podniósł ks. prob. zasługi Katolickiego Kola Polek, które przyczyniło się do urzadzenia tej wystawy, a temsamem do zmniejszenia bezrobocia. Następnie ks. proboszcz poświęcił wystawę i przeciął wstęgę.

P. Wanda Chłanowska z Konaszewa jako prezeska, powitała następnie wszystkich obecnych a przedewszystkiem przedstawicieli duchowieństwa, władz i towarzystw, podkreślając zainteresowanie całego społeczeństwa kościańskiego tą wystawą oraz różnym firm tak miejscowych jak i zamiejscowych. Następnie podziękował p. prez. Chłanowska Kolu Polek Komitetowi z prezesem Tow. Kupców p. Czajką oraz p. insp. Sowińskiemu za okazaną

bezinteresowną pracę.

W dalszym ciągu przemówił p. Czajka, jako członek zarządu Przemysłu Polskiego na Województwo Poznańskie który podziękował Kat. Kolu Polek z p. Wanda Chłanowska na czele za poniesione trudy przy organizowaniu wystawy.

Wezwaniem do popierania polskiego przemysłu zakończył p. Cz. swoje przemówienie oraz okrzykiem na cześć Nacji Rzeczypospolitej. Okrzyk ten został przez wszystkich obecnych z entuzjazmem powtórzony.

O godz. 14-tej został wyświetlony w kinie „Apollo” film propagandowy, przyczem p. insp. Sowiński wygłosił interesujący referat.

Ogromne rzesze publiczności zwiędzają wystawę.

Cukrowni gnieźnieńskiej nie grazi unieruchomienie

Gniezno. Ważna, niezmiennie dla miasta i okolicznych plantatorów buraków kwestia zamknięcia cukrowni gnieźnieńskiej „Grabskiego. Jeszka i Spółki” została ostatecznie załatwiona w sposób naogół pomyślny.

Na skutek zajęcia się tą kwestią miarodajnych czynników rządowych planowane unieruchomienie cukrowni w tym roku bezwarunkowo nie nastąpi i kampania letnia odbędzie się. Wiadomość tę przyjęli z ulgą nie tylko liczni bezrobotni miasta ale i plantatorzy okoliczni którzy musieli by w przeciwnym razie ograniczyć hodowanie buraków cukrowych, co naraziłoby ich na poważne straty.

Jak się ponadto ze źródeł miarodajnych dowiadujemy, toczyły się w ostatnich dniach pertraktacje, pomiędzy plantatorami i cukrownią w sprawie kontyngentu buraków oraz cen za buraki. Ustalono że tenorowy kontyngent zostanie zmniejszony o 25 proc., jednakże plantatorzy uzyskają za buraki cenę wyższą niż w latach ubiegłych.

W tem miejscu podkreślić należy energiczną akcję Rady miejskiej której staraniem pałaca miasto kwestia została załatwiona pomyślnie na skutek czego ok. 5,000 rodzin będzie miało zapewnioną egzystencję, podczas trwania kampanji. (Kr.)

Manifestacja Pakości przeciw zakusom Hitlera

Pakość. W ub. niedzielę dnia 26 b. m. odbyła się o godz. 12.30, staraniem Ligii Morskiej i Koniowej w Pakości, wielka manifestacja przeciwko

zakusom Hitlera. W manifestacji wzięły udział wszystkie miejscowe towarzystwa ze sztandarami oraz niezliczone tłumy obywatelstwa. (ar.)

Aresztowanie dwóch hitlerowców w powiecie grudziądzkim

Toruń. (Tel. wł.) Straż graniczna zatrzymała na pograniczu Polski z Prusami Wschod. w powiecie grudziądzkim dwóch Niemców którzy nielegalnie przekroczyli granicę z Prus Wsch. do Polski. Biorąc ich do przegrupowania przez straż graniczną wykazali że obaj są członkami oddziału hitlerowskiego. Sa to Heinz Kimbau i Lenz. Przekroczyli oni granicę Polski do Niemiec w dniu 18 bm. wrócili 26, przynosząc ze sobą agitacyjne broszury hitlerowskie, płyty gramofonowe z propagandą Hitlera itd. Aresztowanych przekazano do dyspozycji władz sądowych w Grudziądzu.

Sa to Heinz Kimbau i Lenz. Przekroczyli oni granicę Polski do Niemiec w dniu 18 bm. wrócili 26, przynosząc ze sobą agitacyjne broszury hitlerowskie, płyty gramofonowe z propagandą Hitlera itd. Aresztowanych przekazano do dyspozycji władz sądowych w Grudziądzu.

Śmiertelna walka z bandą złodziei w Kruszwicy

Inowrocław. Onegdaj Kruszwica była terenem zaciętej walki z bandą złodziei, w wyniku której jeden ze złodziei został zmasakrowany. Przypatrujący się temu tłum stanął nie po stronie poszkodowanych lecz po stronie złodziei i sprawy tragicznej śmierci złodzieja groził samosądem. Przebieg zaistniał był następujący:

Na pola należące do Grodzka na terenie Kruszwicy-wsi, dzierżawione przez rolnika Kazimierza Szwarca, udała się wyprawa złodziei, by dokonać kradzieży znajdujących się tam słomy. Kiedy już zaczęli uchodzić ze skradzioną słomą, zatrzymał ich poszkodowany Szwarz, żądając od nich pozo-

stawienia łupu na miejscu. Złodzieje jednak nie posłuchali wezwania Szwarca. Wtedy tenże wraz ze swym bratem Mieczysławem, widząc przewagę liczebną złodziei, począł ostrzeliwać ich i okładać kijami. Jeden z nich, Jan Urbański padł z rozpaloną czaszką na ziemię uderzony kolbą od karabinu. Widząc to inni złodzieje zbiegli. Przed domem Szwarców zebrał się wkrótce potem tłum kilkuset mężczyzn i kobiet i napadł na mieszkanie tychże wzbijając szczyby i próbując zdemolować urządzenie. Dopiero przybyła policja położyła kres tym awanturom. Dochodzenia w toku. (ar.)

Upton Sinclair przeciw niesumiennemu wydawcy

Warszawa (Tel. wł.). Do sądu w Warszawie wystąpił jeden z adwokatów ze skargą w imieniu słynnego pisarza amerykańskiego Uptona Sinclaira przeciw jednemu z pism wieczornych o bezprawne wydrukowanie w tłumaczeniu noweli tego pisarza o t. „Nadczłowiek”. Adwokat wystę-

pując do sądu przedstawił pełnomocnictwo własnoręcznie podpisane przez amerykańskiego pisarza którego zostało mu doręczone za pośrednictwem konsultatu. Do rozmowy nie doszło gdyż wydawca zaskarżonego pisma wpłacił 400.— zł tytułem strat oraz 200.— zł tytułem zwrotu kosztów

Z LESZNA

55 Pozn. Pułk. Piechoty w Lesznie przyjmie kilku inteligentnych i zdolnych chłopców w wieku od 15 do 17 lat jako elewów do orkiestry pułkowej. Reflektanci zgłoszą się do egzaminu konkursowego (badanie zdolności muzycznych i fizycznych) dnia 1 kwietnia 33 r. od godz.

7.30 do 9.30 do orkiestry pułkowej, koszarzy Kościuski w Lesznie, przedstawiając następujące dokumenty osobiste: metrykę urodzenia ucznia, świadectwo z 7-go oddziału 7-mio klasowej szkoły powszechnej, lub odpowiedniej ilości klas szkoły średniej, świadectwo moralności ucznia i rodziców; świadectwo obywatelstwa polskiego. (x)

Z PONIECA.

Akademja. W dniu imienia Marszałka Piłsudskiego odbyła się uroczysta akademja z inicjatywy miejscowego BBWR, w sali p. Ratajczaka. Referat wygłosił prezes Kola p. St. Romanowski. Ze śpiewami wystąpił chór szkolny. Również sztuczka sceniczna: „Hoid Wodzowi” oraz deklamacje w wykonaniu wypadły znakomicie. Śpiewem „Pierwszej Brygady” zakończono uroczystość.

Z życia Z. S. Miejskowy Oddział Z. S. przeprowadził w niedzielę, 19 bm. strzelanie z broni małokalibrowej o odznake strzelecką. Z uczestników zdobyło ją 18. W niedzielę, 26. bm. odbyło się drugie strzelanie, miano wicie pod hasłem: „10 strzałów ku chwale Ojczyzny”.

ZE STRZELNA.

Likwidacja Szkoły Wydziałowej. Rada Miejska powziela uchwałę ze względu na krytyczne położenie finansowe tut. miasta oraz niską frekwencję uczęszczających uczniów, z dniem 1 lipca br. tut. Szkołę wydziałową zlikwidować.

Zebnanie Kola lokalnego BBWR, odbędzie się w piątek, dnia 31 bm. o godz. 20-ej w salce posiedzeń p. Szeffisa przy ul. Szerokiej.

Z KÓRNIKA.

Z Rady Miejskiej. Rada Miejska na swem ostatnim posiedzeniu przeprowadziła wybory do Rady Szkolnej Miejskiej. Wybrani zostali pp. St. Figaszewski, W. Urbanowicz i Fr. Pelczyk.

Z działalności Z. O. K. Z. W. W. w ubiegłą niedzielę odbył się w salce tut. szkoły 3-ci z kolei i ostatni odczyt na temat: „Zagadnienie mniejszości narodowych w Europie”. Odczyt wygłosiła naucz. p. Z. Robińska.

Z BARCINA

Walne zebranie B. B. W. R. W. w ub. niedzielę odbyło się walne zebranie miejscowego Kola BBWR, które zaszczycili swą obecnością p. starosta Dąbrowski oraz p. Debieki z ramienia Pow. Rady BBWR z Szubina. Na przewodniczącego obrano lednogłośnie p. starostę Dąbrowskiego. W wyniku głosowania wybrano następujący zarząd: p. Cieślński — prezes, p. Cieślski — zast. prezesa, p. Klinik — sekretarz, p. Reinke — skarbnik. W dalszym ciągu wybrano komisję rewizyjną oraz przewodniczących sekcji: robotniczej, rzemieślniczej, kupieckiej i rolniczej.

Z NOWEGO TOMYŚLA.

Z rzeczej działalności Związku Pracy Obywatelskiej. Ostatnio odbyło się roczne walne zebranie Z. P. Obyw. Kobiet. Na przewodniczącą wybrano p. Zofię Nowakowską na sekretarza p. Katarzynę Chudową.

Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum. Nowy zarząd wybrano w składzie: pp. Gniotowa przewodnicząca, Satkowska zast. przewodniczącej, Zieliwiczowa, sekretarka, Węlewska zast. sekretarki, Orzechowska ref. prasowa, Satkowska Nowakowska i Łukowska ref. oświatowe, Kabzowa skarbniczka, komisję rewizyjną tworzą pp.: Chudowa, Szczeszyńska i Piątkowa.

Z DOLSKA.

Związek Rezerwistów podczas ostatniego Walnego Zebrania wybrał w dowód intensywniej i rzetelniej pracy powołanie dotychczasowy Zarząd z prezesem Nowakiem i sekretarzem Sroczyńskim na czele. Udział w zebraniu wzięli m. in. jako goście ks. dziekan Zakrzewski, prezes powiatowy dr. Matuszewski i inni. Ks. dziekan Zakrzewski powitał zebranych w serdecznych słowach i zachęcił do wyjątkowej pracy dla dobra kościoła i Państwa Polskiego.

Z MROCZY.

Ze Związku Strzeleckiego. Ostatnio odbyło się plenarne zebranie Kola Przyjaciół Z. S. w Wawelnie. Referat o znaczeniu Bałtyku wygłosił nauczyciel Skalecki z Tolina. O znaczeniu Kola Przyjaciół Z. S. i Związku Strzeleckiego mówił obszernie major rez. Smoliński. Udział w zebraniu wzięło około 50 członków i gości. (x).

Z KCYNI.

Z Rady Miejskiej. Dnia 23 bm. odbyło się zebranie Rady Miejskiej, na którym obradowano nad pożyczką dla miasta.

Osobiste. Burmistrz naszego miasta Czesław Pieprzył został mianowany urzędnikiem Stanu Cywilnego na obwód Kcynia — miasto i Kcynia — wieś.

ZE SOŁCA.

Założenie Oddziału Z. S. W. piątek, dnia 24 bm. zwoł. p. Berliński, kier. szkoły w Solcu zebranie organizacyjne Z. S. Po zagaleniu prezeń zebrania, powierzono przewodnictwo p. Pijanowskiemu, a p. Berliński kreślił cele i dążenia Z. S. Po przemówieniu wywiałła się ożywiona dyskusja, poczem przystąpiono do przyjęcia członków, których zgłosiło się 42. Następnie wyłoniono zarząd z p. Berlińskim jako prezesem na czele.

Z RAKONIEWIC.

Osobiste. Onegdaj odbył się w tut. Kościele parafialnym ślub p. Wawrzynkiewiczówny z p. Rojem. Obje jako członkowie Z. S. i w tak doniosłej chwili nie zapomnieli o wspólnie umiłowanej idei. Zamiast pysznych szat godowych przyjęli Sakrament Małżeński w skromnych mundurkach strzeleckich.

Drugi koncert sławnego rosyjskiego Chóru Kubańskich Kozaków

Sławni Chór Kozaków Kubańskich, który przed kilkoma dniami koncertował z olbrzymim powodzeniem w Poznaniu — na ogólne życzenie zachwyconej publiczności — wystąpi poraz drugi i ostatni w naszym mieście.

W nadchodzącą sobotę, dnia 1 kwietnia b. r. o godz. 11-tej wiecz. w teatrze „Słońce”.

Znakomity ten Zespół, który na ostatnim swym koncercie przyjmowany był niezwykle owacyjnie przez naszą publiczność — liczy 17 osób, i wystąpi w barwnych strojach kozackich.

W programie najpiękniejsze pieśni kozackie, pieśni miłosne, pieśni dalekiego Wschodu, pieśni emigracji oraz najpiękniejsze romanse cygańskie. Wieczór urozmaica najefektowniej tanie jak: lezginka, kozak i inne. Atrakcją Wieczoru będzie „Tabor Cygański” — inscenizacja najpiękniejszych romanów i tańców.

Niewatpliwie drugi i ostatni pożegnalny występ słynnego Chóru Kozaków Kubańskich — cieszyć się będzie wieksem i jeszcze powodzeniem, niż pierwszy tembardziej że tym razem ceny biletów na wszystkie miejsca niebawem zniżone!

Bilety po 99 groszy, 1 zł 50 gr, 1 zł 99 gr. (plus ustawowe opłaty na Bezrobocie i Czerwonicy Krz.) sa do nabycia wcześniej w składzie cygar p. Strzelińskiego — ul. Gwarna 20. Tel. 56-38.



Najpopularniejszy człowiek w Stanach Zjednoczonych.

Na zdjęciu naszym widzimy podobiznę członka kongresu Stanów Zjednoczonych Mr. Cullena, najpopularniejszego dziś obywatela Stanów Zjednoczonych. Cullen jest autorem uchwalonego niedawno przez kongresu bulli o przywróceniu produkcji piwa w Stanach Zjednoczonych A. P.

Kryzys na Montparnasse

Coraz więcej modelek, a coraz mniej malarzy.

Niewiele jest obecnie w Paryżu artystów-malarzy, mogących płacić modelkom a jednocześnie nigdy jeszcze tyle modelek nie czekało na pracę, w wielu wypadkach daremnie. Oczywiście winien temu piekielny kryzys. Liczba pięknych kobiet i mężczyzn — są i tacy w Paryżu — służących za źródło natchnień artystów, zwiększa się ciągle, powodując bezrobocie wśród tego klanu ludzi.

Codziennie już koło piątej godziny rano przybysza na Montparnasse, przed akademie i różne kursy rysunku i malarstwa, modelki, nędznie przebrane ubrane. Niektóre z nich, w popularnych kawiarniach, gdzie schodzą się artyści, oczekują swych „patronów”. Każdy poniedziałek rano, w korytarzu sławnej akademii malarskiej przy ul. Grande-Chaumière zbiera się spory tłum wioślanych dziewcząt. Zdarza się, że któryś z artystów poprosi je na seans. Okazja taka zdarza się nieczęsto. Egzystencja bowiem modelek zależna jest od pomyślności wszelkich sztuk. Artyści, nie znajdując tylu nabywców na swe dzieła, co przed kilku jeszcze laty, ograniczają się w wydatkach. Odbija się to oczywiście na kształtności modelek. Niektóre z nich, nie mogąc wytrzymać konkurencji, wyjechały w ogóle z Paryża. Włoszki, które do niedawna tworzyły większość paryskich modelek, powróciły do rodzinnego kraju. Na ich miejsce pozostawiają miejsce dla innych.

Zawód modelki wymaga, aby ciało jej było świeże. Modelki, które osiągnęły lat trzydzieści, na ogół nie wchodzi już w rachubę. Żyją albo z oszczędności, lub też muszą sobie szukać pracy gdzie indziej. Kobieta, której zdaje się, że aby zostać modelką, wystarczy być tylko piękną, myli się. Prócz tego podstawowego warunku trzeba umieć przybierać pozę, zgadywać intencje starszego czy młodego mistrza. W Paryżu jest około 12 modelek sławnych, swego rodzaju gwiazd, w mało obecnie popłatnym zawodzie, które każdego dnia są poszukiwane. Reszta, kilkadziesiąt, od czasu do czasu tylko otrzymuje pracę. Przypadek gra tu znaczną rolę. Dla wielu młodych kobiet, jedno lub dwa pozwolenia tygodniowo na atelier akademii, lub pracowni artysty, jest już dużym sukcesem.

Zespół nieprzychylnych warunków, głównie wzmożona konkurencja spowodowała na rynku pracy modelek pokątną zniżkę cen. Niewiele jest modelek, które podczas trzygodzinnego seansu otrzymują 25 do 30 fr. Kilka akademii płaci powyższą cenę nadoświadczonym i najpiękniejszym modelkom. Wiele zdawała się 15 fr. za jedno pozwolenie. Nie należało do wyjątków wypadki, że niektóre „gracie” zadowolone się musza i 10 fr. tygodniowo. Ma to miejsce zwłaszcza wtedy, gdy artysta biedniejszy jest od modelki. Takich wypadków jest w Paryżu obecnie bardzo dużo.

Wiek XVIII.

Dwie najslawniejsze w dziejach faworyty

Markiza Pompadour i hr. Dubarry

Choć obie te kobiety — a zwłaszcza pani Pompadour — należą do historii, w szkole dowiedzieliśmy się o nich serdecznie mało. Podrostu nie, poza nazwiskiem i ogólnikowo stwierdzonym, zgubnym ich wpływem na Ludwika XV. Przeważnie siedmioletniej profesor historii, zasuszony pocztyną — już dziś zdaje się kopalny typ nauczyciela — z bezgraniczną pogardą i obrzydzeniem wymienił „faworytów królewską, panią Pompadour” jako ową pełną rozwiązłości i przewrotności intrygantkę, która nakłoniła swego królewskiego kochanka do przymierza z Austrią przeciw Fryderykowi II. (Zaznaczam, że było to w gimnazjum pruskim). Niebardzo się wtedy wiedziało, co to jest faworyta, raczej przeczuwało, a chciałoby się w tym wieku budzących się zmysłów dowiedzieć jaknajwięcej szczegółów o zajęciach takiej „oby...”. Później, dorosłszy, oglądało się filmy z życia tych kobiet i w ten przyjemny sposób poznało się je nieco bliżej (za autentyczność oglądanych na ekranie faktów nie ręczę), — aż któregoś dnia wzięliśmy do ręki „Żywot” jednej lub drugiej pani — z cyklu „Żywoty sławnych ludzi” — i dopiero książka ta poinformowała nas, jak to tam było z tą historią. Powiedziała nam dużo ciekawych rzeczy, temat był niezmiernie interesujący, może właśnie dlatego, że był świeży, nie „kuty” w szkole. Zrozumiałem teraz odrzucenie mego profesora.

Wydatki jej były ogromne. Szalone sumy kosztowały bankiety, jakie wydawała dla króla, tak samo budowa i utrzymanie jej pałaców. Pewnego architekta pociągnięto do odpowiedzialności za lichą konstrukcję mostu, który wybudował. Ponieważ przez most ten przejeżdżała pani Pompadour, udając się do jednej ze swych rezydencji, jakiś dworkuś powiedział, że widocznie most wykonany jest prawidłowo, jeżeli wytrzymał największy ciężar Francji...

Takimi markizy współcześni wystawiają jak najlepsze świadectwo. Zdaje się, pisze ks. de Luyne, że wszyscy znajdują panią Pompadour bardzo ujmującą w obejściu. Nietylko, że sama nie jest złośliwa i o nikim nie mówi źle, ale i nie cierpi tego w swym otoczeniu”. Ludwik XV. nietylko na oczach wszystkich zaniedbywał swą żonę, którą była, jak wiadomo, nasza rodaczka, Maria Leszczyńska, a nawet nie dbał o to, aby okazać jej względy jako królowej Francji. Dopiero pani Pompadour nakłoniła go, aby małżonkę traktował uprzejmie i do niewierności nie dodawał jeszcze nietaktu. Królowa wdzięczna była faworycie za tę delikatność i wyrażała się:

— Jeżeli już muszą być metresy, wole panią Pompadour niż każdą inną...

Raz po raz jednak dawała jej odczuć swą niechęć. Opisyje nam ktoś bardzo ładną scenę, jaka zaszła pomiędzy obiema paniami. Pewnego dnia przyszła markiza do królowej z koszem pełnym kwiatów z swego ogrodu, które jej miała ofiarować. (Kwiatiarstwo było wówczas w modzie u dam). Trzymała koszyk oburącz i w tej pozie musiała niezawodnie wyglądać malowniczo. Królowa zaczęła też bardzo głośno podziwiać urodę markizy, — cere, cere, piękne ramiona, ale te zachwy-

czyście, że wygodne, eleganckie, mocne i tanie

obuwie

najlepiej kupuje się w firmie

Fr. Rogoziński i Ska, Poznań, Stary Rynek 64

sora do słynnej markizy. Bo Fryderyk pruski o niej, carycy Elżbiecie a także Marii Teresie o czasie wojny siedmioletniej nie wyrażał się inaczej, jak tylko: „te trzy k...y”. (Profesor biedak napewno nie wiedział, że Fryderyk był pederastą). Może niedoszłoby do nieszczęsnej wojny siedmioletniej — nieszczęsnej dla tego, że tyle utrapienia sprawiała nam w gimnazjum — gdyby król pruski nie był obraził markizy. Mianowicie gdy Wolter, przybywszy do Sanssouci, oświadczył od niej ukłony dla króla, ten ozięble odpowiedział:

— Nie znam tej pani.

Zato Maria Teresa w swych własnoręcznych listach do metresy króla francuskiego nazywała ją „ma cousine” i „ma très chère soeur”!... Ano, racja stanu kazała się tak dalece zniżyć wielkiej monarchini...

Markiza Pompadour pochodziła z wyższego mieszczaństwa paryskiego i nazywała się też bardzo po mieszczańsku z domu: Antonina Poisson. Była jednak miłą i inteligentną panną i odebrała staranne wychowanie i wykształcenie, co wówczas było rzadkością u kobiet. Z przyzwyczajenia umebłowana główka, a przedewszystkiem z ładną twarzą i zgrabną figurką wcześniej wydano ją za mąż za finansistę p. Lenormand d'Étoiles. Ale ambicje jej sięgały wyżej. Użyła całego systemu strategii kobiecej, aby królowi wpaść w oko a potem zyskać jego względy. Miała lat 24, gdy została oficjalną kochanką — maitresse en titre — Ludwika XV z tytułem margrabiny de Pompadour. Niemalych było znów potrzeb wysiłków, aby utrzymać się na tym stanowisku w takim żełowsku intrygi, jakim jest każdy dwór, a jakim szczególnie był Wersal. Mamy bezlik pamiętników, które opisują ten z tego właśnie powodu tak ciekawy teren oraz jego kulisy, szkoda jednak, że żadna z faworyt nie chwyciła się pióra, aby opisać nietylko blaski ale i nędzę swego triumfu. Po pani Pompadour moglibyśmy się spodziewać bardzo zajmujących wspomnień, ale ona pisała niestety tylko... książkę wydatków domowych, — a pisała bardzo sumiennie (była przecież mieszcz-

Pompadour niż każda inna...

W czasie swego siedmioletniego pobytu wśród plemion pigmejów poczynili Johnsonowie cały szereg arcydzieł, w pewnym stopniu i humorystycznych spostrzeżeń. Nakrecając sceny dzwinkowe do swego potężnego filmu „Congorilla”, starali się podróżnicy utrzymać tubylców w dobrym nastroju. W tym celu rozdawali pigmeom często różnego rodzaju upominki.

Tubylcy cieszyli się każdą drobnostką, jak małe dzieci. Lusterka, świecidełka, nożyki były prawdziwą rewelacją. Ogromne wrażenie zrobili dziecinne, gumowe baloniki. Starzy wojownicy, jak to zobaczymy w scenach „Congorilli” z całą powagą nadymali baloniki i byli niepokieszeni, gdy zabawki puły się. Bodał najmniejszą jest scena rozdawnictwa cygar. Olbrzymie amerykańskie „importy” w ustach dziesięćdziesięciocentymetrowych dzikusów wyglądały, jak... kraterzy wulkanów. Pigmeje pływali, krztusili się, płakali rzewnymi łzami, lecz palili. Starzy, młodzi, kobiety i dzieci, wszyscy ziali kłębami dymu. Gdy jednak cygara pogasły, nastąpiła tragedia — nikt nie potrafił zapalić cygara, mimo, iż zepsuto góry zapalek. Scena ta podpatrzona przez niedwyskretny obiektu aparatu filmowego rozbraja swym naturalnym komizmem.

Mydło i sól

największy przysmak pigmejów

Największą jednak rozkosz sprawili Johnsonowie pigmejom, rozdając... sól i mydło. Mylili się czytelnik grubo, sądząc, że tubylcy łakną mydła dla jakichś specjalnych potrzeb higienicznych, że piora w niem swe szaty lub myją się sami. Pigmeje mydło z największą przyjemnością... jedzą. Jak białe dzieci cukierki.

Z solą ma się rzecz podobnie. Dziś jedzą sól garściami „na surowo”. Jest to jednak do pewnego stopnia zrozumiałe. W całej Afryce środkowej brak soli. Nie używają jej do potraw ani do zapraw. Za sól można tam otrzymać wszystko: kość słoniowa, najradsze owoce, broń, skóry upolowanych z narażeniem życia zwierząt. To też pigmeje na widok smakoliku, którego domaga się ich organizm, dostali prawdziwego szału. Każda uroniona kruszyna była skrzętnie zbierana z ziemi, wydzierania pazurami wraz z kurzem... i pożerana.

Sceny te oglądane w „Congorilli”, wyróżniają się oryginalnym humorem. Widok uzbrojonych od stóp do głów dziesięćdziesięciocentymetrowych wojowników, zażerających się chciwie solą i mydłem wywołuje prawdziwy huragan śmiechu. A jest takich scen w rewelacyjnym reportażu afrykańskim bardzo wiele.

2073

KRES ŁOWÓW

Koniec wszelkiego polowania jest bliższy, niż wam się marzy

(Przekład autoryzowany z angielskiego).

— Nic dziwnego — odrzuciłam z gorczyca, — przyjechałam tutaj nie na mordercze orkie ze strzelą niem i nocnymi strachami, lecz jako pielęgniarka do chorej kobiety.

O'Leary położył na węglach polano i ujął za szczypce. Włosy miał rozwichrzone, czego jeszcze u niego nie widziałam, a podniesiony koltier grubego, szarego szlafroka nadawał mu uderzająco młodzieńczy wygląd.

— O, cóż znowu! — odparł, śmiejąc się. — Pani wiedziała, że nie wezwalam pani jako pielęgniarce. Przyjechała pani — po wrażenia.

— Ale nie na morderstwa — odrzuciłam z uniesieniem.

Spoważniał.

— Naturalnie — potaknął. — I ja sie tego nie spodziewałam. — Z pod poqrzebaczki wionęły leniwe płomyczki.

— Wygodne stołki — dodał, przyciągając sobie drugi. — Pewnie dlatego takie twarde, żeby kucharka nie siadała za często. Ale, bądź co bądź, tu jest ciepło. Czy pani zaryglowała się na noc?

— Naturalnie.

— Później pani przedzieliła od sypialni Łucji la-

zienia. Czy drzwi do łazienki również były zaryglowane?

— O, nie. Mogła mnie przecież potrzebować.

— A okno?

— Okiennice były zamknięte, ale okno uchylone — tylko odrobinę, ze względu na zimno.

O'Leary zadrżał z przejmującego chłodu.

— Czy to drewno się nie zapali? — rzekł, przewracając je szczypcami, poczem rzucił spokojnie przez ramię: — Chyba pacjentka pani zabrala te peruki.

— Moja pacjentka! Ależ ona nie może chodzić.

— Doprawdy! — rzekł obojętnie, prostując się na łóżku, z oczami utkwionymi w palenisko, po którym zaczęły pełzać drobne płomyczki. — Czy pani jest tego pewna?

— Tak. Nie rozumiem pana.

— O, nic. Mogła sobie jakoś poradzić. Czy i jej drzwi były zaryglowane?

— Mam wrażenie, że tak.

— Pani nie pamięta, czy pani je sama zaryglowała?

Zawahałam się.

— Nie pamiętam. Ale ona napewno sama je

zaryglowała, nim ją przetransportowałam na łóżko.

— Czy pani ma z nią dużo kłopotu, panno Saro?

— Miewałam i gorsze okazy, i lepsze — odrzekłam tonem irytacji.

— Niech pani posłucha — rzekł on, zmieniając nagłe temat. — Miewałam dziwne sprawy i wiele razy traciłam głowę, ale czegoś podobnego jak teraz jeszcze nie doświadczyłam. Jestem za bardzo przyzwyczajony do aparatu policyjnego, rutyny, ułatwień technicznych i t. d. Samo przesłuchiwanie towarzyszywa i poszukiwanie rewolweru, którego notabene nie znalazłam, zajęło mi łwia część dnia. I truciżny na szczyry również nie znalazłam. — Roztarł sobie twarz i schował ręce głęboko do kieszeni szlafroka. — Odtąd będę cenil granatowe mundury — rzekł z westchnieniem. — Co bym dał za to, żeby mieć ich parę pod ręką. — Ale mam przynajmniej tę korzyść — dodał już wesoło — że odczuwam się trochę zarozumiałości.

— Pan nigdy... — zaczęłam i urwałam. Nigdy mu nie pocholebiałam i nie będę. — Nie martwiłabym się — rzekłam sucho.

— Orientuję się doskonale we wszystkich okolicznościach morderstwa, to jest jednak właściwie znalezienie ciała. Zajęło mi to masę czasu. Pani i Paggi wpadliście pierwsi do pokoju Frawley'a. Barre i Morse wyszli ze swoich pokoiów prawie równocześnie i z pośpiechu wpadli na siebie. Ja sam widziałem, jak pani, Paggi i baronowa ukazały się na galerii. Panna Matil zjawiała się jedna z ostatnich. Ona znowu widziałam, jak Bruner wyszedł ze swego pokoju. Potem zjawił się Killian. Pani poszła po Łucję, i posłaliśmy po kucharkę. Wszystko to jest jasne, ale nie wyjaśnia zagadki zniknięcia rewolweru. A jednak ktoś zdażył ukryć go na amen. Nikt nie przyznał się do posiadania rewolweru, ale to było do przewidzenia. — Machnął ręką. — Niech wszyscy diabli te nawałnice! Żeby nie śnieg... Rzucili go pewnie w jakiś zaspe. Oczywiście, najłatwiej było wyrzucić go przez

okno. Chociaż z drugiej strony morderca mógł wiedzieć, że go się z czasem znajdzie. A propos, panno Saro, kiedy była mowa o tem, że wszystkie drzwi i okna były zaryglowane od wewnątrz — o! to są mocne rygły! — pani zrobiła dziwną minę, tak jakby pani coś wiedziała. Czy pani co wiedziała?

— Tak, panie. Idąc po Łucję, usłyszałam wycie psa z za drzwi Matil, więc mu otworzyłam. Otóż okiennice w jej pokoju były otwarte, a okno uchylone. Zamknęłam jedno i drugie. Nie wiem, co o tem sądzić — ciągnęłam z ożywieniem, przypominając mi, że Matil przyszła do pokoju Frawley'a jedna z ostatnich i że wobec tego nikt nie mógł wejść przez okno do jej pokoju bez jej wiedzy.

— Ale z jej wiedzą — mógł — zauważył cicho O'Leary i widząc moje oburzenie, dodał z uśmiechem: — Spokojnie, panno Saro, i ja mam wrażenie, że to był raczej jakiś niefortunny traf. Poza tem jest jeszcze argument na korzyść pani. Jak pani pamięta, ostatni zjawił się w pokoju Killian. Ale signora Paggi widziała go wychodzącego z jego pokoju, tak że on jest poza nawiasem. W każdym razie powiedziała mi pani ciekawą rzecz. Największy sek mam w tem, że u Frawley'a okno było zamknięte, ale z tego wynika, że morderca nie był na dworze. Nie, strzał musiał paść od wewnątrz.

Zaczął szukać z rozrządzeniem po kieszeniach i spostrzegłszy, że jest w piżamie, zaklął dyskretnie.

— Szuka pan tego idiotycznego ołówka? — zapytałam ciekro. — Jeżeli tak, to gdyby pan się pozbył tego przyzwyczajenia, uważałabym to za wielką łaskę dla siebie.

Powieść niniejsza połączona jest z nowym oryginalnym konkursem o cenne nagrody, przeto uważne śledzenie toku ciekawej akcji, jest konieczne

Życie gospodarcze

Giełdy i polityka

Jak pisał „Kurjer Polski” dziwnie obojętnie zachowują się giełdy polskie wobec tego, co się dzieje na szerokim świecie a przedewszystkiem wobec poczyną gospodarczych rządów naszego i ciał ustawodawczych. Wypadki te powinny być w pewnym jakimś stopniu, wpływać na transakcje i poziom kursów, a z wyników poszczególnych, częściowo pomyślnych, częściowo zniechęcających, powinienby wytworzyć się droga gty i zrównoważenia kierunków — nastroj ostateczny.

Spójrzmy na giełdy niemieckie. Zdawałoby się, że ruch nacjonalistyczny o przejawach niebezpiecznych zarówno dla wewnętrznej gospodarki, jak i dla stosunków z zagranicą, powinienby być wszystkich odstraszyć od giełdy. Tymczasem tam kota giełdowe pilnie wśluchują się w to, co rząd niemiecki czyni, ale obawiają się, wysnuwają natychmiast wnioski praktyczne. Mowa Hitlera czy enuncjacja ministra o pożyczce na dostarczenie pracy, oświadczenie Hugenera, nominacja nowego prezesa Reichsbanku, Schachta, czy artykuł dziennikarski ministra gospodarki Banga — wywołują natychmiast silne echo na giełdzie. Tem się tłumaczy mocny nastrój giełd niemieckich: udzielił im się z optymizmu, bijącego z przechrastka nowego rządu. Czy słusznie, to przyszłość pokaze, ale giełdy świadczą, że — żyją.

Spójrzmy na Stany Zjednoczone. Zaledwie ustało wielkie wstrząśnienie finansowe, już ludzie nasłuchują, czego się należy spodziewać. Zarządzenia bankowe Roosevelta, zapowiedziana akcja sanacyjna w spółkach kolejowych, zamierzenia, do dotyczące produkcji rolnej i prohibicji — wzbudziły otuchy, i giełda, dopiero z gruzów powstała, już jest mocna. Mniejsza z tem, czy słusznie czy nie — słusznie, ale — reaguje, nie jest tknięta paraliżem.

A u nas? Niepodobna twierdzić, że w życiu gospodarczym i publicznym nie dzieje się. Przeciwnie, zaszło nie jedno, bardzo ważne, co skutki gospodarcze będzie miało duże, co na rynek kapitału wywrze wpływ głęboki. Tymczasem giełda nasza nie reaguje. Trudno rozstrzygnąć, czy jest to skutek niewyrobnienia, gnuśności i ograniczonego widnokręgu umysłowego, czy też apatia i niewiara w przyszłość.

A przecież miałyby giełdy w ubiegłym tygodniu na co reagować — w tym i w innym kierunku. Przecież powinny być odbić się głośnie echem o jej hale liczne wydarzenia:

Przedewszystkiem projekt Mac Donalda i Musoliniego, godzący wprost w całość terytorjalną Polski; następnie, ustawa o pełnomocnictwach, przyznanych rządowi; uchwalenie emisji 200 milionowej bilietów skarbowych; ustawa o funduszu drogowym, nakładająca na społeczeństwo nowe ciężary; przymusowa obniżka cen węgla, wstrząsająca podstawami naszego przemysłu węglowego; rozpoczęcie budowy nowej linii kolejowej Warszawa — Radom; wreszcie przemówienie premiera Prystora.

Mowy programowe prezesów gabinetu mają zagranicą na giełdach bardzo uważne i czule audytoryum. U nas, aż przykro, jak zupełnie bez wrażenia na ul. Królewskiej przeszła mowa premiera Prystora: spłynęła, jak deszcz po szybie. A była przecież pełna otuchy i zachęcała ogół do pogodniejszego nastroju. Przecież energicznie nawoływała: „Próbuje w nowych warunkach żyć życiem normalnym!”

Być może, wydał się ten apel pobudzający do nowego życia nie zupełnie uzasadnionym. „Nowe warunki”, zwłaszcza, generalna a przymusowa obniżka cen i zwiększone ciężary socjalne, nowe podatki, których wycofanie z ludności wymaga ustawa o funduszu drogowym i funduszu pracy i ustawa o podatku majątkowym, — te „nowe warunki” polegały głównie na ofiarach. Co do warunków przyszłych, zapowiedzianych w mowie naszego premiera, to, być może, aluzje do „stopniowego wrotu do inwestycji”, do planu robót i produktynego zatrudnienia bezrobotnych, do inicjatywy budowlanej i parcelacyjnej — były zbyt mgliste i mało obiecujące.

Alle giełda nasza mogła bądź co bądź w ten czy inny sposób do tej mowy się ustosunkować, tymczasem — nie reagowała wcale. Zdało się, że jedno zdanie z tej mowy znalazło na giełdzie echo; gdy p. premier oświadczył, że nie wie, dlaczego giełdy nie miały w kraju nastąpić ożywienie. Giełda jak gdyby echem, wprawdzie, zmieniła, odpowiedziała, że istotnie nie wie, dlaczego nie miało w kraju naprawić się. Wypowiedziała to w kursach. Od początku do końca tygodnia posuwały się one po pochyłej:

3 proc. budowlana od 41,90 do 41,35; 4 proc. dolarowa od 55 do 54,50; 5 proc. konwersyjna od 43,75 do 43; 7 proc. stabilizacyjna od 57,38 do 55,88 8 proc. listy warszawskie od 42,25 do 41,65; 8 procentowe Dillona od 67,50 do 65,50.

ab.

Osta'eczny rozdział kontyngentów cukrowych

W Dzienniku Ustaw R. P. nr. 20 ogłoszone zostało rozporządzenie ministra Skarbu z dnia 6. bm. wydane w porozumieniu z ministrami Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie rozdziału ostatecznych kontyngentów cukru na czas od 1 października 1932 roku do 30 września 1933 roku pomiędzy poszczególne cukrownie.

Na mocy powyższego rozporządzenia, ogólna produkcja w kampanii 1932-33 określona została w wysokości 3.759.830 q. Kontyngent zasadniczy w wysokości 69.5643 proc. został ustalony na — 2.615.499 q, kontyngent zapasowy w wysokości 5 proc. kontyngentu zasadniczego — na 130.775 q, kontyngent eksportowy wynosi 2.779.308 q.

W załączonej do rozporządzenia tabeli podany jest szczegółowy rozdział powyższych kontyngentów na poszczególne cukrownie.

Nowy przywilej dla produkcji Gdańskie

W numerze 14 „Dziennika Ustaw” ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 22 lutego bież. roku, normujące sprawę przywozu na obszar Rzeczypospolitej towarów zagranicznych, sprowadzonych poprzednio do w. m. Gdańska, w ramach t. zw. kontyngentów gdańskich. Rozporządzenie to weszło w życie w dn. 15. b. m.

Zachodzi obawa, że odbije się ono ujemnie na interesach polskiego rzemiosła i drobnej produkcji

przemysłowej, gdyż zawiera przywileje dla wytwórczości gdańskiej. Mianowicie producent gdański będzie mógł swobodnie zbywać na obszarze Rzplitej towary, zawierające składniki pochodzenia zagranicznego, zakazane do przywozu do Polski.

Wprawdzie przywilej ten jest ograniczony postanowieniem, że co najmniej 50 procent wartości ogólnej przywiezionego na obszar Rzplitej towaru będzie musiało przypadać na koszty robocizny, dokonanej na obszarze gdańskim oraz na koszty surowców lub półfabrykatów, pochodzących z polskiego obszaru celnego. Niemniej jednak dla wytwórczości polskiej, szczególnie zaś zachodniopolskiej, wyrasta tutaj niebezpieczeństwo wzmożonej, bo uprzywilejowanej konkurencji ze strony Gdańska. (A. Z.)

W poniedziałek wieczorem wojewoda łódzki Hauke-Nowak odbył dwie narady kolejno z przedstawicielami przemysłowców i robotników przemysłu włókienniczego. Konferencje te dały mu podstawy do zaproszenia obu stron na naradę na dziś w Ministerstwie opieki społecznej.

Jak się dowiadujemy w dniach najbliższych ma nastąpić podpisanie statutu organizacji „Polski Eksport Naftowy” przez p. ministra Przemysłu i Handlu. Statut ten ma obejmować podobno około 90 artykułów. Statut nie wyjdzie, jak słyhać, ani w brzmieniu ustalonym przez członków komisji organizacyjnej, ani w brzmieniu, ustalonym przez wielki przemysł prywatny. Ma wyjść on jako statut przymusowy w brzmieniu rządowym.

Jak się dowiadujemy ponownie aktualną staje się sprawa nowelizacji ustawy o giełdach zbożowo-towarowych. Jak wiadomo Rada Związku Giełd Zbożowo-Towarowych wypowiedziała się już za tą nowelizacją obecnie zaś Izbą Przem.-Handlową w Warszawie złożyła w Min. Przemysłu i Handlu memoriał wskazujący na potrzebę nowelizacji ustawy o giełdach towarowych.

25 bm. nadszedł do Gdyni transport 8.200 tonn ryżu z planowej kampanii z nowych zbiorów. W sezonie nadchodzącym Syndykat postanowił obniżyć cenę ryżu o ca 20%. Tymczasowy system sprzedaży ryżu będzie zmieniony; sprzedaż ryżu odbywać się będzie tylko w walucie złotej bez klauzuli złoty w złocie, aczkolwiek za surowiec od 6 lat płaci się w walucie amerykańskiej.

Urzędowa Giełda dewiz w Warszawie

Warszawa, 28. III. 1932. Przekazy: Belgia — 124,50 — 124,81 — 124,17; Gdańsk — 174,38 — 171,81 — 173,47; Holandia — 359,83 — 360,75 — 358,95; Londyn — 30,52 — 30,53 — 30,68 — 30,68; Nowy Jork — czek. — 8,92 — 8,94 — 8,90; Nowy Jork — kab. — 8,927 — 8,947 — 8,907; Paryż — 35,07 — 35,15 — 34,98; Szwajcaria — 172,25 — 172,68 — 171,82; Włochy — 45,90 — 46,13 — 45,67; Berlin — 212,90. — Tendencja niejednolita.

Państwo, Papiery Wartościowe: 4% pożyczka dolarowa 55—55,25—55,15; 6% pożyczka dolarowa 56; 5% pożyczka konwersyjna 43,50; 5% pożyczka kolejowa 38,25 do 38,—, 4% pożyczka inwestycyjna 105,50—105,75; ser. 111,50—111,25, 3% pożyczka budowlana 41,75—42,90, 7% pożyczka stabilizacyjna 55,75—55,—, w drobnych odcinkach. Tendencja mocniejsza.

Akcje: Bank Polski 76,25—76,50; W. T. F. Cukru 17; tendencja mocniejsza.

Przy tak silnym zredukowaniu nawozów sztucznych niestychana przysługę w pracach wiosennych wykona drapacz amerykański

WEEDER.

W pracy do obejrzenia u Pana Antoniego Kawczyńskiego, majątności Baranowo, pow. Poznań. Drapacz WEEDER dostarcza Spółka Akcyjna — Bronikowski, Grodzki i Wasilewski w Poznaniu, ul. Pocztowa 10. 2028-6

Giełda pieniężna w Poznaniu

Poznań, dnia 29. III. 1933 r. Tendencja dzisiejszego zebrań giełdowego była utrzymana. Z pożyczek państwowych poszukiwano 5% pożycz. konwersyjną od 43,75 do 43; 7 proc. stabilizacyjną od 57,38 do 55,88 8 proc. listy warszawskie od 42,25 do 41,65; 8 procentowe Dillona od 67,50 do 65,50.

Centrala Rolników Sp. Akc. w Poznaniu Plac Wolności 18. tel 4351 sprzedaje z magazynów swoich w Poznaniu każdą ilość nawozów sztucznych jak:

azotniak 20—22%-owy,
azotniak 15,5%-owy,
saletre wapniowa,
saletrzak,
kałnit,
sól potasowa,
tomasyna.

Ceny oryginalne franko składnica. Dostawa nawozów natychmiastowa. 208

Cedula Giełdy Zbożowej w Poznaniu

Standardy: 1 żyto poznańskie 700 g/l; 2 żyto pomorskie 695 g/l; 3. pszenica poznańska i pomorska 721 g/l; 4. owies poznański i pomorski 445 g/l. Żyto 1010 tonn par. Pozn. 18,—

usposobienie spokojne.	17,75	18,—
Pszenica	33,50	34,50
usposobienie spokojne	14,25	15,00
Jęczmień 681—691 g/l.	13,75	14,25
Jęczmień 643—662 g/l.		
usposobienie słabsze.		
Owies 30 tonn par. Pozn.	11,25	11,—
usposobienie słabe.		
Maka żytnia 65% w/ worka	27,50	28,50
usposobienie spokojne.		
Maka pszenna 65% w/ worka	51,00	53,00
usposobienie spokojne.		
Otręby żytnie 90 tonn par. P.	8,75	9,50
Otręby pszenne	9,50	10,50
Otręby pszenne grube	10,50	11,50
Rzepak	45,—	46,—
Rzepak	42,—	47,—
Gorzczyca	40,—	46,—
wykw. atowa	12,50	13,50
Peluszka	12,—	13,—
Groch Viktorla	21,—	24,—

Groch Folgera	35,00	40,00
Łubin niebieski	7,50	8,50
Łubin złoty	9,00	10,00
Seradela	11,75	12,75
Koniczyna czerwona	75,00	105,—
Koniczyna biała	65,—	95,—
Koniczyna szwedzka	85,—	105,—
Ziemniaki jadalne	2,10	2,40
Ziemniaki fabryczne za kilo %		11
Śloma pszenna luzem	1,75	2,—
Śloma pszena prasowana	2,—	2,25
Śloma żytnia luzem	1,75	2,—
Śloma żytnia prasowana	2,—	2,25
Śloma owsiana luzem	1,75	2,—
Śloma owsiana prasowana	2,—	2,25
Śloma jęczmienna luzem	1,75	2,—
Śloma jęczmienna prasowana	2,—	2,25
Siano zwykłe luzem	4,50	5,—
Siano zwykłe prasowane	5,30	5,60
Siano nadnoteckie luzem	5,—	5,50
Siano nadnoteckie prasowane	6,—	6,50

Ogólne usposobienie spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 450 tonn pszenicy 60 tonn, owsa 30 tonn, rajgrasu angielskiego 10 tonn, koniczyny szwedzkiej 600 kg.

Specjalne gatunki ziemniaków eksportowych ponad notowanie.

Poznań, dnia 29 marca 1933 r.

Wczesna kukur. „ze złotą „Niklas“ poleca: Sokołowski & Ska (właściciele Stanisław Karwat i Leon Sokołowski). Poznań, Aleje Marcinkowskiego 21, telefon nr. 22-44.

Plody rolne w Berlinie

Berlin, 28. 3. 1933. Urzędowy. Pszenica march. 196—198, Tend. słabsza; żyto march. 155—157, Tend. spokojna; jęczmień browarowy 172—180, Tend. spokojna; jęczmień past. i przemysł. 163—171, Tend. spokojna; owies march. 124—127, Tend. spokojna; mąka pszena 23,25—27,—, Tend. prawie utrzymana; mąka żytnia 20,70—22,70, Tend. prawie utrzymana; otręby pszenne 8,50—8,90, Tend. cicha; otręby żytnie 8,75—9,00, Tend. cicha; groch Viktr. 21,00—24,00, groch dr. jadł. 19,00—21,00, groch pastewny 13,00—15,00, Ogólna tendencja słabsza.

Notowania terminowe: Pszenica: marzec 209—209, maj 211½—210½, lipiec 214½—214, Tend. spokojna; Żyto: marzec 167½—166½, maj 168½—168, lipiec 168½—168, lipiec 168½—168, Tend. spokojna; Owies: maj 134½—134, h.na3w:6.150esirep oks.,omijlpl½8c64s—1lid6Tn18 CMFW

Strajk tramwajowy we Lwowie

Lwów (PAT). W dniu dzisiejszym w tramwajach lwowskich wybuchł strajk włoski na tle wprowadzenia przez dyrekcję nowego regulaminu plac. Do godz. 8,30 tramwaje na miasto nie wyjechały.

Stahlhelm w Brunśniku

podejmie działalność od 1 kwietnia.

Berlin (PAT). Przez cały dzień wczorajszy toczyła się w Brunśniku konferencja w sprawie zlikwidowania konfliktu między nar.-soc. i miejscowym Stahlhelmem. W wyniku wieczornych narad z min. Seldtem, będącym równocześnie naczelnym przywódcą Stahlhelmu, wydano komunikat, stwierdzający aprobatę rządu Rzeczy dla zarządzeń, wydanych przez brunświckiego min. spr. wewn. Klaggesa. Zapowiedziano również wdrożenie wystąpienia dyscyplinarnych przez kierownictwo Stahlhelmu przeciwko winnym oraz cofnięcie przez min. Klaggesa zarządzenia, rozwiązującego organizację Stahlhelmu na terenie Brunśniku, począwszy od 1 kwietnia. Późnym wieczorem zaczęto wypuszczać z aresztu 1.350 aresztowanych członków Stahlhelmu grupami po 50 osób. 100 aresztowanych przetransportowano do Wolfenbuttel.

Dzisiejsze ciągnięcie loterii

Warszawa (Tel. wł.). W 18-tym dniu ciągnięcia 5-tej klasy 26-tej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej ważniejsze wygrane padły na następujące numery: 5.000 złotych na nr. 46067 64880 76384 107820 2.000 lotych na nr. 7677 8834 plus premia 11228 20262 21541 35103 42131 43381 56265 73467 plus premia 89630 111494 plus premia 112340 115201 119727 127251 144294 1.000 złotych na nr. 1078 plus premia 3436 8961 15331 17890 17412 21947 22950 plus premia 29410 36536 40144 plus premia 41532 44642 52079 53377 75607 67282 plus premia 70124 77841 84778 87028 90377 plus premia 90994 plus premia 92922 plus premia 94963 96957 plus premia 97111 101486 114207 116831 118267 120550 122366 126760 130665 131046 133712 137138 138366 138965 143818 146704 146026.

Przetargi.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 30 bm. o godz. 11,30 przy ul. Cieszkowskiego 8 sprzedam publicznie najwięcej dajacemu za gotówkę:

maszynę do pisania „Continental”.
T. BARTKOWIAK, kom. Sadu Gr. Rew. III.
Poznań, Wały Jagiello 3. 1020

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 31 marca 1933 r. o godz. 14-ej sprzedam w Majejności Błociszewo. pow. Śrem publicznie najwięcej dajacemu za gotówkę:

1 czyszczalnie marki „Neuhäus Eberswald” z motorem do zapędu elektrycznego, samochód 6-osobowy marki „Mercedes-Benz” oraz szafę ogniową oszac. na łączną sumę zł. 9.800. 1018
TALARCZYK, kom. Sadu Grodzkiego w Śremie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 30 bm o godz. 12-tej przy Placu Wolności 9 sprzedam publicznie najwięcej dajacemu za gotówkę:

1 maszynę do pisania „Roval”.
Następnie o godz. 13-tej przy ul. Podgórnaj 7:

1 szafę do książek. 1019
ALOJZY PIETRUSZEWSKI, Komornik Sadu Grodzkiego w Poznaniu, Plac Wolności 9.
Rewiru V.

„ZŁOTE SIDŁA”

są bezsprzecznie jednym z czołowych filmów, 20/22 wyświetlanych w tym sezonie na ekranie

kina „METROPOLIS”

Wspaniała reżyserja znakomitego Ernesta Lubicza zachwyca dziesiątkami artystycznych scen nawet najwybredniejszego widza. Niezwykła miła treść filmu pierwszorzędna strona dźwiękowa, oraz doskonała gra tak popularnych aktorów, jak Miriam Hopkins, Kay Franc s, Herbert Marshall i Charles Ruggles oto główne walory filmu „ZŁOTE SIDŁA”

Program uzupełnia interesujący tygodnik aktualności, oraz znakomita groteska rysunk. Fleischera pt. „Poznanka

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 32 roku o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych Dz. U. R. P. nr. 62, poz. 550, 5. Urząd Skarbowy w Poznaniu podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 31 marca 1933 roku o godz. 11,50 w Majejności Wierzonka, celem uregulowania zaległych podatków na rzecz Skarbu Państwa, odbędzie się sprzedaż licytacyjna, niżej wymienionych ruchomości:

pianino, szafy, obrazy, biblioteki, fotele, dywany, kapy, lustra, stoliki, stoły, leżanki, krzesła wysłane, biurka, maszyny do szycia, dubeltówki i wiele innych przedmiotów.

5 Urząd Skarbowy w Poznaniu. 2066

Postępowanie upadłościowe

W majątek firmy Kooperacja Rolna, Spółdzielnia, z odpowiedzialnością udziałami w Warszawie wdrożono z dniem 17. III. 33 r. postępowanie upadłościowe. Upadłość ta obejmuje również Kooperację Rolną, Oddział w Poznaniu przy ul. Pocztowej nr. 31a.

Sędzią Komisarzem Masy Upadłościowej mianowany został sędzia handlowy p. Włodzimierz Horodyński, Kuratorami zaś p. inż. Stefan Mann i p. inż. Mieczysław Kępiński. Miejsce urzędowania Kooperacja Rolna w Warszawie, Kopernika 30.

Wobec powyższego wzywa się wierzycieli upadłej firmy, aby w dniu 1 kwietnia 1933 r. o godzinie 12-tej w pierwszym terminie, lub w dniu 3 kwietnia 1933 roku o godzinie 12-tej w drugim terminie stawili się osobiście lub przez pełnomocników w sali zebrań Wydziału Handlowego w Warszawie przy ul. Miodowej 15 celem wysłuchania sprawozdania Kuratorów i wyboru kandydatów na Syndyka tymczasowego. Niestawiennictwo wierzycieli w powyższych terminach spowoduje umorzenie postępowania upadłościowego.

Wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie nr. 29/33 r. 2049g

L. cz. 3. Co. 5/33.

Sąd Grodzki w Środzie — w dniu 27 marca 1933 po rozpoznaniu wniosku dłużnika Jerzego Mielżyńskiego w Drzewgowie powiat Środa, zastąpionego przez pełnomocnika procesowego adwokata dra Borszewskiego w Poznaniu o odroczenie wypłaty na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 sierpnia 1932 postanowił wyznaczyć po nysli art. 10 i 11 termin na dzień 12 kwietnia 1933 godz. 10 na sali nr. 7 Sądu Grodzkiego w Środzie do rozpatrzenia tego wniosku.

O powyższem zawiadamia się wszystkich wierzycieli z tem, że są oni uprawnieni do wzięcia udziału w terminie, celem udzielenia Sądowni wyjaśnień osobiście lub przez zastępców prawnych.

2069-2

Hermannmühlen Sp. Akc. w Poznaniu podaje niniejszem do wiadomości, pp. akcjonariuszów, że w czwartek dnia 20 kwietnia rb. przed południem o godzinie 10-tej odbędzie się w biurze Spółki w Poznaniu, Plac Wolności 17, I. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej, oraz przedłożenie bilansu i rachunku zysków i strat per 31. XII. 1932.
2. Zatwierdzenie bilansu oraz rachunku zysków i strat per 31. XII. 1932.
3. Udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej za rok 1932.
4. Powzięcie uchwały odnośnie wyników za rok 1932.

Akcyonariusze pragnący uczestniczyć w powyższem zebraniu, winni do dnia 13 kwietnia rb. włącznie złożyć akcje swoje w biurze Spółki w Poznaniu lub u notariusza.

W myśl art. 57 prawa o spółkach akcyjnych mogą akcyonariusze w ciągu tygodnia od niniejszego ogłoszenia zgłosić dodatkowe sprawy do powyższego porządku obrad.

Poznań, dnia 28 marca 1933 r.

Zarząd: (—) Grandkowski. (—) Neumann. 2077-1

Z EKRANU.

„Hallo Paryż! Hallo Berlin!”

(Wytw. Universal Pict.; reż. J. Duvivier; Kino Apollo.)

Za amerykańskie pieniądze, w berlińskim studjo nakręcił francuski reżyser-awangardysta ten ciekawy i nieszlachetny pod względem budowy film, podszyty dyskretnie ideą internacjonalizmu czy innej panourony. Wątek jest w istocie blady: flirt telefoniczny na dystansie Paryż — Berlin i kończące się szczęśliwie qui pro quo, urządzane przez złośliwą i zazdrosną przyjaciółkę szlachetnej Lily. Reżyser umie jednak wydobyc szereg kapitalnych efektów z równoległości sytuacji berlińskiej bohaterki i paryskiej bohaterki filmu. Idące zrazu symetrycznie linie życia młodej pary, przetrną się wreszcie w nocnym klubie berlińskim, po siarzystej awanturze i bijatyce.

Wszystkiem w tym filmie jest reżyserja: ani fabuła, jak się rzekło, ani aktorzy nie wyrastają ponad szablon. Tych ostatnich zanadbał nawet trochę reżyser na korzyść doskonałego montażu.

Jakkolwiek Duvivier pokazał lwi pazur — film jest nierówny: niektóre fragmenty są słabe i kontrastują z innymi pulsującymi żywocią scenami. Bezwzględnie najlepsza jest luźno doczepiona do fabuły wstawka satyryczna, wykpiwająca śmieszna pompatyczność uroczystych obchodów i bankietów. Te 200 metrów taśmy to skoncentrowany do wciśnięcia gatunek i, jakże bardzo na czasie będąca satyra. Technicznie obraz b. dobry. Zdjęcia, muzyka, nagranie etc. — bez zarzutu. (r.)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Administracja w osobie T

Sport i kultura fizyczna

JĘDRZEJOWSKA MISTRZYNIĄ LONDYNU.



Finałowe spotkanie w Londynie o mistrzostwo Londynu na kortach krytych, rozegrane w ubiegłą sobotę pomiędzy Jędrzejowską a najlepszą rakieta Anglii Betty Nuttall, zakończyło się sensacyjnym zwycięstwem Jędrzejowskiej w stosunku 6:0, 4:6, 6:3. Jędrzejowska podniosła w ten sposób jeden z najcenniejszych sukcesów, zajmując pierwsze miejsce w turnieju i zdobywając po raz pierwszy mistrzostwo Londynu na kortach krytych. Walka pomiędzy naszą mistrzynią a mistrzynią angielską trwała przeszło godzinę.

Na zdjęciu naszym podajemy podobiznę polskiej mistrzyni Londynu.

PRASA LONDYŃSKA O ZWYCIĘSTWIE JĘDRZEJOWSKIEJ.

Londyńska prasa niedzielną, omawiając zwycięstwo Jędrzejowskiej, bardzo chwali polską mistrzynię.

„Observer” pisze m. in.: „Jaka sensacja przeżywała publiczność londyńska na meczu, można sobie wyobrazić chociażby z tego, że Nuttall, grając bardzo dobrze w pierwszym secie, nie zdołała wygrać ani jednej gry. W pierwszym secie, który został przez Angielkę przegrany w ciągu 10 minut, Polka nie zrobiła ani jednego błędu. Najtrudniejsze piłki Jędrzejowska chwytowała i odyślała z powrotem z pewnością, która przypominała grę seniority de Alvarez.

ZWYCIĘZCY PRZEDSTAWICIELE SPORTU POLSKIEGO.



Miedzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Jasnego Brzezu w Cannes, zgromadził kilku wybitnych tenisistów. Z Polski startowali: mistrz Polski Hebda i wice-mistrz Tłoczyński. Polacy odnieśli wielki sukces, zajmując dwa pierwsze miejsca i rozgrywając między sobą finał. Mistrzostwo w Cannes zdobył Hebda, który wygrał w finale z Tłoczyńskim w czterech setach 0:6, 6:4, 6:3, 6:3.

W ubiegłą sobotę odbyły się w Budapeszcie międzyklubowe zawody lekkoatletyczne. W zawodach tych uczestniczyła również bawiąca w Budapeszcie Weissówna, mistrzyni świata w dysku. Weissówna zajęła pierwsze miejsce w rzutach kulą, osiągając oburącz 21.06 mtr. a jednorącz 11.63 mtr. Omawiane wyniki są lepsze od dotychczasowego rekordu węgierskiego.

Na zdjęciu naszym widzimy po lewej stronie Hebda i trza Cannes a po prawej Jadwigę Weissównę.

GRAND PRIX TUNISU.

Tunis 26. 3. (tel. wł.). Punktualnie o godz. 9 rozpoczął się przy ulewnej deszczu wyścig motocyklowy o Wielką Nagrodę Tunisu. Na skutek rozmiękłej i gładkiej nawierzchni osiągnęli zawodnicy wyniki słabe. Publiczności kilka tysięcy.

W kat. 500 ccm pierwsze miejsca zajął Boetsch (Terrot), 2. Ponsetti (Norton).

W kat. 350 ccm 1. Grego (Terrot), 2. Deliberto (Terrot).

W kat. 250 ccm 1. Tolaro (Terrot), 2. Laville (Terrot).

W kat. 175 ccm. 1. Ruskin (Monnet - Goyon) 2. Martinico (Blanchi), 3. Crapis (Terrot).

Generalnie zwycięstwo odnieśli więc zawodnicy na maszynach francuskich.

W wyścigu samochodowym odniósł zwycięstwo — prawie, że bez walki — Nuvoletti. Bez walki, bo poza Varzim i Etancelinem nie było już zawodników, którzyby im po-

skapili o walkę z Nuvolettim i Borsachinim. Szybkość przeciętna obu nie przekroczyła 150 km godz. Kolejność miejsc: 1) Nuvoletti, 2) Borsachini, 3) Zehender (poraz pierwszy na Maserati), 4) Waldhausen i 5) Pietsch.

UNIEWAŻNIENIE BOKSERSKICH MISTRZOSTW INOWROCŁAWIA.

Inowrocław (PAT). W Inowrocławiu odbyły się niedawno zawody bokserskie o mistrzostwo miasta i puchar prz. chodni, ufundowany przez dowództwo 59 pp. Do finału doszły K. S. Goplania i drużyna 59 pp., która w półfinale wyeliminowała „Zdrój” 10:6. Finał przyniósł wojskowemu niesłusznemu zwycięstwu w stosunku 8:6 walki przytem były mało ciekawe ze względu na prymitywną technikę pięściarzy wojskowych i niejednokrotnie zamieniały się w zwycięz. jną bijatykę. Ze względu na rażące pokrzywdzenie przez sędziów zawodnika Goplania Czajkowskiego Goplania wniosła protest, który został uwzględniony i cały mecz zostanie powtórzony.

ZE SPORTU PROWINCJONALNEGO.

Wczoraj odbył się w Kościanie mecz treningowy pomiędzy Unją (Kościan) a „Kościańskim Klubem Sportowym”. Spodziewanie zwycięstwo odniosła „Unia” w stosunku 5:2. Wyróżnił się z Unii: lewoskrzydłowy Wyrwa i środkowy napastnik Twórz. Sędziował p. Borowski.

EKSLIGOWA POLONJA W POZNANIU.

W niedzielę dnia 2 kwietnia o godz. 16-tej na boisku Warty ujrzymy na zielonej murawie sympatyczną warszawską drużynę „Polonia”, która zmierzy się z ligową Wartą.

LEGJA GRA Z LIGĄ NA BOISKU SOKOŁA.

Nieizolne zawody w piłkę nożną o mistrzostwo A klasy pomiędzy ruzynami „Legji” i „Ligi” odbędzie się o godzinie 11 na boisku „Sokoła” przy drodze Debińskiej (dojazd tramwajem nr. 3). Zawody obudziły ogromne zainteresowanie.

LIKWIDACJA INOWROCŁAWSKIEJ GOPLANJI.

Na ostatnim zebraniu K. S. „Goplania”, które się odbyło w auli Szkoły Wydziałowej przy udziale około 100 osób, postanowiono oficjalną likwidację klubu. Powodem likwidacji była niemożność wybrnięcia z ciężkiej sytuacji finansowej. Jednocześnie na zebraniu tem założono nowy klub sportowy pod nazwą „K. S. Goplania 21”. (ar.).

WŚRÓD LEKKOATLETÓW WARTY.

Zawody wewnętrzne dla juniorów do lat 18 urządził K. S. „Warta” w niedzielę o godz. 10-tej na boisku własnym przy ul. Rolnej o programie 60, 100, 500 i 1500 m., skok w dal i w wyż., kula, dysk i oszczep.

Treningi oddziału lekkoatletycznego K. S. „Warta” odbywają się od wtorku, środy i piątku na boisku własnym przy ul. Rolnej, popołudniu do zmroku.

KOŁO ABSOLWENTÓW WILDA-DEBIEC — S. M. O. 9:0 (3:0).

W niedzielnych zawodach zasłużone zwycięstwo odnieśli Absolwenci, którzy byli o klasę lepsi od gości Bramki uzyskali Seibert 4, Kwiatkowski 3, Lipiński i Cichoci po 1. U zwycięzców wyróżnił się szybki i dobrze zgrany atak oraz bramkarz.

SPORTOWY „ŻYWI DZIENNIK”.

Celem ścisłego nawiązania kontaktu z szeroką masą sportowców — Miejski Komitet W. F. i P. W. w Poznaniu urządził cykl t. zw. „Żywy dziennik”, na którym w krótkich i treściwych słowach będą omówione różne zagadnienia dotyczące sportu polskiego ogółem a lokalnego w szczególności. Krótkie te pogadanki przepłatane będą recytacjami — śpiewem — muzyką.

Pierwsza tego rodzaju impreza odbędzie się w dniu 4 kwietnia 1933 r. o godz. 19-tej w Auli I Szkoły Wydziałowej przy ul. Działujskiej. — Wstęp wolny.

Program następujący: 1. Słowo wstępne wygłosi Radca Dr. Sokolowski; 2. Cel żywego dziennika — mag. Czarniecki; 3. Wiadomości aktualne sportowe — p. Dembiński; 4. Recytacje — Drużyna Wlków Morskich; 5. Wiadomości bieżące: a) wycieczki, b) POS, c) Święto w. f. i p. w.

Na powyższe wszystkich pp. sportowców oraz sympatyków uprzejmie zapraszamy.

Miejski Komitet W. F. i P. W.

WZNOWIENIE DZIAŁALNOŚCI POLSKIEGO ZW. HOKAJA NA TRAWIE.

W Poznaniu odbyło się wczoraj walne zebranie Polskiego Związku Hokeja na trawie. Na zebraniu przyleto do wiadomości sprawozdanie komisarza Polcyna, który z woli walnego zebrania, odbytego w grudniu objął rząd nad związkiem i udzielił mu absolutorium. Natomiast odmówiono absolutorium poprzedniemu zarządowi i nie przyjęto jego sprawozdania.

Następnie wybrano nowe władze związku z przewodniczącym Tadeuszem Paczkowskim na czele.

WYSTAWA KAJAKOWA, TURYSTYKI WODNEJ I WIOSLARSTWA.

Warszawski Klub Wioślarski „Wisła” organizuje w dniach 17 kwietnia — 8 maja b. r. na terenie wystawowym przy ul. Bagatela 3, pierwszą ogólnokrajową wystawę kajakową, turystyki wodnej i wioślarstwa, połączoną z targami.

Protoktorat nad wystawą objęli ministrowie: komunikacji — inż. M. Butkiewicz i Przemysłu i Handlu — gen. dr. E. Zarzycki.

Wystawa ma na celu zobrazowanie dotychczasowych wyników i dorobku, osiągniętego w dziedzinie kajakarstwa i turystyki wodnej, wyknięcia planu działalności na przyszłość, propagandę sportów wodnych i t. d.

Już w sobotnim numerze podamy nadzwyczajne zadania „Świąteczne” Konkursu „Wiosennego”

Echa konkursu bridżowego

Chochlik drukarski, przed którym zdołaliśmy się ustrzec w toku naszego konkursu bridżowego, spłatał nam wczoraj — na zakończenie — figla, zniekształcając rozgrywkę zadania nr. 7. Zrobił to jednak tak niezrecznie, że uważni czytelnicy niewątpliwie odrazu zorientowali się, na czym polega błąd.

Prawidłowa rozgrywka zadania nr. 7 przedstawia się następująco:

I.	A treff	X 2 treff	B 7 karo	Y 4 treff
II.	D treff	5 treff	7 karo	6 treff
III.	3 treff	8 treff	6 karo	7 treff
IV.	2 kier	6 karo	W karo	3 kier
V.	7 kier	9 karo	3 karo	4 kier
VI.	5 pik	A karo	D karo	5 kier

W VII-ym ruchu X musi wyjść w pik i w ten sposób A bierze 2 lewy na W i 9 pik, spełniając zapowiedź, t. j. biorąc 5 lew.

II wariant.

II.	A treff	X 8 treff	B 3 karo	Y 6 treff
III.	3 treff	5 treff	6 karo	7 treff
VI.	5 pik	4 pik	K kier	4 kier
V.	7 kier	9 karo	W kier	3 kier
VI.	5 pik	4 pik	K kier	4 kier
VII.	9 pik	A karo	W karo	5 kier
VIII.	W pik	10 pik	D karo	D kier

Jak widać i w tym wypadku, gdy X zrzuca 8 treff i oddaje rękę Y-owi — A i B robią 5 lew.

Kto wygrał na loterii?

W siedemnastym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 26-ej polskiej loterii państwowej, wygrane padły na numery następujące:

Po 250,— zł. padły na N-ry:

94+ 263 703 34 40 990 1098 143 57 423 33 906+ 28 2099
161 366 401 84 643 813 3048 106 59 67+ 96 377 483 683+
893 908 55 68 89 4399 424 31 64 811 91 5111 223+ 50+
524 99 900 6027 160 389 600 7 60+ 816+ 62 7047 240 397
462 647 54 759 913 8024 80 138 68 238 306 642 83+ 701
12+ 15 833 9009 33 102 203 306 77 452+ 533 56 617 770
10031 135+ 232 34 487 504 705 93+ 805+ 66 956 11211
39 85 657 78 82 51 58+ 988 12007 61 74 93 648 49+ 66
769 821+ 34 938 41 13214 60 429 41 583 654 86 819 27
14008 42 62 149 63 86+ 363+ 69 442 617+ 769 73+
15025+ 61 155+ 84 269 315 72+ 452 608 63 753 878
16011 50 275 90 457 59 71 532 604 54 92 829 51 924+ 28
82 17073 84+ 183 355 613 21 766 96 839 45 913 64 67 18251
690 904 71 96+ 19002 4 5 8 19 150 73 352 439 59 507 775
81 857 79 81 980 20209 458 83 89 666 80+ 805 933 46 77
21075 114 73+ 398 606 11 737 819 906 34 94 22032 145 94
205 55 97 303+ 68+ 81 512 65 601 43 786 856 902 53
23037+ 222 438 506 663 99 869 929 42 24006 35 303 93 424
30 78 759 844 25018 69 85 154 60 291 301 36 48 432 505+
622 841 927 29 98 26091 119 39 290 302 6 48 642 53 755 852
919 90 27096 118+ 216 413 578+ 605 47 779 804 53 28052
319 73+ 471 590+ 616 70 799 29003 19 362 438 96 524 40
68+ 600 956 66 30063 106 91 220 400 507 775 98+ 829 55+
903 31 1145 93 347 70+ 638 91+ 92 976 32004 127+ 242
80 81 320 414+ 557 691 725 39+ 842 64 996 33296 325
556 615 871 34089 83 281 451 791 844 958 62 35069 15+
294 851 646 60 76+ 703 957 77+ 36001 70 121 58 90 96
323+ 32+ 87 90+ 521 668 744 803 18 37009 121 225+ 97
402 51 590+ 828 908 99.

38037 240 99 564 707 14 968+ 39014 45 125 28 301+
43 430 522 920 40122 42 454 83 544 85 836 41017 38 74
153 268 319 508 674 819 78 996 42091 190 236 41 86 306
25+ 491 662 95 829 99 986 91 43032+ 132 45 91 235 70
71 305+ 16 428 503+ 74 88+ 858 44062 195 230 85 405
732 38+ 872+45077 105 66+ 702 849 96 959+ 40214
18 432 687 751 812+ 47037 159+ 74 410 545 662 757 852
48080 108+ 55 83 287 207 75 576 96+ 616 80 745 49105
21 32+ 336+ 60 671 702 48 69 863+ 87 901 75016 37+
64 100 393 768 856 63 86+ 994 51006 181 218 395 43+
673 52003 63+ 314 481 848 54 53170+ 247 58 311 64
418+ 547 634 56 705 818 64+ 87 986+ 54023 30 131 51
228 314 403+ 25 527 80 69 684 726 53 820 28 932 69 85
55062 201+ 51 66 305 511 18+ 659 782 838+ 56074 114+
224 330 625 34+ 64 81 730 18 59 93 854+ 045 48 58110 18
325 414 614 41+ 53 700 18 59 93 854+ 045 48 58110 18
27 396 442 68 72 509 16 94 632 787 816 65 999 59272 320
49+ 83 85 582 97 846 97+ 60041 51+ 81 139 227 72 74
84+ 303 14 61+ 431 60+ 555+ 84 644 63+ 64 821
61114 233+ 305+ 54 454 63 95 532 62103+ 238+ 90
457+ 527 616+ 37 55 703 862 91 63010 204 312 693+
707+ 987 93 07+ 64073 298+ 371+ 414 501 722 31 801
18 71 83 65063 65 67+ 98 216 303 46 459 564 78 80 723+
806 11 12 37+ 69 909 50+ 66033 148 69 91 210 56 99
310 79 512+ 59 601 782 982+ 67094 192+ 484 91 93 527
675 764 73 92 859 861 68148 58+ 357 89 450 524 65 92

981 69008+ 94 259 310 63 552+ 613 99 735+ 81 911
70065+ 144 46 210+ 31 318 33 407 93+ 551 604+ 73
730 48 98 99+ 848 91 992+ 71055 117 30 78 228+ 463
512 14 45 744 72093 141 266+ 381 471 512 600 790 819
28+ 972 97 73112 22 37 378 672 92 872 910 74024+ 39
65 136 324 80 406 16+ 37 513 616 76 707 76 814 58 954
55 75160 76 233 64 303 54 440+ 68 573 81 89+ 803 975
76101 20 333 425 66 70 513 620 36 706 63 90 77077 83
165 424 65 590 747 944 78203 48+ 516 738 75+ 842
79009 32 85 230 84+ 340 534 39 58 643 759 802 11+ 33
56 80 80039 58+ 74 219 43 371 406 15 27 505 45 668+
791 81001 164 225 51 400 709 17+ 82143 52 364 91 559
85 682 92 729+ 94 817 36 83024 34+ 89 159 251+ 332
66 588 93 94 664 729 58+ 897+ 944 84002+ 27 52+ 84+
207+ 389 90+ 571 767 936+ 39 93 85173 258 403+
623 26 952+ 84 86211 52 324 78 462 77+ 81 535+ 39
622 767 816 77 87140 52+ 68 282+ 378 421 41 64 519+
82 729 66+ 888 900 88007+ 26 224 464+ 502 688 707
89001 51 101+ 54 292+ 392 438 79+ 519 59 91 683 94+
759 864+ 90 90023 239 513 682 96 825 64 932 91085 286
529 76 813 57 950 92065 72 84 92 139 78+ 220+ 28 370
487 515 72 614 81 772+ 93044 86 301 546+ 649 59+
822 88 94101+ 62 88 217+ 66 472 508+ 628 55 58+ 74
81 780 846 50 988 95055 405 17+ 28+ 750 95 815+ 59
927 35 96047 184+ 393 468+ 70 510 40+ 42 92 642 788
93 97 857+ 63 941 97041 110+ 30 87+ 207 385 451 579
686 793 844+ 98162 297 302 36+ 407 36+ 553 746 85
950 99098 119 62 576 708 68 820 917 46+ 100380+ 611
746 65 960 101175 210 362 416 73 516 627 779 845 974
102072 77 80 115 34 97 212 344 407+ 54 503 643 68+
739 40+ 890 918 103021 06 79 80 380 644 714 44 57 92
891 945 104081 253+ 68 428 567 799 821 50 105433 61+
535 607+ 80 785 802 62 949 106018 67 287 319+ 28 440
87 502 47+ 94 765 828 93 91 59 107154 200 10 25+ 73
333 59+ 465 97 526 91 745 55 837 65 038 91 108119 78
201+ 7 2328 448 570 665 733 942 45 109039 53 157 220
421 68 573 97 736+ 64 842 911 110344+ 434 89 663 840
96 926 55 111205 34 753 860 112027 86 163 9 270 307 483
676 783 910 113209 394 462 517 37 63 729.

114055+ 112 22 33 301 55+ 696 704 849 82+ 115049
81 82 145 270 425 513 639 830 902+ 116015 95 215 94 458
586 608 839 117033 58+ 314 18 447 586 602 6 33 710+ 71
76 91 814+ 51+ 57 61 85+ 915 39 49 118144+ 71 269+
343 621 810 936 81 119222 44 94 509 504 65 724 863+ 944 65
98+ 120005 63 74 88 122 255 93 480 504 615 51 121197 270
338 402+ 573 661 706 39 840 904+ 47 122103 103 54 214
32 480 98 529 39+ 59 704 894 123117 61+ 216 38 349+
402 5+ 671 722 69 813+ 31 124087 215 54+ 322 489 96+
533 617 777 826 125041 169+ 89 443 74 563 69 77 614 70
735 84 822 93 980 126091 139 83 378+ 443 56+ 73+ 657+
755 88 813 46 54 913 14+ 88 127003+ 31 122 71 92 293
94+ 337 80 454+ 594 639 732+ 128076 162 294 597 673
90 725 42 54 86+ 860 70 129011 165 297 356 470+ 588 91
805+ 37+ 130162 263 350 59 425 32 56 69+ 672 797 875
131182 322 433 68+ 575 733 69 802 132074 160 224 53 93
356+ 407 91 663 82 798 826 956 74 133145 211+ 50 94 446
516 55+ 610 704 67 813 68 955 134014 20 84 178 217 333
531 617 892 909 21 62 79 135013 158 217 67+ 365 86+
97+ 596 608 99 794 888+ 910 76 136096 168 88 201 531 37
55 59 667+ 837+ 961 137032+ 152 339 428 29 47 554 59
638 734 883 932 91 138137 425 62 71 525 627 44 48 823 49
87 139090 96 104 49+ 76+ 229 360+ 71 457 546 665 84
719 38 53 886 964 80 140060 129 500 62 636 53 7

W bieżącym tygodniu nagrody za uważne czytanie drobnych ogłoszeń przeznaczyła firma: ST. MILACHOWSKI - Fr. Ratajczaka 40 - Specjalny skład kawy i herbaty

Wiersz napisowy 20 groszy
każde dalsze słowo 10 groszy

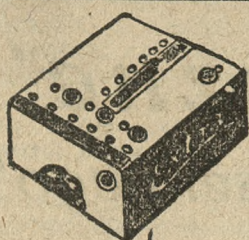
OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne do 10 słów
łącznie z napisem 50 groszy

Pasy

do lokomobil i młocarni
własnej fabrykacji, znane
ze swej trwałości poleca
Z. Mazurkiewicz

Sp. z o. o.
**FABRYKA PASÓW
TRANSMISYJNYCH
SKŁADNICA ARTYKU-
ŁÓW TECHNICZNYCH**
Poznań
ul. Kantaka 8/9 tel. 30-22
7165



Niemiejsze anodówki
jak „Extra” tak twierdzą
nasi odbiorcy „Ogniwo”
Poznań, W. Garbary 19.
Telefon 26-34.

Meble

tanio i dobre kupisz naj-
lepiej Andrzejewski, Wro-
cławska 4. 1322

Karnisze

mosiężne, drażki do rolo-
sów, kółka, haki do obra-
zów i różnych dekoracji
poleca

Hurt-Polski

Poznań, ul. Wrocławska
9, telef. 15-81. — Na za-
danie wysyłamy oferty.
1939b

Tapety Ceraty Linoleum

sprzedaży bardzo
korzystnie

Zb. Waligórski
Pocztowa 31 naprzeciw
poczt. 6924

REKLAMOWA

sprzedaż po-
ńczoch i rekawic
czek po cenach
dotąd niebywa-
le niskich. Pro-
szę przyjść —
przekonać się
że najtaniej w
firmie A. Szyma-
ńskiego św. Mar-
cin 1, przy pl.
S-to Krzyżskim.
Specjalny maga-
zyn pończoch i rekawic-
czek. 1593

Wilczki

rasowe pod gwarancją
(rodziców premjowanych
pierwszymi nagrodami i
srebrny medal) oddaje
Sutowski, Toruń Pro-
sta 19. 1954g

Przy każdej sposobności
spotykamy się w znanej
Restauracji
„Pomorska”
Poznań, ul. Sew. Mielżyń-
skiego 5, Tel. 21-61
Obiady z 3 dań 0,90 zł.
Śniadania od 0,50 zł.
Ceny najniższe

Restauracji

Poznań, ul. Sew. Mielżyń-
skiego 5, Tel. 21-61
Obiady z 3 dań 0,90 zł.
Śniadania od 0,50 zł.
Ceny najniższe

Restauracji

Poznań, ul. Sew. Mielżyń-
skiego 5, Tel. 21-61
Obiady z 3 dań 0,90 zł.
Śniadania od 0,50 zł.
Ceny najniższe

Restauracji

Poznań, ul. Sew. Mielżyń-
skiego 5, Tel. 21-61
Obiady z 3 dań 0,90 zł.
Śniadania od 0,50 zł.
Ceny najniższe

Restauracji

Poznań, ul. Sew. Mielżyń-
skiego 5, Tel. 21-61
Obiady z 3 dań 0,90 zł.
Śniadania od 0,50 zł.
Ceny najniższe

Restauracji

Poznań, ul. Sew. Mielżyń-
skiego 5, Tel. 21-61
Obiady z 3 dań 0,90 zł.
Śniadania od 0,50 zł.
Ceny najniższe

Restauracji

Poznań, ul. Sew. Mielżyń-
skiego 5, Tel. 21-61
Obiady z 3 dań 0,90 zł.
Śniadania od 0,50 zł.
Ceny najniższe

Kto chce tanio budować

zobacz w piśmie okucia
budowlane — Gwoździe.
Części do piecy — Pły-
ty i piekarniki kuchenne
— Nasadki komino-
we „Johna” — Kotły do
pralni

Ogrodnicze

narzędzia. Syst. „Wolf”
Płytki — kultywatory.
motyczki — frezarki zie-
mi, wypielacze itd.

Siatki na płoty

Slupki — bramki i furtki
Weże i tryskacze do
ogrodu. Polewaczki —
grabie — szpadle. Kilofy
taczki do piasku

Ola Pani domu

kucharki i żelazka elek-
tryczne do prasowania.
Maszynki do mięsa od
zł. 8,50 — Czajniki i
garnki aluminiowe. Łózka
metalowe od zł. 38. Wa-
gi kuchenne. Wyżymacz-
ki. Formy do babek, tort-
i budyniów.

Przewodnik

Magazyn towarów żelaz-
nych Poznań, św. Mar-
cin 30 dla przyjeżdżają-
cych

Autobusem

z prowincji najbliższe
źródło zakupu.

Skóry

obuwnicze
rymarskie
pantoflarskie
pasowe
pasy gotowe
meblowe
przybory obuwnicze
najtaniej
w Firmie

WACŁAW ŻARNOWSKI
Poznań, Tama Garbarska
25/28. Telefon 15-41. 1670

WACŁAW ŻARNOWSKI
Poznań, Tama Garbarska
25/28. Telefon 15-41. 1670

WACŁAW ŻARNOWSKI
Poznań, Tama Garbarska
25/28. Telefon 15-41. 1670

WACŁAW ŻARNOWSKI
Poznań, Tama Garbarska
25/28. Telefon 15-41. 1670

WACŁAW ŻARNOWSKI
Poznań, Tama Garbarska
25/28. Telefon 15-41. 1670

WACŁAW ŻARNOWSKI
Poznań, Tama Garbarska
25/28. Telefon 15-41. 1670

WACŁAW ŻARNOWSKI
Poznań, Tama Garbarska
25/28. Telefon 15-41. 1670

WACŁAW ŻARNOWSKI
Poznań, Tama Garbarska
25/28. Telefon 15-41. 1670

WACŁAW ŻARNOWSKI
Poznań, Tama Garbarska
25/28. Telefon 15-41. 1670

WACŁAW ŻARNOWSKI
Poznań, Tama Garbarska
25/28. Telefon 15-41. 1670

WACŁAW ŻARNOWSKI
Poznań, Tama Garbarska
25/28. Telefon 15-41. 1670

WACŁAW ŻARNOWSKI
Poznań, Tama Garbarska
25/28. Telefon 15-41. 1670

WACŁAW ŻARNOWSKI
Poznań, Tama Garbarska
25/28. Telefon 15-41. 1670

WACŁAW ŻARNOWSKI
Poznań, Tama Garbarska
25/28. Telefon 15-41. 1670

WACŁAW ŻARNOWSKI
Poznań, Tama Garbarska
25/28. Telefon 15-41. 1670

WACŁAW ŻARNOWSKI
Poznań, Tama Garbarska
25/28. Telefon 15-41. 1670

WACŁAW ŻARNOWSKI
Poznań, Tama Garbarska
25/28. Telefon 15-41. 1670

WACŁAW ŻARNOWSKI
Poznań, Tama Garbarska
25/28. Telefon 15-41. 1670

WACŁAW ŻARNOWSKI
Poznań, Tama Garbarska
25/28. Telefon 15-41. 1670

WACŁAW ŻARNOWSKI
Poznań, Tama Garbarska
25/28. Telefon 15-41. 1670

WACŁAW ŻARNOWSKI
Poznań, Tama Garbarska
25/28. Telefon 15-41. 1670

WACŁAW ŻARNOWSKI
Poznań, Tama Garbarska
25/28. Telefon 15-41. 1670

WACŁAW ŻARNOWSKI
Poznań, Tama Garbarska
25/28. Telefon 15-41. 1670

WACŁAW ŻARNOWSKI
Poznań, Tama Garbarska
25/28. Telefon 15-41. 1670

WACŁAW ŻARNOWSKI
Poznań, Tama Garbarska
25/28. Telefon 15-41. 1670

WACŁAW ŻARNOWSKI
Poznań, Tama Garbarska
25/28. Telefon 15-41. 1670

WACŁAW ŻARNOWSKI
Poznań, Tama Garbarska
25/28. Telefon 15-41. 1670

MEBLE KUCHENNE
meble do holu wyprze-
daje tanio Koniecki wy-
twórnia mebli kuchennych
Piaskowa 3, przy Tamie
Garbarskiej. 12967

PARCELE
PUSZCZYKOWKO
obok dworca sprzedam
tanio. Ratajczaka 28 m. 2.
13070*

„PHONIX”
wózek biały dziecięcy na
sprzedaż. Adres wskaże
Dzien. Pozn. 13071*

ŁÓŻKA
umywalnie żelazne, lampy
elektryczne tanio.
Staszewski, Wyspiańskie
go 15 — skład. 13074a

DZBANKI
mleczniki, cukiernice, ta-
ce niklowe tanio.
Staszewski, Wyspiańskie
go 15 — skład. 13074

SERWIS
kawowy i obiadowy na
sześć osób (prawdziwa
porcelana, nie używany)
tanio sprzedam ul. Dzia-
łyńskich 10 m. 1. 13111

GABINET
orzech, kaukaski luksu-
sowy wewnątrz prawdzi-
wy mahoń z inkrustac-
jami, piękny model po ce-
nie własnych kosztów —
sprzedam oraz wielki wy-
bór w sypialniach i ja-
dalniach Szczaniecki, Ta-
ma Garbarska 3. 2054

JADALNIE - GABINETY
wyprzedaż po cenach
najniższych — Nikodem
Żytkowiak Jezuita 11. 2057

JADALNIE
używana okazynie sprze-
dam Nikodem Żytkowiak
Jezuita 11 przy Farze. 2058

POKÓJ
miski, stół rozkładany 6
krzesel, różne inne meble
tanio. Dom Komisowy
Słowackiego 39. 13086

APARAT
fotograficzny mało uży-
wany sprzedam Grembo-
wicz Poznań - Debiec. —
Południowa 20. 13081*

SAMOCHOŁ
limuzyna, mało używana
tanio — zaraz sprze-
dam. Adres w Adm. Dz.
Pozn. 2071

W MOSINIE
na kolonii przy nowym
dworcu sprzedam parce-
le budowlaną w Kórniku
kamienie ze składem rze-
źnikiem, restauracja pe-
len koncesji i kompletne
urządzenie sprzedam ko-
rzystnie. Urbanowski Mo-
sina. 13082

TANIO!!!
Sprzedam bibliotekę (de-
bową), biurko, fotelik,
lustro kryształowe. Adr.
wskaże Dzien. Pozn. 13078*

MĘSKI
wytworny, rzeźbiony, —
krótko używany, kluby
skórzane, mniej więcej —
2.000. Oferty Dz. Pozn. 13044*

CZĘŚCI FIATA
503 łącznie akcesoriów z
rozbiórki sprzedam. Te-
lefon 29-20. 13104*

TANIE MEBLE
szafy, łóżka, krzesła z
poręczami, szafonierka
z rzeźbą i lustro, biurko
żaluzjami i duże lustro
z konsoleką Cieszkow-
skiego 3 II p. pokój 59.
13096*

PSZCZOŁY
okazyjnie tanio w szaf-
kach sprzedam Makowski.
Wolsztyn, Gajewskich 37
2014

Majątki
majątków ziemskich kon-
cesjonowane biuro parce-
lacyjne Poznań, Gajowa
4. 12109

POSZUKUJE
gospodarstwa do 100
mórg lub gościnia w
dzierzawie. Oferty do Dz.
Pozn. 13109

POSZUKUJE
gospodarstwa do 100
mórg lub gościnia w
dzierzawie. Oferty do Dz.
Pozn. 13109

POSZUKUJE
gospodarstwa do 100
mórg lub gościnia w
dzierzawie. Oferty do Dz.
Pozn. 13109

POSZUKUJE
gospodarstwa do 100
mórg lub gościnia w
dzierzawie. Oferty do Dz.
Pozn. 13109

POSZUKUJE
gospodarstwa do 100
mórg lub gościnia w
dzierzawie. Oferty do Dz.
Pozn. 13109

POSZUKUJE
gospodarstwa do 100
mórg lub gościnia w
dzierzawie. Oferty do Dz.
Pozn. 13109

POSZUKUJE
gospodarstwa do 100
mórg lub gościnia w
dzierzawie. Oferty do Dz.
Pozn. 13109

POSZUKUJE
gospodarstwa do 100
mórg lub gościnia w
dzierzawie. Oferty do Dz.
Pozn. 13109

POSZUKUJE
gospodarstwa do 100
mórg lub gościnia w
dzierzawie. Oferty do Dz.
Pozn. 13109

POSZUKUJE
gospodarstwa do 100
mórg lub gościnia w
dzierzawie. Oferty do Dz.
Pozn. 13109

POSZUKUJE
gospodarstwa do 100
mórg lub gościnia w
dzierzawie. Oferty do Dz.
Pozn. 13109

POSZUKUJE
gospodarstwa do 100
mórg lub gościnia w
dzierzawie. Oferty do Dz.
Pozn. 13109

POSZUKUJE
gospodarstwa do 100
mórg lub gościnia w
dzierzawie. Oferty do Dz.
Pozn. 13109

POSZUKUJE
gospodarstwa do 100
mórg lub gościnia w
dzierzawie. Oferty do Dz.
Pozn. 13109

POSZUKUJE
gospodarstwa do 100
mórg lub gościnia w
dzierzawie. Oferty do Dz.
Pozn. 13109

POSZUKUJE
gospodarstwa do 100
mórg lub gościnia w
dzierzawie. Oferty do Dz.
Pozn. 13109

POSZUKUJE
gospodarstwa do 100
mórg lub gościnia w
dzierzawie. Oferty do Dz.
Pozn. 13109

POSZUKUJE
gospodarstwa do 100
mórg lub gościnia w
dzierzawie. Oferty do Dz.
Pozn. 13109

POSZUKUJE
gospodarstwa do 100
mórg lub gościnia w
dzierzawie. Oferty do Dz.
Pozn. 13109

POSZUKUJE
gospodarstwa do 100
mórg lub gościnia w
dzierzawie. Oferty do Dz.
Pozn. 13109

POSZUKUJE
gospodarstwa do 100
mórg lub gościnia w
dzierzawie. Oferty do Dz.
Pozn. 13109

POSZUKUJE
gospodarstwa do 100
mórg lub gościnia w
dzierzawie. Oferty do Dz.
Pozn. 13109

POSZUKUJE
gospodarstwa do 100
mórg lub gościnia w
dzierzawie. Oferty do Dz.
Pozn. 13109

POSZUKUJE
gospodarstwa do 100
mórg lub gościnia w
dzierzawie. Oferty do Dz.
Pozn. 13109

Kupna

SREBRO
złoto, porcelana, krysz-
tały, obrazy, meble, dy-
wany kupuje „Lamus”
Strzelecka 1. Tel. 58-58.
12239

Dzierżawy
WYDZIERŻAWIE
cegielnie na korzystnych
warunkach od zaraz. —
Oferty Dzien. Pozn. 13108

Pieniądz
KUPUJE
każda ilość akcji Dr. Ro-
man May. Oferty z poda-
niem ceny do Dzien. Po-
znańskiego. 13079

HIPOTEKI
również na spłaty długu
hipotecznego, wzgl. po-
życzki budowlanej lub
przemysłowej na dogod-
nych warunkach. Oferty
poważnych reflektantów
upraszam nasyłać do Dz.
Pozn. 13092

2000 — 3000
na II hipotece poszukuje.
Zgłosz. Dzien. 13100

1000
pożyczki dam pensjonat
kuchnia polska - francus-
ka. Zgłosz. Dzien. Pozn. 13031*

Mieszkania do wyn.
MIESZKANIE
3 pok. z ogrodem (wil-
ka) ul. Tęczowa wynaj-
mie właściciel ul. Szwa-
carska 18 mieszk. 28. 13083

300
wolnych mieszkań, skła-
dów każdego rodzaju. —
Pośrednicy bezpłatnie.
Zrzeczenie gospodarzy.
Wierzbice 27. 13112

WILLE
2 x 3 pokoje kuchnia
łazienki, Górczyn. Adres
wskaże Dzien. Pozn. 13098*

Mieszkania poszuk.
MIESZKANIA
2, 4 pokojowe centrum
tylko za dzierżawę poszu-
kuje. Oferty Oziennik.
13066c

POSZUKUJE
5 — 6 pokojowe komfor-
tem, I. p. centrum od go-
spodarza. Zgłosz. Dzien.
Pozn. 227A

Pokoje do wynaj.
SKARBOWA
8 m. 10 pokój czysty —
frontowy z dobrem utrzy-
mianiem ewtl. tylko obia-
dy na świeżym mięsie.
13053

DWUOSOBOWY
Śniadeckich 9, m. 7.
13087*

POKÓJ
niekremujący fortepianem,
elektryczność, Wolnica 3,
m. 9. 13094*

POKÓJ
umeblowany, jednoosobo-
wy Romana Szymańskiego
go 9 I. prawo, mieszk. 7.
13091*

ELEGANCKI
miły balkonowy elektrycz-
ność korzystnie ul. Skry-
ta 7, mieszk. 6. 13090*

POKÓJ
duży front, wszelkie wy-
gody, śródm., osobie na
stanowisku, Zielona 7, I.
m. 7. 13089

6 POKOJOWE
mieszkanie z wszelkimi
dodatkami, przy ul. 27
Grudnia 19 front 4 pię-
tro od zaraz do wynaj-
ęcia. Informacje Komunal-
na Kasa Oszczędności m.
Poznań. Oddział przy
Pl. Wolności (pod filar-
kami. 1956

FRONTOWY
jasny, dobrze umeblowa-
ny dla 1 — 2 panów od
1. 4. Wierzbice 30.
m. 7. 13080

POKÓJ
próżny, używanie kuchni
łazienki oddam ul. Bu-
kowska 42, m. 8. 13110

POKÓJ
meblowany wynajmie. —
Śniadeckich 6 II lewo. 13101*

POKOJE
jednoosobowy, dwuosobo-
wy, elektryczność, łazien-
ka. Jeżycka 43, m. 4 tuż
przy Ubezpieczalni Kra-
jowej. 13102

ŚRÓDMIEŚCIE
dobrze umeblowany oso-
bą na stanowisku. —
Szkolna 11, m. 8. 13097*

POKÓJ
skromny dla jednej oso-
by do wynajęcia Wodna
23 m. 7. 231A

DWUOSOBOWY
słoneczny utrzymaniem.
Łazienka,